



FOT:REUTERS/VALENTYN OGIRENKO

Wojna w Ukrainie

ŁAWRA PECZERSKA W OGNIU

W niedzielę wieczorem Rosja rozpoczęła potężny atak z użyciem dronów szturmowych i rakiet (także balistycznych). Celem był m.in. zabytkowy Sobór Zaśnięcia Matki Bożej w Ławrze Peczerskiej. To jedno z najświętszych miejsc kultu w Ukrainie i jeden z najważniejszych obiektów religijnych w historii wschodniego chrześcijaństwa.

► 4-5

Ekonomia

Oszukana na kryptowalutach

– Straciłam setki tysięcy złotych – mówi Katarzyna Skowrońska. Opowiada nie tylko o tym, jak została oszukana, ale i z czym mierzą się ofiary kryptozłodziei.
► 10-11

Sport

Ameryka gotowa na Lewego



FOT:GREGORZCELEJEWSKI

– Chcemy Roberta Lewandowskiego w Chicago! – krzyknął trener Chicago Fire, a fani zaczęli wiatować ► 23

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Porozumienie pokojowe między USA a Iranem

Donald Trump: Niech ropa popłynie!

Treści umowy jeszcze nie ujawniono, ale wszystko wskazuje na to, że zakłada ona powrót do status quo sprzed ataku USA i Izraela na Iran 28 lutego. Cieśnina Ormuz zostanie otwarta, a trudniejsze kwestie, na czele z programem nuklearnym Iranu, zostały odłożone na później.

Robert Stefanicki

W nocy z niedzieli na poniedziałek Donald Trump i wysocy rangą urzędnicy irańscy poinformowali, że po prawie czterech miesiącach walk Stany Zjednoczone i Iran zawarły porozumienie pokojowe.

W oświadczeniu opublikowanym na Truth Social prezydent USA ogłosił otwarcie cieśniny Ormuz oraz zniesienie blokady morskiej USA. „Okrepty całego świata, uruchomcie silniki. Niech ropa popłynie!” – napisał.

Później wyjaśnił, że otwarcie cieśniny będzie uzależnione od podpisania umowy w piątek 19 czerwca „w celu usunięcia min” – co według pakistańskiego mediatora miałoby nastąpić w Genewie.

Irański wiceminister spraw zagranicznych Kazem Gharibabadi potwier-

dził zawarcie porozumienia w telewizyjnym wystąpieniu w godzinach porannych w poniedziałek, mówiąc, że kładzie ono „natychmiastowy kres” wojnie pomiędzy tymi dwoma krajami i że obejmuje ono Liban.

Co z cieśniną Ormuz?

Doniesienia sugerowały, że wstępne porozumienie zobowiązuje Iran do ponownego otwarcia dla wszystkich statków cieśniny, przez którą przed wojną przewożono około jednej piątej światowych dostaw ropy naftowej i gazu skroplonego. Jednocześnie Stany Zjednoczone zniosłyby swoją blokadę Iranu i zezwoliłyby Teheranowi na sprzedaż ropy.

Wojsko amerykańskie otrzymało dyrektywę, aby znieść blokadę cieśniny Ormuz w piątek, jeśli zostanie podpisane porozumienie z Iranem

– poinformowała CNN, powołując się na urzędnika USA. Ostrzegł on, że sytuacja może ulec zmianie do piątku.

Tymczasem irańska państwowa agencja informacyjna Mehr podała, że memorandum o porozumieniu zakłada ponowne otwarcie cieśniny w ciągu 30 dni.

Memorandum najwyraźniej nie poruszało najbardziej spornych kwestii, takich jak irański program nuklearny. Te miałyby zostać omówione w ciągu 60 dni i wtedy zawarto by bardziej kompleksowe porozumienie.

Jednak eksperci sceptycznie podchodzą do możliwości pomyślnego zakończenia skomplikowanych negocjacji w tak krótkim czasie. Wynegocjowanie porozumienia z 2015 r., które ograniczyło program nuklear-

ny Teheranu w zamian za złagodzenie sankcji, trwało prawie 10 razy dłużej, a negocjacje prowadziły duże zespoły ekspertów.

Trump wściekły na Netanjahu

Premier Pakistanu Shehbaz Sharif ogłosił zawarcie porozumienia w niedzielne popołudnie. Napisał, że obie strony zadeklarowały „natychmiastowe i trwałe zakończenie działań wojennych na wszystkich frontach, w tym w Libanie”.

Porozumienie zostało osiągnięte, pomimo izraelskiego ataku na Liban w niedzielę. W nalocie zniszczono budynki na południowych przedmieściach Bejrutu, zabijając trzy osoby i raniąc sześć. Izrael poinformował, że jego celem byli wysocy rangą dowódcy Hezbollahu i że wcześniej ta organizacja, mająca bliskie powiązania z Teheranem, wystrzeliła trzy pociski w kierunku północnego Izraela.

Izraelski atak został potępiony zarówno przez Iran, jak i Trumpa, który powiedział portalowi Axios, że ten incydent opóźnił podpisanie umowy o kilka godzin. Amerykański prezydent dodał, że powiedział premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu, że ten „nie ma, k****, wyuczucia”. ► 9

Eksperci sceptycznie podchodzą do możliwości pomyślnego zakończenia skomplikowanych negocjacji w tak krótkim czasie

Bartosz T.
Wieliński



Minuta i szesnaście sekund Nawrockiego

Wczoraj od rana czekałem na zdjęcia z przełomowej rozmowy w cztery oczy między prezydentami Donaldem Trumpem i Karolem Nawrockim, która miała odbyć się w Białym Domu, w kulisach organizowanej tam gali MMA (w ten sposób, zamieniając trawnik przed swoją rezydencją w arenę, Trump obchodził swoje 80. urodziny). I na komunikat na stronie Białego Domu, z którego wynikałoby, że głowy państw rozmawiały o zwiększeniu amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Polsce i pchnęły sprawę do przodu. Czekalem, czekałem, w Waszyngtonie zaczął się dzień, a w tej sprawie panowała cisza.

Zamiast zdjęć polityków i oficjalnych komunikatów był tylko fragment nagrania z gali MMA, gdzie Nawrocki, stojąc w pobliżu ringu, wita się z Trumpem i o czymś rozmawiają. Mija minuta i szesnaście sekund, po czym Trump odprawia Polaka. Komunikat z takiej rozmowy nie jest potrzebny. W tak krótkim czasie nie da się wyjść poza wymianę zwyczajowych uprzejmości.

Czy przy okazji gali odbyła się druga rozmowa polityków, zanim Trump wsiadł na pokład Air Force One i poleciał do Europy? Będą

zdjęcia i komunikat amerykańskich służb prasowych? Czy, jeśli do niego faktycznie doszło, drugie spotkanie było takie, jak to pierwsze: minuta z hakiem i do widzenia?

Mam wrażenie, że ktoś uparł się, by wizyta Nawrockiego wyszła jak najbardziej niepoważnie. W pamięci mam butne słowa

Mam wrażenie, że ktoś uparł się, by wizyta Nawrockiego wyszła jak najbardziej niepoważnie

Marcina Przydacza, głównego prezydenckiego dyplomaty, który przed wylotem do USA zapowiadał rozmowę Trump-Nawrocki w cztery oczy. Nieoficjalnie wiadomo, że takie bilateralne spotkanie z Trumpem nie było przez gospodarza planowane. Trump zaprosił Nawrockiego, jak i innych przywódców, tylko na galę MMA, by podnieść rangę tej imprezy. Georgia Meloni odmówiła przyjazdu do USA. Nawrocki, były bokser i uczestnik kibolskich ustawek, pojechał ochoczo, a jego personel zaczął zabiegać o spotkanie z Trumpem. Choć używali tych samych kanałów, przez które rok temu doprowadzili do wyproszenia premiera Donalda Tuska z telekonferencji o Ukrainie czy załatwili dziennikarską wizę Zbigniewowi Ziobrze, tzw. bilateralce z Trumpem załatwić nie byli w stanie. Mimo to ruszyli w drogę.

Należy więc uznać, że sprawa stacjonowania wojsk w USA nie została wyjaśniona. A tylko ta kwestia uzasadniałaby pobyt najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej na pokazie mordobicia pod Białym Domem.

Sięgając po silną ironię, powiem, że wyjazd Nawrockiego nie był jednak stratą czasu. Prezydent wykorzystał go bowiem, by potępić rząd za „antyamerykańską narrację”. Dobry obyczaj zakładał, że podczas wizyt zagranicznych – przynajmniej oficjalnie – politycy zawieszają wewnętrzne wojny i grają w jednym zespole. Dobrze wiedzieć, że Nawrocki tej zasady nie zamierza się trzymać. ●

Andrzej rysuje



USA

Urodziny Donalda Trumpa



Waszyngton, 14 czerwca 2026 r. Amerykanin Michael Chandler czeka w Wielkim Foyer Białego Domu na walkę w wadze lekkiej z Brazylijczykiem Mauricio Ruffym. Gala mieszanych sztuk walki „UFC Freedom 250” uświetniła 80. urodziny prezydenta USA Donalda Trumpa.

Liczba dnia

143

MLN ZŁ

Takiej kwoty domaga się od państwa za trzy lata spędzone w areszcie i doprowadzenie do plajty jego firm Arkadiusz G., uznany przez prokuraturę za „szefa mafii paliwowej”

► Wyborcza.pl

Swiatłana Cichanouska:

Wszystkie dyktatury upadają

Pewnego dnia odbudujemy kraj i wrócimy do europejskiej rodziny, wszystkie dyktatury upadają – mówiła Swiatłana Cichanouska, która w Darłowie odebrała Nagrodę Króla Eryka Pomorskiego.

– Wszyscy jesteśmy za wolną i demokratyczną Białorusią – mówił w poniedziałek 15 czerwca podczas uroczystej gali w kinie Bajka w Darłowie Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”.

Nagroda Króla Eryka Pomorskiego została ustanowiona przez miasto Darłowo i Fundację Króla Eryka Pomorskiego. Jest przyznawana za szczególne osiągnięcia dla budowania wspólnej Europy. Patronem nagrody został urodzony w Darłowie średniowieczny władca Danii, Szwecji i Norwegii zjednoczonych w ramach Unii Kalmarzkiej. Eryk Pomorski uznawany jest za jednego z prekursorów idei jednoczenia państw regionu Morza Bałtyckiego.

Do tej pory darłowską nagrodą wyróżnieni zostali: Jerzy Buzek (2023), Romano Prodi i Aleksander Kwaśniewski (2024), a w ubiegłym roku była wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Vera Jourová.

Laudację wygłosił Zbigniew Bujak, legenda polskiej opozycji z czasów PRL. – To ogromnie wzruszający moment, kiedy widziałem, jak ikona polskiej wolności laudowała na cześć ikony białoruskiej wolności w dzisiejszych czasach – podsumował Adam Michnik. – To wyróżnienie jest, jak mówił Zbyszek, z jednej strony wyróżnieniem dla człowieka, dla jego odwagi, rozważli, konsekwencji, uporu, a z drugiej strony jest to wyróżnienie dla sprawy wolności Białorusi.

Adam Michnik mówił, że tak długo, jak na Białorusi jeden człowiek będzie mógł wsadzać do więzień niepokornych Białorusinów, każdy z nas w Polsce będzie czuł się zagrożony.



Swiatłana Cichanouska swoją przemowę zaczęła od opisanie scenki, której była świadkiem w jednym ze sklepów w Darłowie. Usłyszała rozmowę o nagrodzie i komentarz sprzedawcy, że „znowu dają nagrodę, ale nie naszym”.

– Klient, starszy pan, odpowiedział, że przecież Białorusini są nasi, dziś walczą o wolność, tak jak my kiedyś – relacjonowała Cichanouska.

Liderka białoruskiej opozycji dedykowała nagrodę wszystkim Białorusinom, którzy walczą o wolność swojego kraju.

– Ja nie jestem bohaterką, ja po prostu zrobiłam to, co uznałam za słuszną – mówiła Cichanouska i powołując się na słowa Andrzeja Poczobuta, stwierdziła, że po prostu stara się zachować przyzwoicie w nieprzyzwoitych czasach.

– Przyjmuję nagrodę z pokorą i wdzięcznością dla Polski i Polaków – powiedziała Cichanouska. – Wy wiecie, jak to jest żyć w tyranii i jak ważna jest siła solidarności i to, by mieć sojuszników. Pewnego dnia odbudujemy kraj i wrócimy do europejskiej rodziny. Wszystkie dyktatury upadają. ●

Andrzej Kraśnicki jr

KSIĄZKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

William Shakespeare
WYBITNY FACET ZE STRATFORDU

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl
Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

W SPRZEDAŻY



Faworyci turnieju: Kylian Mbappe,
Lamine Yamal, Harry Kane, Leo Messi

Korespondencje z USA
„Za pięć dwunasta”

Rozmowy z Janem Urbanem
i Jackiem Laskowskim

Sylwetka Szymona Marciniaka

Program transmisji w TV

Magazyn do nabycia w punktach sprzedaży prasy, m.in: w salonach EMPIK, na stacjach benzynowych, w salonikach Media Relay, w sklepach sieci Żabka i LIDL oraz w innych dobrych punktach sprzedaży prasy.

Zamówienia w internecie: KulturalnySklep.pl.

Wojna w Ukrainie

Duszenie Krymu

Promy trafione, mosty uszkodzone, na drogach polują drony. Dotarcie na Krym stało się dla Rosjan utrapieniem i na okupowanym półwyspie brakuje paliwa. Ukraińcy robią, co mogą, aby uczynić go wyspą.

Maciej Kucharczyk

Kampania izolacji Krymu stała się w ostatnich dniach bardzo intensywna. Niemal codziennymi celami stały się mosty łączące półwysep z okupowanym obwodem chersońskim na północy. Rosjanie je szybko naprawiają, stawiają obok przeprawy pontonowe, ale zaraz nadlatują kolejne ukraińskie drony.

Sytuacja na Krymie staje się dla Rosjan bardzo trudna, zwłaszcza z powodu braku paliwa. Wprowadzono racjonowanie i system kartek w nowoczesnym, elektronicznym wydaniu.

Most lądowy w mocnym uścisku

Krym ma dwa główne szlaki zaopatrzeniowe. Oba są pod intensywnymi ukraińskimi atakami. Pierwszy wiedzie od północy, przez okupowane terytoria obwodu donieckiego, zaporoskiego i chersońskiego. Głównie drogami, ale Rosjanie zbudowali też nową linię kolejową, która umożliwia pokonanie tej trasy pociągiem. Do niedawna była to pewna i spokojna droga zaopatrzeniowa. Problemy Rosjan zaczęły narastać gwałtownie w maju, kiedy Ukraińcy zaczęli na dużą skalę wykorzystywać nową generację dronów, tak zwanego średniego zasięgu. Są one w stanie atakować cele nawet na dystansach przekraczających 100 kilometrów. Maszyny są częściowo zdalnie sterowane, a częściowo szukają celów, posługując się sztuczną inteligencją, dla której priorytetem są ciężarówki. Złazcza cysterny.

Efekt był dla Rosjan dramatyczny. Strategiczna trasa M14 na odcinku Mariupol – Melitopol wypełniła się wrakami pojazdów ciężarowych. Według dowódcy ukraińskich wojsk bezzałogowych Roberta „Madziara” Browdiego ruch ciężarówek spadł na niej w ciągu 14 dni na przełomie maja i czerwca o 71 procent (z 3800 do 1100 dziennie). Nie ma tego rodzaju danych dla nowej linii kolejowej na Zaporozżu, ale Ukraińcy również pokazywali kilka nagrań ataków dronów na pociągi nią jadące.

Ostatni tydzień to kolejny etap ukraińskiej kampanii, czyli ataki na mosty łączące Krym ze stałym lądem. Formalnie to półwysep, ale u jego podstawy są liczne płytkie słone zalewy, plus – teraz już nieczynny – Kanał Północnokrymski. Oznacza to, że trzy drogi i jedna linia kolejowa wiodące z północy na Krym przebiegają przez mosty. Przy czym kluczowe są dwa z nich, kolejowy i drogowy, obok wioski Czongar, którymi szedł gros zaopatrzenia dla półwyspu. Ukraińcy zaczęli je w ubiegłym tygodniu atakować dronami i robią to teraz systematycznie. Ich maszyny mają za małe główce, aby je całkowicie zniszczyć, ale wystarczające do uszkodzeń wymuszających wstrzymanie ruchu na czas napraw. Rosjanie byli na to przygotowani i od razu zaczęli



• Kolejka po paliwo w czarnomorskim kurorcie Jewpatoria na Krymie FOT. REUTERS/ALEXEY PAVLISHAK

Tak Ukraińcy przecinają rosyjskie szlaki na Krym

1. Most Krymski
2. Przeprawy w rejonie Czongaru
3. Dżankoj
4. Sewastopol
5. Belbek
6. Saki
7. Okolice Eupatorii
8. Rejon Symferopola
9. Kurman

Terytoria okupowane przez Rosję / linia frontu na wschodzie Ukrainy

Główne trasy prowadzące na Krym przez okupowane ziemie Ukrainy, atakowane przez ukraińskie drony



© GAZETA WYBORCZA

stawiać wojskowe mosty pontonowe tuż obok. Te też stały się celem ukraińskich dronów. Tak samo jak ciężarówki gromadzące się na prowizorycznych parkingach, czekające na przeprawę mniej wydajnymi mostami pontonowymi. W nocy z niedzieli na poniedziałek satelity systemu FIRMS NASA zaobserwowały dwa duże skupiska ognia tuż obok przeprawy w Czongar oraz drugiej, położonej na wschód w Heniczesku.

Cieśnina pod presją

Ruch tak zwanym mostem lądowym na Krym został więc istotnie zduszony. Nie ma mowy o całkowitej blokadzie, ale spadek przepustowości musi być znaczący. Jednocześnie coś podobnego dzieje się na drugiej głównej trasie zaopatrzeniowej, czyli przeprawie promowej i moście przez Cieśninę Kerczeńską. Ten jest pozornie w całości i powinien być kluczowym szlakiem zaopatrzeniowym, ale nie jest. To efekt ukraińskich ataków w latach 2022 (zamach przy użyciu ciężarówki, który zniszczył jedną nitkę drogową i uszkodził kolejową) i 2023 (dron morski poważnie uszkodził jedną nitkę drogową). Konstrukcję mostu po obu atakach dość szybko naprawiono. Jednak zakazano na nim ruchu ciężarówek, a transport kolejowy znacząco ograniczono.

Transport zaopatrzenia musiał więc wrócić do stanu sprzed budowy mostu, czyli na promy.

Te jednak też stały się celem regularnych ataków Ukraińców. Złazcza trzy promy kolejowe. Jeszcze w 2024 roku jeden z nich został zatopiony. Pozostałe kilka razy zostały trafione przez drony i uszkodzone, ale wróciły do służby. Teraz, w atakach w marcu i kwietniu, kolejny prom został najpierw uszkodzony, a potem – według ukraińskich służb – dobity i ostatecznie zniszczony. Został jeden, ale po kwietniowym ataku ma być uszkodzony i czasowo wyłączony ze służby. Cały ruch musi więc obsłużyć kilka mniejszych promów samochodowych, ale ich wydajność w przetrzucaniu ładunków na Krym jest znacząco niższa. Na parkingach przy portach promowych gromadzą się masy ciężarówek czekających na swoją kolej. W nocy z niedzieli na poniedziałek Ukraińcy zaatakowali port paliwowy Kawkaz położony na rosyjskim brzegu cieśniny. Może on obsługiwać małe tankowce.

Alternatywnej trasy zaopatrzeniowej morzem brak. Krym nigdy nie był zaopatrywany przez duże statki. Rosyjska flota w początkowym okresie wojny regularnie wysyłała swoje okręty desantowe z różnymi ładunkami na trasie Noworosyjsk – Sewastopol. Były one jednak atakowane przez ukraińskie drony morskie. W 2024 roku Ukraińcom udało się nawet zatopić pokonujący tę trasę okręt desantowy Cezar Kunikow. Postulowano wówczas albo zorganizowanie kon-

wojów z prawdziwego zdarzenia, albo zawieszenie tego rodzaju samotnych rejsów. Od tego czasu brak informacji na temat takiej aktywności Floty Czarnomorskiej.

Kryzys paliwowy

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja zaopatrzeniowa okupowanego Krymu gwałtownie się pogorszyła. Złazcza jeśli chodzi o paliwo, bo priorytetem Ukraińców w nowej kampanii są cysterny. Czy to drogowe, czy kolejowe. Efekt jest widoczny, bo na całym okupowanym półwyspie już 30 maja wprowadzono racjonowanie paliwa, głównie w odpowiedzi na ataki na cysterny na trasie M14 na Zaporozżu. Sprzedaż ograniczono do 20 litrów najpopularniejszej benzyny A-95 na osobę dziennie. Władze okupacyjne zapewniały, że sytuacja się unormuje w miesiąc. Na razie jednak z Krymu są nadsyłane nagrania wielokilometrowych kolejek do stacji benzynowych i informacje, że na wielu już całkiem brakuje benzyny. W międzyczasie wprowadzono też elektroniczne kartki na paliwo w postaci kodu QR.

Nie wiadomo, jaki wpływ ukraińska kampania ma na rosyjskie wojsko stacjonujące na półwyspie. Aktualnie są to głównie siły obrony przeciwlotniczej i pododdziały odpalające rakiety oraz drony na Ukrainę. Plus ograniczone siły lotnictwa oraz floty. Na pewno wojsko ma priorytetowy dostęp do zapasów, jednak duże braki paliwa mogą istotnie ograniczyć jego aktywność.

Korzyść głównie polityczna

Nie przełoży się to jednak na jakąś rychłą szansę odbicia Krymu. Ukraińcy nie mają jak do niego dotrzeć. Najbliższa droga wiedzie przez Zaporozże – rejon okupowanego Melitopola, a potem ku Krymowi. Abstrahując od tego, czy w ogóle mają odpowiednie siły zdolne do zajęcia, a potem bronięcia tak rozległego obszaru, co jest bardzo wątpliwe. To, na co ich aktualnie stać, to niewielkie lokalne kontrofensywy, podczas których największym sukcesem jest wejście kilkanaście, może kilkadziesiąt kilometrów w głąb terenu uznawanego za zajęty przez Rosjan. Choć intensywne trzebieenie rosyjskiej logistyki przez wspomniane drony średniego zasięgu na pewno poprawi ukraińskie szanse na kolejne kontruderzenia. Może będą próbować czegoś większego na Zaporozżu, ale na pewno nie będzie to ani rychłe, ani na dużą skalę.

Odcinanie Krymu od zaopatrzenia ma jednak szersze znaczenie strategiczne, bo czyni półwysep jeszcze mniej przydatnym dla przeciwnika. Flota została już z niego praktycznie wypchnięta. Lotnictwo też. Obrona przeciwlotnicza jest tam atakowana właściwie nieustannie przez drony od 2024 roku, tracąc wiele sprzętu. Zostały jeszcze pododdziały odpalające rakiety Iskander czy Onyks. Czyni to całe ukraińskie wybrzeże w rejonie Odessy znacznie bezpieczniejszym, bo znacząco ogranicza rosyjską zdolność projekcji siły w tym regionie. Ułatwia to choćby ruch statków do ukraińskich portów.

Duszenie Krymu na razie ma większe znaczenie polityczne. Okupacja półwyspu i jego „przyłączenie” do Rosji to jeden z największych sukcesów Władimira Putina w jego całej karierze i symbol jego rządów. Wypchnięcie z niego rosyjskich turystów, zmuszenie do wyjazdu części ludności osiedlonej po 2014 roku i uczynienie z niego czegoś w rodzaju zakładnika to podkopanie wizerunku władcy. Analogicznie to akty poprawiające morale Ukraińców, tak bardzo nadwyżone ponad czterema latami trudnej wojny. Kiedyś może to się jeszcze przydać podczas ewentualnych negocjacji pokojowych. Wstrzymanie blokowania Krymu może być dla Ukraińców kartą przetargową. ●

Wojna w Ukrainie

Dlaczego Rosja uderzyła w centrum ukraińskiego życia duchowego?

Ławra Peczerska jak Jasna Góra

Złote kopuły kijowskiej świątyni przypominają, że centrum Rusi znajdowało się nad Dnieprem, a nie nad Moskwą.

Tynka

9 maja 2026 roku Rosja po raz kolejny świętowała zwycięstwo nad nazizmem w II wojnie światowej. Tegoroczne obchody na Placu Czerwonym były jednak wyjątkowo skromne. W cieniu wojny przeciwko Ukrainie coraz częściej zaczęły pojawiać się za to agresywne groźby kierowane pod adresem Kijowa – miasta, którego „wyzwolenie” Armia Czerwona przez dziesięciolecia przedstawiała jako jeden z największych triumfów tzw. Wojny Ojczyźnianej. Jak to możliwe więc, że miasto-symbol walki z nazizmem staje się dziś celem rosyjskich rakiet?

Kijów zna podobne paradoksy od dawna. W 1943 roku wyzwolenie miasta spod okupacji niemieckiej było jedną z największych i najbardziej krwawych operacji Armii Czerwonej. Życie straciły dziesiątki tysięcy żołnierzy. Kijów był symbolem odzyskanej wolności. Dziś ten sam Kijów pojawia się w rosyjskiej propagandzie jako cel militarny. Rakiety spadają na miasto, którego wyzwolenie było przez dekady przedstawiane jako jeden z największych powodów do dumy.

Historia Ławry Peczerskiej pokazuje, że wojna Rosji z pamięcią historyczną nie jest zjawiskiem nowym. Już w nocy z 23 na 24 stycznia 2026 roku rosyjskie wojska przeprowadziły zmasowany atak raketowo-dronowy na stolicę Ukrainy. W wyniku uderzeń uszkodzone zostały zabytkowe obiekty Ławry Peczerskiej – jednego z najważniejszych miejsc chrześcijaństwa w Europie Wschodniej, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Był to pierwszy przypadek bezpośrednich zniszczeń wojennych w tym kompleksie od czasów II wojny światowej. 3 listopada 1941 roku, już po zajęciu Kijowa przez wojska niemieckie, wysadzony

został w powietrze Sobór Zaśnięcia Matki Bożej – główna świątynia Ławry. Odbudowano ją dopiero w 2000 roku.

Dokładny winowajca jest nadal przedmiotem kontrowersji historycznych, ale główne wersje obarczają odpowiedzialnością niemieckie władze okupacyjne lub sowieckie podziemie.

Dziś świątynia znów doświadcza skutków wojny, tyle że skala ataku jest większa.

W nocy z 14 na 15 czerwca od eksplozji drona Sobór Zaśnięcia Matki Bożej zapłonął ponownie. Trudno nie dostrzec symboliki tego zdarzenia. Celem Rosji stały się miejsca związane z religią, kulturą i historią. Rosja tym razem uderzyła nie tylko w budynki. Uderzyła również w pamięć.

Ławra Peczerska dla Ukraińców jest czymś znacznie więcej niż zabytkiem. To jeden z najstarszych klasztorów prawosławnych na ziemiach dawnej Rusi Kijowskiej, duchowe serce Kijowa i jeden z fundamentów ukraińskiej tożsamości. Dla Ukraińców jest miejscem narodzin całej tradycji duchowej Rusi Kijowskiej, państwa, które stało się kolebką współczesnej Ukrainy.

Przez stulecia właśnie tutaj kształtowała się kultura, religia i piśmiennictwo Europy Wschodniej. Mnisi przepisywali kroniki, tworzyli pierwsze swoje dzieła literackie i rozwijali sztukę ikonopisania. To z Ławrą związany był Nestor Kronikarz, autor „Powieści minionych lat” – najważniejszego źródła opisującego początki państwowości Rusi. Bez jego pracy wiedza o narodzinach Kijowa, chrystianizacji Rusi i pierwszych kniazach byłaby nieporównywalnie uboższa.

Ławra Peczerska powstała w 1051 roku za panowania Jarosława Mądrego. Założył ją mnich Antoni, który po pielgrzymce do Konstantynopola i poby-

cie na górze Athos osiedlił się w naturalnej pieczarze nad Dnieprem. W kolejnych dekadach następcy Antoniego stworzyli kompleks monastyczny, którego centralnym punktem stał się Sobór Zaśnięcia Matki Bożej, konsekrowany w 1089 roku. Świątynia ta jest zatem starsza od Moskwy. Od wieków przybywali tutaj pielgrzymi z terenów dzisiejszej Ukrainy, Białorusi, Polski, Mołdawii, Rumunii czy Rosji. W średniowieczu znaczenie Ławry dla prawosławia porównywano do znaczenia Góry Athos dla Greków.

Przez niemal tysiąc lat Ławra była świadkiem wszystkich najważniejszych wydarzeń w historii regionu.

Gdy płonie Ławra Peczerska, płonie fragment historii całej Europy

Przetrwiała najazd mongolski, wojny litewsko-moskiewskie, czasy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rosyjskiego imperium, rewolucję bolszewicką, terror stalinowski, niemiecką okupację i rozpad Związku Radzieckiego.

To właśnie dlatego atak na Ławrę Peczerską wywołuje w Ukrainie emocje znacznie większe niż zniszczenie kolejnego zabytkowego obiektu. Dla wielu mieszkańców kraju jest to miejsce równie symboliczne jak katedra na Wawelu czy klasztor na Jasnej Górze dla Polaków, katedra Notre-Dame dla Francuzów czy Bazylika św. Piotra dla katolików. Ławra jest materialnym dowodem ciągłości ukraińskiej historii. Jej złote kopuły przypominają, że centrum świata Rusi

znajdowało się nad Dnieprem, a nie nad Moskwą.

Nieprzypadkowo przez stulecia kolejne rosyjskie władze starały się przedstawiać Ławrę jako część własnego dziedzictwa imperialnego. W rosyjskiej narracji miejsce to miało potwierdzać tezę o historycznej jedności „trzech narodów ruskich” – Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Dla współczesnej Ukrainy oznacza ono jednak coś zupełnie przeciwnego. Jest symbolem własnej tradycji, własnej historii i własnej drogi rozwoju. Dlatego każdy atak na Ławrę odbierany jest nie tylko jako akt militarnej agresji, ale również jako próba podważenia samego prawa Ukrainy do posiadania własnej pamięci.

Uderzenie w Ławrę Peczerską jest czymś więcej niż uszkodzeniem zabytku wpisanego na listę UNESCO. To atak na miejsce, które przez niemal tysiąc lat przechowywało pamięć o narodzie. A naród pozbawiony pamięci staje się łatwiejszy do podporządkowania. Od lutego 2022 roku wojna toczy się nie tylko o terytorium. Toczy się również o historię. Toczy się o to, kto będzie ją opowiadał i czy pozostanie jeszcze coś do opowiedzenia. Gdy płonie Ławra Peczerska, płonie fragment historii całej Europy.

Ukraina zajmuje w rosyjskiej wyobraźni szczególne miejsce. Nie dlatego, że jest zwykłym przeciwnikiem. Ukraina nie miała być wrogiem, lecz częścią rosyjskiego świata. Dlatego właśnie ukraińska niepodległość jest dla Kremla tak trudna do zaakceptowania. Traktowana jest jako akt zdrady. Od carskich zakazów języka ukraińskiego, przez Hołodomor i stalinowskie czystki, aż po współczesną agresję Rosja wielokrotnie próbowała zdecydować o tym, kim Ukraińcy mają być. Dziś próbuje wymusić tę odpowiedź rakietami i dronami. ● **Borys Tynka**

• Borys Tynka (1973) – przewodnik, autor książek o Odessie, Kijowie i ukraińskiej Besarabii. Jest honorowym ambasadorem Odessy w Polsce.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34438694

DO 23 CZERWCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

na lipiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 64 zł



Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Szef, choć nie ma specjalizacji. 1,6 mln rocznie jako koordynator

Jak to możliwe, że młody lekarz bez specjalizacji, ale za to radny KO, zarobił w ubiegłym roku 1,6 mln zł? W Warszawskim Szpitalu Południowym jest koordynatorem, czyli faktycznym szefem SOR. „Wyborcza” ustaliła, że nie powinien nim być.

Judyta Watoła

Informacja o oświadczeniu majątkowym 28-letniego Dawida Kacprzyka, radnego dzielnicy Ursus w Warszawie, wywołała burzę. Zarobił w ubiegłym roku ponad 1,7 mln zł, z czego 1,6 mln zł za świadczenie usług medycznych. Ma mieszkanie warte 900 tys. zł, do tego ponad 700 tys. zł oszczędności i Porsche Panamera, rocznik 2025.

Lekarz, ekspert, radny

Jak to możliwe, skoro pełne prawo wykonywania zawodu uzyskał ledwie półtora roku temu i – co oczywiste – nie ma jeszcze żadnej specjalizacji? Jak to możliwe, że w programach informacyjnych Polskiego Radia, TVN i TVP występuje jako ekspert od szczepień, zatruc i krztuśca, choć według informacji, jakie sam udostępnia w internecie, robi specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii? I czy faktycznie uczy się do tej właśnie specjalizacji, skoro Warszawski Szpital Południowy twierdzi, że pracuje on po 330 godzin w miesiącu na SOR oraz punkcie nocnej i świątecznej opieki lekarskiej?

Jak udało się ustalić „Wyborczej”, Dawid Kacprzyk przez rok studiował na Wydziale Nauk o Zdrowiu na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Porzucił je na rzecz medycyny, ale już nie na WUM. Ukończył płatne studia na Uczelni Łazarskiego. Pełne prawo wykonywania zawodu uzyskał 6 listopada 2024 r. Tego samego dnia zarejestrował indywidualną praktykę lekarską.

Od 2023 r. do marca 2026 r. Kacprzyk był przewodniczącym Nowej Generacji, czyli nowej młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej. Na Facebooku ma dużo zdjęć z Rafałem Trzaskowskim – stoi na nich w pierwszym rzędzie, zawsze tuż obok ówczesnego kandydata na prezydenta RP. Regularnie pojawia się na posiedzeniach parlamentarnego zespołu ds. badań naukowych i innowacji w ochronie zdrowia, któremu przewodniczy senator Agnieszka Gorgoń-Komor.

Nadzwyczajny wzrost oszczędności

Od kilku lat Dawid Kacprzyk jest też radnym dzielnicy Ursus z ramienia KO, dlatego publikuje swoje oświadczenia majątkowe. W roku 2023 – a więc kiedy kończył studia – dostał 5,5 tys. zł stypendium naukowego. Jako radny otrzymał 23 tys. zł diety, na umowie o pracę zarobił 14 tys. zł, a na umowie zlecenia 45 tys. zł. Miał też ponad 160 tys. zł oszczędności.

W roku 2024 jako radny pobrał 22 tys. zł diety. W formularzu PIT-37 (umowa o pracę i umowa zlecenie) wykazał 139 tys. zł przychodu. Indywidualna praktyka lekarska, którą założy na początku listopada, przyniosła w ciągu niespełna dwóch miesięcy aż 86 tys. zł przychodu. W oświadczeniu wykazał też 233 tys. zł oszczędności i samochód z 2019 r.



• Dawid Kacprzyk
FOT. JACEK MARCZEWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Od 2023 r. do marca 2026 r. Dawid Kacprzyk był przewodniczącym Nowej Generacji, czyli nowej młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej

W roku 2025 radny Kacprzyk odnotował nadzwyczajny skok – jego oszczędności wzrosły do ponad 700 tys. zł. Wartość mieszkania, które wykazywał także we wcześniejszych deklaracjach, urosła do 900 tys. zł. Dieta radnego – 39 tys. zł. Umowa zlecenie – 56 tys. zł. Umowa o pracę – 17 tys. zł. Działalność gospodarcza, czyli świadczenie usług medycznych – 1 mln 596 tys. zł.

Łącznie w ubiegłym roku 27-letni radny Kacprzyk zarobił więc ponad 1,7 mln zł oraz kupił samochód Porsche.

W portalu znanylekarz.pl Dawid Kacprzyk ma 33 opinie. Wszyscy opisują go w samych superlatywach, choć wskazane miejsca pracy – SOR-y w Warszawskim Szpitalu Południowym oraz Szpitalu Bródnowskim i ZOZ Ochota – wcale nie mają wśród użytkowników Internetu tak dobrych opinii. Gdy chodzi o SOR w Szpitalu Południowym – średnia ocen w skali od 1 do 5 wynosi 3,1.

Koordynator kierownikiem

W tym SOR Kacprzyk jest tam faktycznym szefem. Owszem, na stronie Szpitala Południowego można przeczytać, że kierownikiem SOR jest dr Adam Macech, ale – jak ustaliliśmy – przeszedł już na emeryturę. W zeszłym roku w branżowych portalach ogłosił, że jest zainteresowany wzywaniem esperalu, bo ma doświadczenie w takich zabiegach i pracował w przeszłości w Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. „Mogę przyjeżdżać do dowolnego miejsca w Polsce, pod warunkiem uzgodnienia na dzień przyjazdu grupy pacjentów” – napisał.

Dr Macech daje więc tylko nazwisko. Szpitalowi jest to potrzebne w papierach, bo posiada specjalizację z chirurgii ogólnej i medycyny ratunkowej. Faktycznym kierownikiem SOR jest jego koordynator, czyli Dawid Kacprzyk, który nie ma specjalizacji. To niezgodne z przepisami. W dodatku stanowisko otrzymał w ubiegłym roku, czyli zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu stażu podyplomowego i uzyskaniu pełnego prawa wykonywania zawodu.

W miniony czwartek, kiedy w Internecie pojawiła się informacja o oświadczeniach majątkowych Kacprzyka, zapytaliśmy Szpital Południowy, jak to możliwe, że koordynatorem oddziału ratunkowego jest lekarz bez specjalizacji? Szpital nie odpowiedział „Wyborczej”, choć pytanie ponawialiśmy w kolejnych mailach. Nie odpowiedział także na pytanie, kiedy dokładnie podpisano kontrakt z Dawidem Kacprzykiem. Dlaczego odbywa on specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii w trybie pozarezydenckim, skoro jest to dla szpitala dużo droższe? Wyjaśnijmy, że wynagrodzenia rezydentów są finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, szpitale płacą im tylko za dyżury.

Poprosiliśmy także o informację, jakie są „widelki”, czyli stawki za godzinę pracy dla innych lekarzy dyżurujących na SOR w Szpitalu Południowym?

Średnio 331 godzin w miesiącu

Szpital przysłał za to informację, że Dawid Kacprzyk pracował w 2025 r. średnio 331 godzin w miesiącu. To dwa etaty, a Kacprzyk miał jeszcze czas na uczestniczenie w partyjnych aktywnościach, sesjach rady, występy w telewizji i radiu oraz pracę w dwóch innych placówkach, choć z jednej zrezygnował. Chodzi o ZOZ Ochota.

Według informacji Szpitala Południowego, Kacprzyk koordynuje pracę w SOR, „ale jednocześnie i przede wszystkim udziela świadczeń zdrowotnych”, realizuje szkolenia specjalizacyjne i udziela świadczeń zdrowotnych w ramach nocnej i świątecznej opieki. W ubiegłym roku wypracował łącznie 3976 godzin.

„Informujemy, że stawka godzinowa wynika z przeprowadzonego ogólnodostępnego i jawnego konkursu. Lekarz Dawid Kacprzyk był jedyną

osobą, która przystąpiła do konkursu w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, w tym koordynowania pracą w SOR” – napisał szpital. W informacji dodano, że „stawka zaproponowana w konkursie była stawką rynkową i niczym nie odbiega od stawek stosowanych w innych SOR-ach w warszawskich szpitalach”.

I jeszcze: „lekarz Dawid Kacprzyk nigdy nie był zatrudniony jako lekarz rezydent. Z dokumentów posiadanych przez Spółkę wynika, że lekarz Dawid Kacprzyk na podstawie umowy o pracę odbywał jedynie staż w Warszawskim Szpitalu Południowym Sp. z o.o. na stanowisku lekarz stażysta w wymiarze 1 etatu, na który został skierowany przez Okręgową Izbę Lekarską, zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa – jak wszyscy którzy kończą studia na kierunku lekarskim”.

W kolejnym mailu szpital poinformował, że cały personel medyczny na SOR, „jest zatrudniony zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, w tym NFZ”.

Prezeską Warszawskiego Szpitala Południowego jest Anna Łukasik, była wiceminister zdrowia w rządzie PO-PSL. Kilukrotnie próbowaliśmy się z nią skontaktować i zapytać o szczegóły zatrudnienia Kacprzyka w szpitalu. Nie odebrała jednak telefonu i nie odpisała na wiadomość, w której zapytaliśmy m.in., dlaczego w charakterze koordynatora zatrudniła lekarza bez doświadczenia i specjalizacji?

Kilukrotnie dzwoniliśmy także do samego Dawida Kacprzyka, ale nie odebrał telefonu. Wysłaliśmy więc pytania SMS-em. Zapytaliśmy, dlaczego zajmuje stanowisko koordynatora i faktycznego szefa SOR, skoro nie ma do tego uprawnień, ponieważ nie jest specjalistą? Dlaczego zrezygnował z rezydentury? Czy zrobił to, żeby zarabiać 10 razy więcej na kontrakcie? Czy tak nadzwyczajnie potraktowanie zawdzięcza politycznym koneksjom? Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Na pytania o nadzwyczajny przebieg kariery zawodowej Kacprzyka i prośbę o rozmowę w tej sprawie nie odpowiedział również Marcin Kierwiński, szef warszawskich struktur KO.

Wczoraj urząd miasta rozpoczął w szpitalu kontrolę. ●

„Sześciolatki” idą na studia

Największe publiczne uczelnie już otworzyły swoje nabory. Spodziewają się większej konkurencji na najpopularniejszych kierunkach, ale też większej liczby rezygnacji ze studiów.

Alicja Gardulska

Ta i kolejna rekrutacja na studia będą wyjątkowe – o miejsca na uczelniach rywalizują liczniejsze niż dotąd roczniki maturzystów. W ubiegłym roku maturę zdawało 256 tys. osób. Tymczasem w tym do egzaminu podeszło prawie 345 tys. uczniów, a prognozy mówią o ok. 386 tys. za rok.

Ta nadwyżka to ostatni akt tzw. reformy sześciolatek, którą próbował wprowadzić rząd Donalda Tuska za czasów koalicji PO-PSL. We wrześniu 2014 r. do pierwszych klas szkół podstawowych poszły wszystkie dzieci siedmioletnie (urodzone w 2007 r.) i obowiązkowo pół rocznika sześciolatek (z pierwszej połowy 2008 r.). Podobnie było jeszcze rok później. W 2015 r. PiS doszedł do władzy i odwołał reformę.

Większa konkurencja

Uczniowie z rocznika 2008 często potem słyszeli, że są „przeklętym” lub „straconym” rocznikiem. Wielu z nich ma za sobą wyjątkowo trudną rekrutację do szkół średnich. Teraz rywalizują o miejsca na studiach.

– W tym i następnym roku można się spodziewać większej konkuren-

cji, zwłaszcza na kierunkach, które już dziś cieszą się największym zainteresowaniem. Dotyczy to m.in. kierunków medycznych, weterynarii, biotechnologii czy prawa, gdzie liczba kandydatów znacząco przewyższa liczbę miejsc – mówi Wojciech Dąbrowski, rzecznik Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), która zrzesza 110 rektorów szkół wyższych, w większości publicznych. – Większa konkurencja może w niektórych przypadkach przełożyć się na wyższe progi punktowe na najbardziej obleganych kierunkach, choć nie jest to regułą – dodaje. Bo – jak przypomina – progi punktowe zależą od wyników tegorocznych matur.

W ubiegłym roku na studia pierwszego stopnia i jednolite magisterskie przyjęto 335 tys. osób, z czego niemal 229 tys. na uczelnie publiczne. Z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wynika, że najczęściej wybierane były psychologia, kierunek lekarski, zarządzanie, prawo, informatyka i pielęgniarstwo. Nie wiadomo jeszcze, ile dokładnie nowych studentów będą mogły przyjąć uczelnie, które prowadzą kierunki lekarskie. Ustala to resort zdrowia. W ubiegłym roku ten li-



FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mi określono na 10 249 osób. Z zapowiedzi ministerstwa zdrowia wynika, że pozostanie na podobnym poziomie.

Decyzje elastyczne

– To zjawisko będzie miało charakter przejściowy, dlatego koncentrujemy się przede wszystkim na elastycznym wzmocnieniu procesu rekrutacji (organizacyjnie i komunikacyjnie), a nie na trwałym zwiększaniu skali działania – informuje „Wyborczą” dr Marcin Dąbrowski, kanclerz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Bo, jak dodaje, przy większej liczbie maturzystów rośnie też liczba aplikacji do uczelni najbardziej rozpoznawalnych i selektywnych. – W SGH priorytetem pozostaje utrzymanie wysokich standardów kształcenia, zgodnie z misją i strategią uczelni – mówi.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie chce wyłowić jak najwięcej najlepszych.

– Już w zeszłym roku na część kierunków, gdzie była bardzo duża liczba świetnych kandydatów, przyjęliśmy zdecydowanie więcej niż 10 proc. dodatkowych studentów – mówił podczas konferencji prasowej rektor UJ Piotr Jedynak. – Teraz również nie przyjmujemy polityki jednakowego zwiększania limitów na wszystkie kierunki u nas, tylko na te kierunki, gdzie jest dużo dobrych kandydatów i organizacja procesu dydaktycznego pozwoli zachować jakość kształcenia – dodał (cytat za PAP).

Najstarsza uczelnia w Polsce chce też przyciągnąć maturzystów pięcioletnimi kierunkami – m.in. studia-

mi wschodnimi i filologią ukraińską. – Spodziewamy się większego obłożenia limitów miejsc, tym samym wyższych progów punktowych na popularnych kierunkach – przyznaje także Anna Żmuda-Muszyńska, rzeczniczka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. I dodaje: – Jesteśmy na to przygotowani.

AGH zwiększyła limity przyjęć o 10 proc., co oznacza około 700 miejsc więcej w porównaniu zeszłoroczną rekrutacją.

– Nie zwiększamy limitów miejsc na kierunkach i nie rozważamy takiej możliwości – usłyszeliśmy na Politechnice Gdańskiej. Z kolei Politechnika Białostocka wprowadziła w tym roku progi punktowe.

Ale uczelnie muszą się zmierzyć z jeszcze innym zjawiskiem. – Przy większej liczbie kandydatów rośnie skala aplikowania na wiele kierunków i uczelni jednocześnie, co może zwiększać rotację po ogłoszeniu wyników oraz skalę rezygnacji ze studiów na wczesnym etapie – mówi rzeczniczka KRASP.

A drop out, czyli przedwczesne porzucanie studiów, drenuje uczelnie od lat. Z raportu Ośrodka Przetwarzania Informacji (OPI) wynika, że w latach 2012-20 ponad 1,3 mln osób zrezygnowało ze studiowanego kierunku. To 40 proc. wszystkich studentów. Prawie dwie trzecie z nich w ciągu roku od skreślenia z listy nie zdecydowało się na ponowne podjęcie nauki. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438896

**WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Czerwonak, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej „1MN”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Czerwonak, arkusz mapy 13
działka nr 132, o pow. 0,0766 ha, KW PO1P/00108918/9 **cena wywoławcza brutto: 450 000,00 zł**
Ustala się wadium dla: dz.nr 132 w wysokości 90 000,00 zł
Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 132” - najdalej do dnia 13 sierpnia 2026 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się **19 sierpnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.
Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrótu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439178

ArcelorMittal Poland Spółka Akcyjna
Aleja J. Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza

zaprasza do składania ofert na zakup składników majątku w postaci maszyn, urządzeń oraz ich elementów, zlokalizowanych w Oddziale w Chorzowie. Podane ceny są cenami netto. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony należny podatek VAT.

Oferty należy składać do dnia **01.07.2026 r.** na adres: ArcelorMittal Poland S.A. Biuro Środowiska, Produktów Ubocznych i Zarządzania Majątkiem Al. J. Piłsudskiego 92 41-308 Dąbrowa Górnicza.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów sprzedaży, możliwości ich wizytacji oraz obowiązującego trybu postępowania sprzedażowego, w tym składania ofert, ich rozpatrywania oraz wyboru nabywcy, dostępne są pod numerami telefonów 784 059 216 i 608 032 609, a także na stronie internetowej: <https://poland.arcelormittal.com/media/nieruchomosci-i-uplynnienia/> (pozycja: „Sprzedaż – składniki majątku Chorzów”). Regulamin postępowania sprzedażowego wraz z pozostałymi dokumentami zamieszczonymi na stronie internetowej stanowią integralną część niniejszego zaproszenia. Cena wskazana w załączniku do regulaminu stanowi cenę wywoławczą w rozumieniu jego postanowień.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438954

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt III Ns 203/23, z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie,

o stwierdzenie nabycia spadku po Waclawie Kosińskim,

synu Jana i Leokadii, zmarłym w dniu 9 listopada 2021 r. w Kutnie, którego ostatnie miejsce stałego pobytu znajdowało się w Łodzi przy ul. Mokrej 23/57, brak wiadomości o majątku pozostałym po spadkodawcy. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi (al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439075

Ogłoszenie o sprzedaży

Syndyk masy upadłości **ROTR Spółdzielni Mleczarskiej w Rypinie** zaprasza do składania ofert na zakup prawa własności nieruchomości gruntowych zabudowanych i niezabudowanych położonych przy ulicy Mleczarskiej w Rypinie, powiat rypiński, województwo kujawsko-pomorskie. Nieruchomości znajdują się w atrakcyjnej lokalizacji. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości zabudowane i niezabudowane o łącznej powierzchni 49 617 m², oferowane za cenę nie niższą niż **3 249 000,00 zł**. Istnieje możliwość złożenia ofert na poszczególne, wydzielone kompleksy nieruchomości. Jednak pierwszeństwo będzie miała oferta złożona na wszystkie kompleksy łącznie. Szczegółowe zestawienie działek znajduje się w regulaminie sprzedaży.

Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej składnika masy upadłości, którego dotyczy oferta.

Oferty należy składać osobiście wyłącznie w dniu **30 czerwca 2026 r. w godzinach od 10:00 do 14:00** w Kancelarii Notarialnej Krzysztofa Plotkowskiego, przy ul. Grudziądzkiej 51B lok. 4 w Toruniu (87-100). Przed złożeniem oferty konieczne jest telefoniczne uzgodnienie godziny jej złożenia pod numerem telefonu 505 045 289. Osoba składająca ofertę zobowiązana jest do okazania dowodu osobistego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **1 lipca 2026 r. o godz. 10:00** w Kancelarii Notarialnej Krzysztofa Plotkowskiego. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży w trybie z wolnej ręki, z regulaminem sprzedaży w trybie z wolnej ręki oraz innymi posiadanymi przez organizatora dokumentami można zapoznać się po uprzednim wystąpieniu o ich udostępnienie drogą elektroniczną na adres e-mail: torun@zieciak.com.pl. Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej biura syndyka pod adresem www.zieciak.com.pl w zakładce „Ogłoszenia”.

Osoby zainteresowane złożeniem oferty mogą dokonać oględzin przedmiotu sprzedaży w terminie uzgodnionym telefonicznie – 516 083 657.

W dniu 10 czerwca 2026 roku odeszła w wieku 90 lat

Hanna Przybylska-Kalwas

kochana Mama i Babcia
lekarzka pediatra endokrynolog

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się dnia 22 czerwca 2026 roku o godzinie 13:00 w Kościele Karola Boromeusza na Starych Powązkach, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pograżeni w smutku
córka i syn z rodzinami

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439239

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Syn księżnej Norwegii skazany

Marius Borg Hoeiby ma spędzić za kratkami cztery lata. Trafi do więzienia, w którym część wyroku odsiadywał Anders Breivik.

Mieszko Czarnecki

KORESPONDENCJA Z NORWEGII

Marius Borg Hoeiby, 29-letni syn księżnej Mette-Marit, został wczoraj skazany przez sąd w Oslo za szereg przewinień, w tym dwa gwałty i znęcanie się nad byłą partnerką, na cztery lata więzienia. Uznano go też za winnego przemocy wobec jednej z innych skarżących kobiet, gróźb oraz naruszeń prawa o ruchu drogowym.

Prokuratura postawiła Hoeiby'emu około 40 zarzutów, oskarżono go m.in. o cztery gwałty, posiadanie narkotyków i łamanie zakazów kontaktu. Domagała się dla Hoeiby'ego 7 lat i 7 miesięcy więzienia. Uniewinniono go jednak od części zarzutów, w tym dwóch dotyczących przestępstw seksualnych.

Hoeiby dostał także zakaz kontaktu z jedną z jego ofiar przez dwa lata. Sąd zasądził też, że musi wypłacić odszkodowania czterem poszkodowanym przez niego kobietom.

Był to najgłośniejszy proces karny w Norwegii od lat. Wyrok dla Hoeiby'ego to tylko część problemów, z którymi mierzy się dwór w Oslo, a zwłaszcza matka skazanego. Wyrok kończy proces, ale nie zamyka kryzysu wokół rodziny następcy tronu. W czasie, gdy rozstrzygała się jego odpowiedzialność, matka skazanego, przyszła królowa Norwegii, sama przechodziła najcięższą próbę. Czekając na przeszczep płuc. Próbuje wytłumaczyć się z zażytych kontaktów z Jeffreyem Epsteinem. Za jej sprawą monarchia, do której weszła przez małżeństwo z następcą tronu, notuje spektakularny spadek poparcia, a pytanie, czy rodzina królewska zachowa tron po panującym dziś królu Haraldzie, staje się coraz głośniejsze.

Marius Borg Hoeiby formalnie nie jest członkiem norweskiej rodziny królewskiej. Nie ma tytułu, nie pełni oficjalnych funkcji i nie reprezentuje państwa. Jest synem Mette-Marit, żony następcy tronu księcia Haakona, z jednego z jej poprzednich związków. W praktyce jednak przez lata dorastał w samym środku królewskiego świata. Zanim Mette-Marit i Haakonowi urodzili się księżniczka Ingrid Alexandra i książę Sverre Magnus, to właśnie Marius był dzieckiem, które następcą tronu podczas uroczystości ku uciesze poddanych brał na ręce.

Zarzuty czterech gwałtów

Dwór mógł podkreślać, że Marius jest osobą prywatną, gdy wokół niego zaczęły narastać problemy, ale Norwegowie widzieli go przez lata na rodzinnych zdjęciach, uroczystościach i w otoczeniu następcy tronu. Z drugiej strony korzystał z wydanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych paszportu dyplomatycznego, choć nie pełnił funkcji publicznych i nie reprezentował państwa. Gdy VG zaczęło pytać o ten dokument, dwór zmienił praktykę i Marius paszport stracił. Ani Pałac Królewski, ani MSZ nie wyjaśniły jednak szczegółowo, dlaczego wcześniej mu przysługiwał. Status książęcego pasierba stał się przez to jeszcze mniej czytelny.

Akt oskarżenia współprowadził Andreas Kruszewski, wnuk emigranta z Polski. Obejmował on 40 czynów, do których miało dojść w latach 2018–2024. Najcięższe zarzuty dotyczyły czterech gwałtów. Hoeiby odpowiadał także za przemoc psychiczną i fizyczną wobec partnerki, naruszenie sądowych zakazów kontaktu i uszkodzenie mienia. W styczniu prokuratura rozszerzyła sprawę o udział w handlu narkotykami i transport co najmniej 3,5 kg marihuany.



• Marius Borg Hoeiby i księżna Mette-Marit

FOT. PAP/NTB/LISE AASERUD

Sprawa wybuchła w sierpniu 2024 r., po doniesieniach o przemocy wobec jednej z partnerek. Po zatrzymaniu syna księżnej na policję zaczęły zgłaszać się kolejne kobiety. W procesie zeznawały jako pokrzywdzone, a sąd zakazał ujawniania ich tożsamości. Część rozpraw odbywała się za zamkniętymi drzwiami.

Oskarżony odrzucał najpoważniejsze zarzuty, ale przyznał się do części czynów. Tłumaczył się „chaosem psychicznym”, uzależnieniem od alkoholu i narkotyków oraz lukami w pamięci. Mówił, że nie miał zamiaru nikogo krzywdzić, a winę zrzucił także na wszechobecne zainteresowanie mediów i presję, na którą miał nie być przygotowany.

Proces od początku miał wszystko, co przyciąga media: królewskie nazwisko, przemoc, narkotyki, celebrytów i pytanie o granice odpowiedzialności ludzi żyjących w pobliżu władzy. Przed sądem zeznawali przedstawiciele mediów i norweskiego show-biznesu. Wśród nazwisk pojawiali się kontrowersyjny redaktor magazynu „Subjekt” Danby Choi, aktorka Mia Gundersen czy jedna z najpopularniejszych norweskich influencerów Sophie Elise.

Norwegowie nadal w większości popierają rodzinę królewską, ale sondaże pokazują, że jej pozycja wyraźnie słabnie

By przekazywać na bieżąco wiadomości z procesu syna przyszłej norweskiej królowej, akredytowało się ponad 200 dziennikarzy z całego świata. Sąd próbował utrzymać proces w ryzach. Wprowadzono ograniczenia fotografowania, nagrywania i relacjonowania fragmentów rozprawy. Za naruszenia zasad akredytacji odbierano natychmiast.

Już pierwszego dnia procesu publiczny nadawca NRK wyemitował materiał z wizerunkami kilku pokrzywdzonych oraz dźwiękiem z wyjaśnienia oskarżonego. Na redakcję nałożono 400 tys. koron (ponad 150 tys. zł) kary. Tygodnik „Se og Hoer” również obciążono

grzywną tej samej wysokości za publikację nazwiska pokrzywdzonej.

Jeden z fotoreporterów dostał 18 tys. koron (7 tys. zł) kary za zdjęcie sali, w której znajdował się Hoeiby. Komentatorka została ukarana taką samą kwotą za fotografię ekranu w reżyserce transmisyjnej. 24 tys. koron (ponad 9 tys. zł) otrzymał dziennikarz tabloidowego tygodnika, po tym jak w relacji opublikował nazwisko jednej z pokrzywdzonych kobiet.

Księżna ciężko chora

Równoległe od miesięcy uwagę mediów skupiała jego matka, księżna Mette-Marit.

Weszła do norweskiej rodziny królewskiej jako kobieta spoza arystokratycznego świata. Miała dziecko z poprzedniego związku, kontakty ze środowiskami przestępczymi. Małżeństwo z Haakonem miało być symbolem nowoczesnej monarchii: mniej sztywnej, bardziej ludzkiej, bliższej zwykłym Norwegom. Ostatecznie poddani ją zaakceptowali i przestali wypominać trudną przeszłość.

W 2018 r. ujawniono, że cierpi na nieuleczalne zwłóknienie płuc. Na niewiele ponad tydzień przed ogłoszeniem wyroku w sprawie jej syna Pałac poinformował, że stan księżnej dramatycznie się pogorszył. Lekarze ze szpitala Rikshospitalet w Oslo ocenili, że bez przeszczepu 53-latec pozostał rok życia. Została wpisana na listę oczekujących na transplantację płuc.

Wśród Norwegów natychmiast wzrosło zainteresowanie dawstwem organów. Zazwyczaj deklarację dawcy składa dziennie około 70 osób. Po informacji o Mette-Marit, w ciągu zaledwie doby w odpowiednim systemie pojawiło się ponad 2,1 tys. nowych deklaracji, 30 razy więcej.

Pogorszenie zdrowia zbiegło się z ujawnieniem przez media bliskich kontaktów Mette-Marit z Jeffreyem Epsteinem. Księżna miała kontaktować się z nim już po tym, jak ujawniono relacje ofiar amerykańskiego finansisty i przestępcy seksualnego, choć wcześniej twierdziła, że jej znajomość z Epsteinem była przełotna i daleka od zażyłości.

W marcu, tuż po zakończeniu procesu Mariusa, księżna przerwała milczenie w sprawie kontaktów z Epsteinem. Razem z Haakonem udzieliła wywiadu NRK. To, co miało pomóc w wyjaśnieniu sprawy, wywołało kolejne wątpliwości. Komentatorzy ocenili, że postawa przyszłej królowej była naiwna, a wyjaśnienia niewiarygodne.

Z powodu zdrowia Mette-Marit nie pojawiła się w trakcie procesu syna w sądzie. Odwiedzała go co niedzielę w areszcie. Gdy jej stan się pogorszył, Marius zwrócił się o uchylenie tymczasowego aresztowania. Sąd odwoławczy odrzucił wniosek, podkreślając, że okoliczności nie pozwalają na zastosowanie jakichkolwiek wyjątków, a termin niedzielnych odwiedzin pozostaje nadal dostępny zarówno dla księżnej, jak i jej syna.

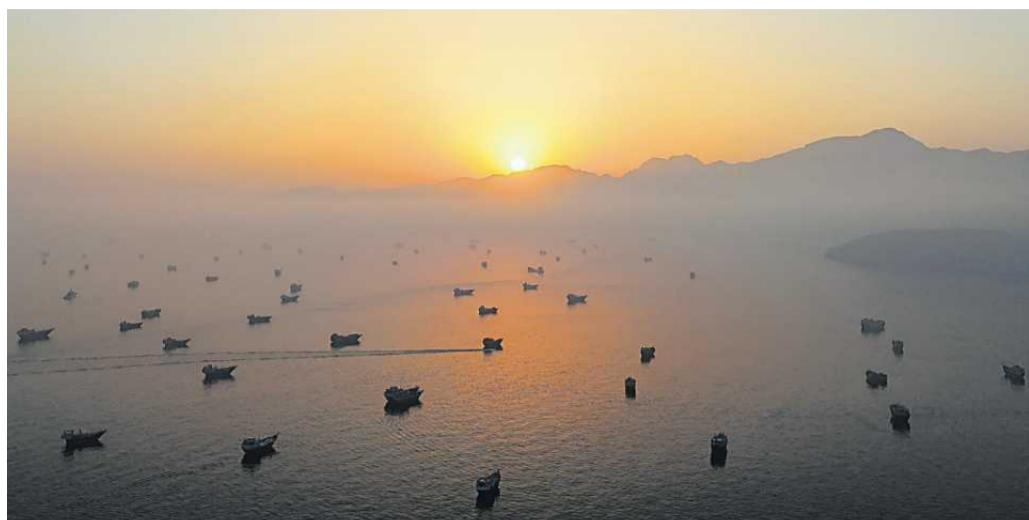
Na jednej z rozpraw pojawił się za to Morten Borg, ojciec Mariusa i skazany za przestępstwa narkotykowe były partner przyszłej królowej. Wchodząc w błyskach fleszy do budynku sądu w Oslo, powiedział: – Skoro matka nie może wspierać Mariusa, to ja będę oparciem dla naszego syna.

Norwegowie nadal w większości popierają rodzinę królewską, ale sondaże pokazują, że jej pozycja wyraźnie słabnie. W lutym badaniu dla dziennika VG za utrzymaniem monarchii opowiedziało się prawie 61 proc. ankietowanych, o 11 pkt proc. mniej niż w 2025 r. Lutowy sondaż dla Aftenposten dawał monarchii 54 proc. poparcia przy 33 proc. zwolenników republiki.

Trafi tam, gdzie Breivik

Jeszcze gorzej wygląda ocena samej Mette-Marit. Według badania dla TV2 niemal połowa ankietowanych nie chciała, by została następną królową Norwegii. W innym badaniu 44 proc. respondentów uznało ją za nieodpowiednią do roli królowej. W maju co trzeci Norweg sądził, że po śmierci króla Haraldza monarchia powinna zostać zniesiona, ale wśród najmłodszej grupy respondentów (18–29 lat) tylko około połowa badanych chciała jej dalszego trwania.

Z sali sądowej Hoeiby trafi do Ila, zakładu karnego i aresztu tuż pod Oslo. To jedno z najbardziej znanych więzień w Norwegii. Przebywają tam najciężsi skazani i osadzeni. Właśnie w Ila część swojego wyroku odsiadywał Anders Breivik, sprawca zamachów z 22 lipca 2011 r. w Oslo i na wyspie Utoeya. Na miejscu dzisiejszego więzienia w czasie II wojny światowej działał obóz koncentracyjny Grini. Pod koniec wojny przebywało w nim około 5 tys. więźniów osadzonych przez hitlerowców i norweskich kolaborantów. Polscy przewodnicy określają to miejsce jako „norweski Pawiak”. Z więziennej celi do rezydencji matki i ojczyzny w Skaugum Marius będzie miał niespełna 15 km. ●



• 15 czerwca 2026 roku – statki w Cieśninie Ormuz
FOT. REUTERS / STRINGER

Porozumienie pokojowe między USA a Iranem

Porozumienie zostało osiągnięte, pomimo niedzielnego izraelskiego ataku na Liban.

Robert Stefanicki

Mohammad-Bagher Ghalibaf, główny negocjator Teheranu i przewodniczący parlamentu, napisał na X, że izraelskie ataki na Bejrut pokazały, że „Ameryce albo brakuje woli, by wypełnić swoje zobowiązania, albo zdolności, by to zrobić” – i ostrzegł, że rozmowy są zagrożone.

Teheran od pewnego czasu nalegał, aby porozumienie pokojowe obejmowało „wszystkie fronty”, a więc także Liban, gdzie Izrael rozpoczął szeroko zakrojoną ofensywę i zajął znaczną część południa kraju.

Izrael niezadowolony z porozumienia

Źródło cytowane przez irańską agencję prasową Tasnim podało, że w ostatnich godzinach negocjacji do memorandum dodano zapis „gwarancji suwerenności i integralności terytorialnej Libanu”. Dzięki temu Iran zrezygnował z przeprowadzenia zaplanowanej odpowiedzi militarnej na izraelski atak w Libanie.

Izrael jest najbardziej rozczarowany umową pokojową z Iranem. Powszechne obawy budzi brak zapisów, które zmusiłyby Iran do ograniczenia arsenału rakiet balistycznych lub wsparcia dla ruchów zbrojnych w regionie, takich jak Hezbollah.

„To kolosalna porażka. Totalny upadek. Iran bezsprzecznie okazał się wielkim zwycięzcą” – napisał Awi Aszkkenazi w dzienniku „Maariv”.

Izrael zapowiada, że nie zamierza opuścić Libanu. – Siły Obrony Izraela pozostaną w strefach bezpieczeństwa w Libanie, Syrii i Strefie Gazy – na czas nieokreślony – aby bronić granicy i społeczności izraelskich przed dżihadystami – powiedział minister obrony Israel Kac.

Skrajnie prawicowy minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben Gwir stwierdził, że „porozumienie Trumpa” nie chroni bezpieczeństwa Izraela i go nie wiąże. – Nie możemy się zadowolić niczym innym niż likwidacją Hezbollahu. Nie możemy wycofać się z ani jednego skrawka terytorium, które nasi żołnierze zdobyli i oczyścili

z infrastruktury terrorystycznej – powiedział Ben Gwir.

Według izraelskiego portalu Ynet, wysocy rangą izraelscy urzędnicy twierdzą, że „Izrael może być zmuszony stać czoła naciskom ze strony USA”, jeśli Waszyngton zażąda wycofania wojsk izraelskich lub ograniczenia działań wojskowych w Libanie. Według doniesień, w gabinecie bezpieczeństwa Izraela panowało przekonanie, że Izrael będzie „twardo trzymał się” kwestii Libanu, nawet za cenę sporu z Trumpem.

Kluczowe problemy pozostają nierozwiązane

Nawet jeśli cieśnina Ormuz zostanie ponownie otwarta, w światowej gospodarce nie wszystko od razu wróci do normy. Naprawa infrastruktury uszkodzonej podczas konfliktu zajmie miesiące, a Iran w każdej chwili może ponownie zamknąć szlak, jeśli np. Izrael dokona nalotu na Liban.

Wygląda na to, że podpisane memorandum nie rozwiązuje w żaden sposób problemów, które administracja Trumpa i rząd Izraela przedstawiały jako motywy napaści na Iran. Eksperti wskazują, że najważniejszym „osiągnięciem” nowej umowy jest przywrócenie status quo.

Andrew Peek, były zastępca asystenta sekretarza stanu USA, powiedział BBC, że wszystkie strony „desperacko próbują manipulować tekstem memorandum, aby przedstawić się jako zwycięzcy”. W rzeczywistości wszyscy mają powody do zadowolenia i niezadowolenia. Iran będzie się cieszył z uwzględnienia Libanu w umowie, podczas gdy Stany Zjednoczone – z braku wzmianki o opłatach dla statków przepływających przez Cieśninę Ormuz, które chciał pobierać Iran.

Według „Guardiana”, irańscy radkowie odrzucili porozumienie z USA, twierdząc, że nie gwarantuje ono złagodzenia sankcji, rekompensaty ani utrzymania kontroli nad cieśniną Ormuz. Przeciwnicy porozumienia zorganizowali protesty przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Teheranie i uruchomili hashtag „nie zaakceptujemy”.

Hossein Shariatmadari, redaktor naczelny konserwatywnej gazety „Kayhan” napisał w liście otwartym: „Czy zamknięcie cieśniny nie blokowało wrogowi przestrzeni handlowej i gospodarczej, doprowadzając go do stanu

bliskiego uduszenia?! Z jakim logicznym uzasadnieniem i akceptowalnym wytłumaczeniem [negocjatorzy rządowi] zamierzają zrezygnować z tej dźwigni?! Mówią: »Będziemy pobierać opłaty za usługi od przepływających statków«! To wszystko?! Ameryka i jej sojusznicy zamordowali nam najwyższego przywódcę ajatollaha Alego Chameneiego, przelali krew dziesiątek naukowców nuklearnych i wysoko postawionych dowódców wojskowych, setek niewinnych ludzi i uciskanych studentów. Spowodowali straty warte setki miliardów dolarów... A teraz, otwierając cieśninę Ormuz i pobierając opłaty za usługi (!) od przepływających statków, uwolnimy ich gospodarce i handlowe wąskie gardła?!”.

Irańscy urzędnicy przedstawili szczegółową odpowiedź w nagraniu audio, w którym podkreślili, że umowa zakończy wojnę, w tym ofensywę Izraela w Libanie, i że Teheran nie został zmuszony do podejmowania nowych zobowiązań w kwestii swojego programu nuklearnego. „Jedynym stwierdzeniem w tekście jest to, że Iran nie będzie budował ani kupował broni jądrowej, co mówimy od lat”, powiedział Mehdi Mohammadi, doradca szefa zespołu negocjacyjnego.

Według niego Iran będzie miał możliwość pobierania opłat za przepływanie przez cieśninę Ormuz, a także umożliwienia izraelskim statkom handlowym korzystanie z tego szlaku wodnego. Podobno USA po raz pierwszy zgodziły się na zniesienie sankcji na Iran, co ma nastąpić w drugiej fazie porozumienia.

Iran dostałby też konkretne pieniądze za pokój. Według źródeł agencji Reuters, omawiane rozwiązanie polega na otwarciu linii kredytowej przez bank w państwie Zatoki Perskiej pod zabezpieczenie z zamrożonych aktywów Iranu o wartości 100 mld dolarów. W ten sposób Trump zachowałby twarz: Iran dostałby swego rodzaju odszkodowanie za szkody wojenne, a Waszyngton upierałby się, że nie nie zapłacił.

Urzędnicy USA cytowani w mediach odrzucają plotki, jakoby Iran już dostał za pośrednictwem Emiratów pierwsze miliardy, przekonując, że żadne zamrożone środki nie zostaną uwolnione, dopóki Irańczycy nie wywiążą się ze swoich zobowiązań. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439215

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 16 ust. 1 ustawy z 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tekst jednolity Dz. U. 2024 poz. 1199 – dalej: ustawa) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025 poz. 1691 – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne nr:

Nr działki	Obręb	Jednostka ewidencyjna	Powiat
665/7	Rzozów	Skawina	krakowski
667/2	Rzozów	Skawina	krakowski
842	Wola Radziszowska	Skawina	krakowski
400	Biertowice	Sułkowice – G	myślenicki
376	Biertowice	Sułkowice – G	myślenicki
2668	Rudnik gm. Sułkowice	Sułkowice – G	myślenicki
403/1	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
1807/3	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2345/5	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2338	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2838	Harbutowice	Sułkowice – G	myślenicki
2131	Skawa	Raba Wyżna	nowotarski

województwo małopolskie, w celu przeprowadzenia badań geotechnicznych (...), które są niezbędne do projektu modernizacji linii napowietrznej 110 kV, w ramach realizacji zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie studium wykonalności modernizacji linii 110 kV relacji Skawina Huta– Rabka w zakresie dostosowania do pracy ze zwiększoną obciążalnością”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgrupowanym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 310. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-847, w godzinach 7⁰⁰-14⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Urzędu Miejskiego w Sułkowicach, Urzędu Gminy Raba Wyżna, (art. 7 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 7 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

Ireneusz Sudak

To tekst ku przestrodze, bo każdy może zostać panią Katarzyną. Szczególnie ten, który mówi, że nigdy nie zainwestuje w kryptowaluty. Bitcoin nie ma tu nic do rzeczy – to tylko narzędzie, tak jak kiedyś sztabki złota czy zwykła gotówka.

Jednak w przypadku oszustwa z wykorzystaniem kryptowalut ofiara przegrywa dwa razy: raz, gdy daje się wciągnąć w wyrafinowaną grę, mającą na celu wyłudzenie pieniędzy, a drugi raz, gdy próbuje walczyć, idzie do prokuratury, ale ma poczucie, że wali głową w mur.

Niebezpieczne scrollowanie

Jest sierpień 2023 r. Katarzyna Skowrońska przegląda Facebooka i natrafia na dziwną reklamę firmy oferującej inwestycje w kryptowaluty. Początkowo w ogóle nie była tym zainteresowana. Chciała jedynie poznać mechanizm oraz sprawdzić, kto i co proponuje.

Dziś już wie, że dała się złapać na haczyk, i do tej pory żałuje, że zainteresowała się reklamą.

– Firma przedstawiała się początkowo jako Retrovent Limited, jednak później występowała również pod innymi nazwami. Dziś wiem, że nazwa nie miała większego znaczenia – była jedynie elementem oszustwa – mówi nam Katarzyna Skowrońska.

Retrovent Limited teoretycznie jest zarejestrowana w Wielkiej Brytanii i nie ma jej na publicznie dostępnych listach ostrzeżeń urzędów nadzoru finansowego. W internecie są natomiast informacje, że świadczy usługi finansowe bez licencji. O tym, co się za nią kryje, świadczą krytyczne recenzje użytkowników na platformie Trust Pilot, która służy do opiniowania firm i usług.

„Wszystko jest w porządku dopóki wpłacasz, ale gdy próbujesz wypłacić – nie zobaczysz pieniędzy. Zamiast tego pojawiają się kolejne »podatki i opłaty« do zapłacenia w celu »odblokowania środków«” – piszą użytkownicy. Te go na tamym etapie pani Katarzyna nie wiedziała. Jak przyznaje, nie jest laikiem, jeśli chodzi o kryptowaluty – wie, co to jest, jakie są ryzyka, ale też szansę.

Dziś wiem, że miałam do czynienia z dobrze zorganizowaną grupą oszustów, wykorzystującą zaawansowane techniki manipulacji. W całym procederze kontaktowałam się z czterema osobami posługującymi się fałszywymi tożsamościami i mówiącymi ze wschodnim akcentem – mówi nasza czytelniczka.

Koniec miesiąca miodowego

Na czym polegało oszustwo? Nikt nie obiecywał gór złota czy kosmicznych zysków. – Przedstawiano to raczej jako dobrą okazję inwestycyjną w czasie, gdy przewidywano wzrost wartości kryptowalut, takich jak Bitcoin i Ethereum – tłumaczy pani Katarzyna.

A gdy klienci się opierają i nie chcą wpłacać środków, oszuści stosują podstęp.

– Żeby wyciągnąć ode mnie jak największą kwotę, oszuści stosowali różne metody: presję czasu, rzekome problemy techniczne, a nawet upozorowane pomyłki przy transakcjach. Zdarzało się, że mniej doświadczony „doradca” miał rzekomo popełnić błąd w ilości lub rodzaju kryptowaluty. Wtedy przy mnie interweniował „analityk finansowy”, który zrugwał współpracownika i zapewniał, że pokryje straty. W jednym przypadku rzeczywiście otrzymałam od nich około 5 tys. dolarów w kryptowalutach, co



• Katarzyna Skowrońska

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyznania oszukanej na kryptowalutach

– **Straciłam setki tysięcy złotych. Gdy było wiadomo, gdzie są środki, giełda czekała na kolejne pismo** – mówi pani Katarzyna Skowrońska. Jednak śledztwo utknęło, ponieważ policjant nie mógł przesłać dokumentu w odpowiednim formacie. Nasza rozmówczyni opowiada nie tylko o tym, jak została oszukana, ale i z czym mierzą się ofiary kryptozłodziei.

jeszcze bardziej uwiarygodniło cały proceder – tłumaczy oszukana.

– Ostatecznie, gdy chciałam zlecić wypłatę środków, usłyszałam, że najpierw muszę wpłacić dodatkowe pieniądze. Takich socjotechnicznych sztuczek było naprawdę dużo. Jak już wszystko miało być dobrze, to na ostatniej prostej zawsze pojawiał się jakiś nowy problem – relacjonuje pani Katarzyna.

Miesiąc miodowy trwał ok. trzech tygodni. Gdy czytelniczka stanowczo zażądała wypłaty środków, zauważyła, że zawartość jej konta na prywatnym portfelu kryptowalutowym sprzężonym ze smartfonem (nie mówimy o giełdzie krypto, ale właśnie o portfelu) niknie w oczach. To jest kluczowe – oszuści nie zniknęli z wpłaconymi przez czytelniczkę pieniędzmi, ale wykradli aktywa cyfrowe z prywatnego portfela. Innymi słowy – włamali się do jej sejfu.

– Gdy zobaczyłam, że kryptowaluty bez mojego udziału znikają z mojego portfela, zrozumiałam, że padłam ofiarą oszustwa. Z czasem okazało się, że oszuści, w trakcie jednej z telekonferencji na Zoomie, podejrzeli hasło do portfela, dzięki czemu mogli wyprowadzić pieniądze jak swoje własne – tłumaczy pani Katarzyna.

Bilans strat liczony jest w setkach tysięcy złotych. Problemy dopiero się jednak zaczynały.

Jak pani Katarzyna stała się słupem

Kolejnym aktem dramatu było wykorzystanie tożsamości pani Katarzyny, a dokładniej jej kont bankowych.

Bo problemem (lub raczej zaporą), na który trafiają osoby chcące zasilić portfel lub giełdę krypto, jest relacja z bankiem – polskie banki i większość fintechów nie realizują przelewów na platformy związane z kryptobiznesem.

Po prostu nie i już. Powoduje to, że legalnie działające firmy nieraz muszą uzyskiwać sądowe nakazy prowadzenia konta i zakaz wypowiedziania umów prowadzenia rachunku przez bank.

Dzięki temu, że przestępcy znali numery kont pani Katarzyny, jej rachunek zaczął być wykorzystywany jak bramka do wypłaty pieniędzy.

– Kiedy powiedziałam oszustom, że nie mam już więcej pieniędzy, zaczęły pojawiać się przelewy od obcych osób na moje konta w mBanku i PKO BP. Wcześniej to oni polecieli mi założenie dodatkowego konta w PKO BP, tłumacząc, że mBank częściowo bloku-

je przelewy związane z kryptowalutami. Przekonywali mnie, że wpływające środki pochodzą od innych klientów platformy lub stanowią ich zyski z inwestycji, a także mają mi pomóc spełnić warunek wykazania odpowiedniej płynności finansowej. Dopiero później zrozumiałam, że moje rachunki zostały wykorzystane do

Trudno oczekiwać, że przy tej ilości pracy każdy policjant będzie teraz ekspertem od kryptowalut. Ale pewne rzeczy można ujednotlić i uprościć, tak aby istotnie zwiększyć szanse na szybkie wyśledzenie skradzionych środków i ich potencjalne mrożenie. Dzięki temu można by nawiązać jakkolwiek walkę z oszustami

MARCIN ZARAKOWSKI
prezes Recoveris AG

transferu pieniędzy pochodzących od innych pokrzywdzonych – opowiada pani Katarzyna.

Czytelniczka, podejrzewając, że sama może zostać posądzona o udział w oszustwie, w październiku 2023 r. z pomocą prawnika złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Śledztwo jest w toku i „dotyczy wprowadzenia w błąd co do zasad inwestowania w kryptowaluty i wykorzystania przeświadczenia pokrzywdzonej o pełnym dysponowaniu środkami przeznaczonymi za zakup kryptowalut”. Chodzi o art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwo.

Ze względu na wartość szkody (kilkaset tysięcy złotych) zawiadomienie trafiło początkowo do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, ale sprawa została przekazana do jednostki rejonowej. – Już na początku miałam poczucie, że sprawa albo przerosła śledczych, albo zabrakło im wiedzy i determinacji, by skutecznie ją prowadzić – mówi pokrzywdzona.

Wiadomo, gdzie trafiły kryptowaluty, ale trop się urwał
Dalsza historia ilustruje, z czym mierzy się każda osoba, która zostanie

oszukana wirtualnej rzeczywistości. Tu nie chodzi o świadome inwestowanie w kryptowaluty czy oszukańcza giełdę, ale właśnie ordynarne oszustwo.

– Pierwszy prokurator, z którym rozmawiałam, powiedział mi wprost, że sprawa będzie bardzo trudna, bo dotyczy kryptowalut, a oni nie mają do takich spraw specjalistów – mówi z rozbijającą szczerością pani Katarzyna.

Widząc, że śledztwo stoi w miejscu, czytelniczka sama zgłosiła się do jednej z firm informatycznych, która na zlecenie (oczywiście za wynagrodzeniem) ustala przepływy kryptowalut w globalnej sieci.

Na postawie przygotowanego raportu szybko ustalono, że jej środki trafiły na giełdy WhiteBIT, HTX, KuCoin, Binance oraz serwis 00lk.exchange. – Oczekiwałam, że organy ścigania wykorzystają te informacje do szybkiego pozyskania danych i ustalenia dalszego przepływu środków. Niestety, gdy sprawa trafiła do realizacji, szybko okazało się, że policjant prowadzący czynności potrzebował pomocy nawet przy przygotowaniu treści zapytań do giełd kryptowalutowych – mówi pani Katarzyna.

Po pierwszych próbach kontaktu pojawiły się kolejne przeszkody. WhiteBIT wskazał, że serwis 00lk.exchange korzystał jedynie z ich bramki tranzytowej i zasugerował kontakt bezpośrednio z tym serwisem. KuCoin oczekiwał weryfikacji funkcjonariusza za pośrednictwem platformy przeznaczonej dla organów ścigania, czego nie udało się przeprowadzić. Z kolei od HTX nie udało się uzyskać odpowiedzi.

Po tych działaniach akta wróciły do prokuratury.

– Po kilku miesiącach podjęto kolejne działania, jednak ponownie pojawiły się problemy proceduralne. Przykładowo WhiteBIT był gotowy przyjąć kolejne pismo, ale oczekiwał dokumentów w formacie PDF lub DOC, podczas gdy funkcjonariusz mógł przesłać jedynie zaszyfrowane pliki zip, itp., itd. aż do pierwszego zawieszenia – opowiada czytelniczka.

– Nie mogłam uwierzyć, że śledztwo utknęło na takich przeszkodach. Przez wiele miesięcy wykonywano czynności, które z mojej perspektywy nie przybliżały śledztwa do ustalenia sprawców ani odzyskania środków. Występowałam m.in. o dane do operatorów telefonicznych, banków czy Google. Nie kwestionuję, że takie działania mogą być potrzebne, jednak nie rozumiałam, dlaczego równolegle nie podejmowano skutecznych prób pozyskania informacji z giełd kryptowalutowych, przez które – zgodnie z raportem blockchain – przepływały moje środki – przyznaje pani Katarzyna.

Po drodze sprawa była umarzana, ale sąd nakazał jej wznowienie. Zmieniał się prokuratorzy prowadzący sprawę.

30 kwietnia tego roku Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów postanowiła o zawieszeniu śledztwa. Uzasadnienie?

Na obecnym etapie postępowania zachodzi konieczność uzyskania danych w drodze międzynarodowej pomocy prawnej. Okoliczność ta stanowi długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie niniejszego postępowania, co uzasadnia jego zawieszenie.

Teoretycznie sprawa jest w toku, ale szansa na odzyskanie pieniędzy jest już tylko iluzoryczna.

Prawie 60 tys. poszkodowanych. Strat można by uniknąć

W ostatnich miesiącach pani Katarzyna zwróciła się o pomoc do polsko-szwajcarskiej firmy Recoveris, która ujawniła

W przypadku oszustwa z wykorzystaniem kryptowalut ofiara przegrywa dwa razy: raz, gdy daje się wciągnąć w wyrafinowaną grę mającą na celu wyłudzenie pieniędzy, a drugi raz – gdy próbuje walczyć, idzie do prokuratury, ale ma poczucie, że wali głową w mur

niski stan rezerw bitcoinów giełdy Zondacrypto. Takie firmy lokalizują kryptowaluty i mogą je szybko – dzięki sieciom kontaktów, renomie i doświadczeniu – zablokować. Zwykle potrzebny jest do tego policjant albo prokurator.

– Trudno oczekiwać, że przy tej ilości pracy każdy policjant będzie teraz ekspertem od kryptowalut. Ale pewne rzeczy można ujednoclić i uprościć, tak aby istotnie zwiększyć szanse na szybkie wyśledzenie skradzionych środków i ich potencjalne mrożenie. Dzięki temu można by nawiązać jakąkolwiek walkę z oszustami – mówi nam Marcin Zarakowski, prezes Recoveris AG.

Nasz rozmówca proponuje, aby państwo stworzyło szybką ścieżkę zgłaszania oszustw kryptowalutowych. Dzięki temu, śledząc adresy portfeli, można byłoby uchronić pieniądze wielu oszukanych. Dziś, gdy policjant odbiera zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, nawet nie pyta o adres kryptowalut – a to jest kluczowe.

Dlaczego?

Jak tłumaczy Zarakowski, coraz więcej giełd i podmiotów z branży kryptowalut respektuje prośby o zamrożenie środków lub udzielenie informacji od organów ścigania – nie potrzeba wielkich pism, procedur czy formalności.

– W tym świecie nikt nie czeka na oficjalne pisma – często wystarczy e-mail od policjanta lub prokuratora, lub wiadomość wysłana za pomocą dedykowanego do tego kanału wymiany informacji do giełdy kryptowalut, aby ta zamroziła kryptowaluty do czasu wyjaśnienia sprawy. Do zajęcia zamrożonych środków dochodzi już w wyniku orzeczenia sądu lub właściwych organów – wyjaśnia Zarakowski.

Proszę to teraz zestawić z możliwością przesyłania i przeprania skradzionych środków przez sprawców w ciągu sekund lub minut.

Jak podało Oko.Press, na zlecenie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Waldemara Żurka w Prokuraturze Krajowej powstał raport na temat oszustw kryptowalutowych.

Z analizy wynika, że w latach 2019-2025 (czyli jeszcze przed upadkiem Zondacrypto) prowadzonych było w sumie 16 027 postępowań w sprawach z wykorzystaniem kryptowalut. Na koniec 2025 roku pozostało do prowadzenia 1 075 spraw. Liczba pokrzywdzonych sięga prawie 60 tys., a kwota strat 2,3 mld zł.

– Kryptowaluty są tutaj tylko narzędziem i nie należy ich utożsamiać z czymś zakazanym czy niedozwolonym. Przestępcy, jak to zazwyczaj bywa w przypadku nowych technologii, bardzo szybko odkryli ich specyfikę i zaczęli je wykorzystywać do wyprowadzania wartości od wziętych na cel osób – mówi Zarakowski.

W piątek prezydent Karol Nawrocki trzeci raz zawetował ustawę o regulacji kryptowalut. Dzięki ustawie Komisja Nadzoru Finansowego mogłaby blokować nieuczciwe strony internetowe, ale eksperci, z którymi rozmawiam od miesięcy, mówią jasno: oszustwa kryptowalutowe to przestępstwa, a ich sprawcy nie działają w ramach jakiegokolwiek ustawy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439214

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 13 ust. 4 w związku art. 10 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 9 czerwca 2026 r. decyzji nr 3/BS/2026 znak: WI-II.7840.30.4.2026.BK, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie *przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* pn.: **Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia obejmującej:**

1. **budowę pola nr 11, budowa kiosku (EAZ), kanałów kablowych, linii nn między polem nr 11, a projektowanym kioskiem oraz istniejącym budynkiem stacijnym, sieci światłowodowych oraz innych kabli różnego przeznaczenia, instalacji uziemienia, instalacji kanalizacji drenażowej, przyłączenia do istniejącej kanalizacji deszczowej, układu komunikacji wewnętrznej;**
2. **przebudowę instalacji oświetlenia;**
3. **rozbiorczy związane przebudową instalacji oświetleniowej, nawierzchni istniejących;**

realizowane w ramach strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej pn. *Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla potrzeb przyłączenia magazynu energii Trzebinia wraz z budową kiosku przekątnikowego znajdującego się na terenie rozbudowywanej rozdzielni 220kV w ramach zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą „Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia. **Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, gminie Trzebinia, miejscowości Czyżówka. Identyfikatory działek ewidencyjnych: 120305_5.0002.538/77, 120305_5.0002.621/38, 120305_5.0002.635/8, 120305_5.0002.538/76.***

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy *Prawo budowlane*, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie *warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie* (Dz.U.2022.1225 ze zmianami). Obszar oddziaływania obiektu, wyznaczony w otoczeniu budowy nowych obiektów na terenie istniejącej stacji Siersza określony na podstawie przepisów odrębnych – ze względu na odległość od granic działek sąsiednich, sposób ich użytkowania oraz brak ograniczeń w możliwościach ich zagospodarowania i budowy nowych budynków i budowli zawiera się w projektowanym terenie zagospodarowania na działkach o identyfikatorach: 120305_5.0002.538/74, 120305_5.0002.538/100, 120305_5.0002.538/77, 120305_5.0002.635/8, 120305_5.0002.621/38, 120305_5.0002.538/76, 120305_5.0002.538/99, w gminie Trzebinia, w miejscowości Czyżówka.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza granice działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 25 ust. 1 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 10 ust. 2a ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega optacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o optacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.4.2026.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu, **po uprzednim umówieniu** – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Miasta w Trzebini; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 10 ust. 1, 2, 3, w związku z art. 13 ust. 4 ww. ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

Dyplomacja

Podstawiamy sobie krzywe zwierciadło

W ciągu kilku dni Polska znalazła się w miejscu, z którego przez lata staraliśmy się za wszelką cenę uciec i nigdy więcej do niego nie powrócić

BURAS

Polska polityka zagraniczna znajduje się w kryzysie. Nie są już w stanie maskować go świetne wystąpienia ministra Radka Sikorskiego, przygasający nimb Donalda Tuska jako pogromcy populistów, wysoki wzrost gospodarczy, zaproszenie do G-20 i imponujące wydatki wojskowe. Rząd stara się robić z tych atutów jak najlepszy użytek, ale coraz większe znaczenie mają inne czynniki, m.in. dysfunkcyjne relacje z najważniejszymi sąsiadami i sojusznikami: Niemcami i Ukrainą. Do tego toksyczny spór wewnętrzny zawęża pole naszej dyplomacji do minimum. Rezultatem tego amalgamatu szkodliwych okoliczności są coraz bardziej nerwowe ruchy, które tylko pogarszają ten niewesoły stan rzeczy.

Awantura wokół prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo, spowodowana jego decyzją o nadaniu jednej z brygad imienia bohaterów UPA, to jedna z odsłon tego dramatu. Wyciągnięto najcięższe armaty – groźbę odebrania prezydentowi Ukrainy najwyższego polskiego odznaczenia państwowego i postawienie pod znakiem zapytania przyszłości Ukrainy w UE. Na dziesięć dni przed organizowaną przez Polskę wielką międzynarodową konferencją na temat odbudowy Ukrainy – to najważniejsze forum poświęcone pomocy dla Kijowa i współpracy gospodarczej z nim – nie ma jasnej deklaracji, czy pojawi się na nim prezydent Ukrainy. Rozgorączkowane emocje nikt nie jest w stanie uspokoić, nastroje antyukraińskie rosną na potęgę.

Na dodatek Polska nie została doproszona przez „wielką trójkę” (Niemcy, Wielka Brytania, Francja) do udziału w rozmowach z prezydentem Zełenskim w Londynie, na których uzgodniono warunki do rozmów pokojowych z Władimirem Putinem, przedstawione potem administracji Putina w Moskwie przez ambasadorów tych krajów. Powróciły traumy z dalszej i bliższej przeszłości – decyzji podejmowanych ponad naszymi głowami, zdrady Zachodu, starych map mentalnych, wykluczenia i poniżenia Polski. W ciągu kilku dni Polska znalazła się w miejscu, z którego przez lata staraliśmy się za wszelką cenę uciec i nigdy więcej do niego nie powrócić: zagrożona przez Rosję, poróżniona z Ukrainą, zostawiona z boku przez sojuszników europejskich i niepewna amerykańskich intencji.

Można w tym wszystkim widzieć efekt zbiegu lekkomyślności partnerów i niesprawiedliwości dziejowej i będzie w tym z pewnością dużo prawdy. Ale ten znany w naszej kulturze politycznej refleks, który wtłacza nas w rolę dopominających się od innych szacunku, docenienia, partnerstwa i uznania dla tego, co nam się po prostu należy, nie pomaga w zrozumieniu problemu. W Polsce dominuje dzisiaj poczucie siły gospodarczej, wyższości moralnej i politycznego znaczenia, które mają pre-



• Kanclerz Niemiec Friedrich Merz, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i prezydent Francji Emmanuel Macron na spotkaniu w Londynie, 7 czerwca 2026 r. FOT. REUTERS / ISABEL INFANTES

Problemy polskiej polityki zagranicznej są w ogromnej mierze funkcją naszej polityki wewnętrznej

destynować nas do roli jednego z liderów Europy. To dobre mniemanie o sobie kompensuje lata naznaczone kompleksem niższości, zwłaszcza wobec zachodnich partnerów. Przede wszystkim jednak zamyka nam oczy na fakty i okoliczności, które relatywizują ten nieco cukierkowy obraz. Wystarczy porozmawiać z dyplomatami z wielu bardzo przychylnych nam krajów czy ekspertami zagranicznymi, by zdać sobie sprawę, że ich perspektywa na Polskę coraz bardziej odbiega od naszego własnego odbicia w lustrze.

Jeszcze niedawno, po wybuchu wojny na Ukrainie i po zmianie władzy w Polsce, to, co sami o sobie myśleliśmy, i co o nas myślano za granicą, było dużo bliższe sobie. Polskę podziwiano za proukraińską postawę i oczekiwano, że jej dobra energia stanie się siłą napędową Europy. Podczas gdy nasza wyobraźnia polityczna nadal zdominowana jest przez właściwe tamtemu czasowi świetne samopoczucie, nasi partnerzy – czasem z irytacją, często z rozczarowaniem – widzą już inny obraz. Możemy staliśmy się ofiarami własnego sukcesu, ale dzisiaj naszej pozycji nie możemy już budować na świadomości słuszności naszej wieloletniej polityki wobec Rosji, za której ignorowanie inne kraje posypywać muszą sobie głowę popiołem. Kilka lat po wybuchu wojny przeciwko Ukrainie Niemcy sami poparli nałożenie sankcji na Nord Stream, wprowadzenie zakazu importu gazu z Rosji i wykorzystanie zamrożonych ak-

tywów rosyjskich na rzecz pomocy Ukrainie (nie doszło do tego z powodu sprzeciwu innych krajów). Dziś Ukraińcy sami chcą, by to „europejska trójka” wspierała ich w wysiłkach pokojowych i nie żywią nadmiernych obaw, że będzie ona chciała przymusić ich do koncesji na rzecz Rosji (ta obawa dotyczy natomiast USA).

Obserwatorzy dostrzegają, że z lidera pomocy Ukrainie w pierwszej fazie wojny staliśmy się średniakiem. Główny ciężar spoczywa dziś na Niemczech i krajach skandynawskich. Polska dopiero po pół roku dołączyła do kluczowej inicjatywy PURL, z której za europejskie pieniądze kupowana jest broń dla Ukrainy z USA. W dodatku Polska najgłośniej i najbardziej stanowczo wyklucza możliwość udziału polskich wojsk w ewentualnej misji pokojowej na Ukrainie.

Nie umyka też uwadze, że utrzymywane jest przez Polskę – sprzeczne z prawem UE – embargo na import zboża z Ukrainy, zaś polski minister obrony musi w Sejmie solennie zapewniać, że ani jedno euro z finansowanego przez UE programu SAFE nie pójdzie na pomoc walczącemu z Rosją sąsiadowi. Wreszcie, podczas gdy różne kraje zastanawiają się, jak budować i wzmacniać relacje między Ukrainą i UE, co ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałości ewentualnego porozumienia pokojowego, Warszawa w tej sprawie milczy.

Ten obraz, którego kontury stają się w oczach zagranicznych decydentów i obserwatorów coraz ostrzejsze, obejmuje także ksenofobiczny język polskiej prawicy, która nie tylko ma poparcie polowy społeczeństwa, lecz także dominuje narracyjnie w przestrzeni publicznej. Obrazu dopełnia spór pomiędzy prezydentem a rządem, który paraliżuje dyplomację i ogranicza możliwości dzia-

łania rządu do tego stopnia, że nie jesteśmy w stanie podpisać pełnoprawnego traktatu o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony z naszym największym sąsiadem i sojusznikiem, czyli Niemcami. Powodem jest strach przed odmową ratyfikacji przez głowę państwa oraz awanturą polityczną, jaką niechybnie rozpętałaby antyniemiecka prawica. Polityka uników wobec Berlina w sytuacji, gdy współpraca polsko-niemiecka ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Europy, budzi zdziwienie.

To wszystko warto mieć na uwadze, kiedy wzbiera coraz potężniejsza fala oburzenia na ignorujących (znowu!) nasze interesy partnerów zachodnioeuropejskich i depczących (jak zwykle!) naszą wrażliwość historyczną Ukraińców. Owszem, ich ostatnie decyzje były szkodliwe – nie tylko dla nas, lecz także dla nich samych i Europy. Pomijanie Polski w rozmowach o przyszłości architektury bezpieczeństwa w Europie jest błędem – z powodów politycznych i strategicznych. To Polska siłą rzeczy będzie odgrywać centralną rolę w realizacji wszelkich ustaleń (dotyczących choćby wsparcia wojskowego dla Ukrainy), podczas gdy zbyt często – jak mówiła zresztą kilka dni temu ambasadorka jednego z dużych krajów europejskich – naszą funkcję jako hubu przerzutowego (i związane z nią ryzyka) traktuje się jako „oczywistą”.

Ale zanim wpadniemy w koleiny myślenia przywołującego traumy historyczne i niesprawiedliwości dziejowe, potraktujmy perspektywę naszych sojuszników europejskich poważnie. Problemy polskiej polityki zagranicznej nie biorą się dzisiaj stąd, że jesteśmy otoczeni przez niechętnych sąsiadów i partnerów. Przeciwnie, jeszcze nigdy przez ostatnich 35 lat nie byli oni tak otwarci na nasze argumenty, tak chętni do współpracy z nami i tak bliscy nam w swoich ocenach i podejściach strategicznych.

Nasze trudności z przekuciem tego na sukces są w ogromnej mierze funkcją naszej polityki wewnętrznej – upadku konsensusu w polityce zagranicznej, wyniszczającego konfliktu politycznego, dyskursywnej dominacji coraz bardziej radykalnej prawicy i niezdecydowania rządu, w jakim stopniu może stawić jej czoła. W polityce międzynarodowej rzadko coś się komuś należy. Zazwyczaj wpływ i znaczenie trzeba sobie wywalczyć. Niestety, jesteśmy dzisiaj do tego w coraz mniejszym stopniu zdolni. Być może pierwszym krokiem do skorygowania tego byłoby odłożenie naszego krzywego zwierciadła. ●

Piotr Buras

Piotr Buras jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Czy Karol Nawrocki nie uświadamia sobie, że nie dorasta do pięt ruganemu przez siebie prezydentowi Ukrainy

Pył historii zakryje pamięć o Nawrockim, pamięć o Zeleńskim będzie wieczna



Janusz Rolicki

Autor, rocznik 1938 r., jest dziennikarzem, pisarzem i publicystą, autorem licznych zbiorów reportaży, wywiadów-rzek z Edwardem Gierkiem i Zbigniewem Bujakiem, był redaktorem naczelnym „Trybuny”

Prezydent Nawrocki uwielbia szum wokół siebie. Stąd nieustające awantury i stała potrzeba zwracania uwagi. Ostatnie wpasowanie się prezydenta do powyższych zasad przekroczyło dopuszczalne normy. Chyba że uznamy, iż jest ono skierowane na osłabianie Ukrainy, świata liberalnego, a więc na dogodzenie Rosji. Do której Polacy, jak wiemy, potrafią się przywiązywać mocno i na zabój.

Powwyższe warunki spełnia zapowiedź odebrania prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego – przypomnijmy, przyznanego w pierwszej kolejności Katarzynie II. Nie byłoby to więc może tak ważne, gdyby ten krok nie wieńczył dwuletniego już szczytu przez polityków pracy społeczeństwa polskiego na Ukrainę. Tym razem pretekstem jest nadanie przez prezydenta republiki imienia UPA, formacji anty-

rosyjskiej i antypolskiej. Mord kilkudziesięciu tysięcy Wołynian poza wszelką wątpliwością jest zbrodnią. Z tym, że miała ona miejsce osiemdziesiąt kilka lat temu i – na marginesie – spowodowała także niezapominajmy o tym, retorsje zbrojne z rąk żołnierzy dywizji wołyńskiej AK wobec Ukraińców; wtedy śmierć poniosło co najmniej kilkanaście tysięcy z nich. Pamiętamy, że ta najstraszniejsza z wojen sprawiła, że w Europie Wschodniej powstał wzajemny rachunek krzywd nie tylko wobec Niemców i Rosjan, lecz także naszych mniejszych narodów wobec siebie. Często wbrew faktom, a zgodnie z emocjami. My na przykład pomijamy, że AK, podobnie jak UPA, była uważana za formację zbrodniczą na Ukrainie, Litwie i Białorusi. Zbrodniom sowiecko-hitlerowskim towarzyszyły bowiem także zbrodnie popełniane sobie wzajemnie przez nasze narody. Był to więc typowy wet za wet, po latach szykanowania Ukraińców na wschodzie II RP.

Tamta ludobójcza wojna nie może stanowić dzisiaj o naszej wspólnej przyszłości. Nasi sąsiedzi przestali oficjalnie, przynajmniej, złorzeczyć AK, natomiast Nawrocki wraz z prawicą usiłuje wprowadzić UPA do polskiej świadomości

Współczesnej. Tymczasem gwoili prawdy przypomnę, że obie te formacje już 80 lat temu potrafiły podjąć próby pojednania. W 1946 r AK i UPA wspólnie walczyły z tzw. Władzą Ludową i Sowietami. Głośno wówczas zajęcie Hrubieszowa przez AK i UPA na kilka dni, zwieńczone wypuszczeniem na wolność kilkuset więźniów tam przetrzymywanych, jest tego wymownym dowodem. Wywołało ono zresztą furię Stalina i skończyło się przegnaniem za Bug wielu tysięcy Ukraińców zamieszkujących wówczas region hrubieszowski i wschodnią lubelszczyznę. Na koniec przypomnę jeszcze Akcję Wisła i wypędzenie kilkudziesięciu tysięcy Ukraińców z Rzeszowszczyzny do Szczecińskiego, Koszalińskiego i na Mazury. To, że dokonała tego bierutowska Warszawa, nie zdejmuje z nas jako nacji odpowiedzialności za tamtą czystkę etniczną.

Dlatego brutalna i bezmyślna wypowiedź prezydenta, który powinien podejmować delikatne tematy ostrożnie i z należytym rozmysłem, a nie z cepeł, zaowocowała w internecie bezbrzeżną falą nienawiści wobec naszych sąsiadów. Niszczy ona nie tylko naszą przyjaźń i zaskakujące osiągnięcia ostatnich lat, jaką była ma-

sowość „od serca” akcji wspierania Ukraińców po rozpoczęciu putinowskiego ataku. Niszczy także świetną opinię i wizerunek Polski w świecie – kraju, który dotychczas jako jeden z nielicznych bądź jedyne, potrafił przyjąć przeszło milion uchodźców, nie przepuszczając ich przez specjalne obozy przystosowawcze.

Staliśmy się więźniami politycznych przedstawicieli, dla których liczą się tylko sondażowe słupki poparcia, a nie dobre imię i uznanie świata. Nasz obecny prezydent wywołuje wstyd i zdziwienie świata.

Nasi przedstawiciele nie uczestniczą w rokowaniach, podobnie jak w przypadku rozmów Ukrainy z Trumpem.

Mam też żal do obozu rządowego, który z obawy o wyniki sondaży nie potrafi stanąć na wysokości zadania, a przyjmuje przynajmniej częściowo, punkt widzenia Nawrockiego. Przecież wy, co Rzeczpospolitą władacie, musicie wznieść się ponad dojrzątkowe podziały.

Musicie wytyczyć cele godne dzisiejszych czasów. Nie można kłonić głowy wobec nieuctwa i niezrozumienia reguł rządzących światem. Bo to prowadzi do naszego zbiorowego skarlaenia. A groźenie prezydentowi Zeleńskiemu odebraniem

przyznanego mu orderu zapisze się w kronice osobliwości światowych.

Czy Karol Nawrocki sobie nie uświadamia, że nie dorasta do pięt – ruganemu przez siebie prezydentowi Ukrainy?

Czy doprawdy nie wie, lub nie pojmuję, że pył historii zakryje pamięć o nim, natomiast pamięć o Zeleńskim, który w sposób prawie niezrozumiały dla świata uratował swój kraj przed unicestwieniem, będzie wieczna?

Ukraina po raz pierwszy od czasów najazdu tatarskiego, sprzed 800 lat może liczyć na prawdziwą suwerenność. To naprawdę jest piękne i nie możemy pogodzić się z naszą małostkowością. A my z taką Ukrainą, pod rękę, nie będziemy musieli się bać moskiewskiej zmyry – Moskwy. Wstyd, panie Nawrocki! Mam wielką prośbę do premiera: Tusku, nie kontrasygnuj fatalnego dokumentu, odbierającego order prezydentowi Ukrainy.

Dziś Ukraińcy są potrzebni jako bohaterzy żołnierze, którzy bronią również naszej niepodległości. ●



Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Odpowiedź na kampanię nienawiści wobec walczącej Ukrainy i Ukraińców. Polacy znów okazują solidarność
A właśnie, że będą autobusy dla ukraińskiej Winnicy! Przez 4,5 dnia zebrano 530 tys. zł, kwota wciąż rośnie

Waldemar Paś

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Zaczęło się w ubiegłą środę wieczorem od wpisu w mediach społecznościowych Radka Wiśniewskiego z Wrocławia, który prowadzi autorską kronikę wojny w Ukrainie. Napisał on m.in.: „Winnica, to jedno z miast, gdzie po raz pierwszy armia rosyjska okazała swoją siłę wobec słabych. 14 lipca 2022 roku nadlatujące z różnych kierunków rakiety „kalibr” wystrzelone z rosyjskiego okrętu podwodnego „Rostów nad Donem” trafiły za dnia w centrum miasta zabijając 27 osób, w tym 4-letnią Lizę Dmitriewę”.

Wspomniał też o zablokowaniu przez radnych Kielc inicjatywy wysłania używanych kieleckich autobusów miejskich do Winnicy.

W internetowej dyskusji pod jego wpisem znany warszawski adwokat Jakub Bartosiak rzucił pomysł: Może kupić od miasta te autobusy? Skoro i tak na żyletki mają pójść?

Pół godziny później zbiórka została założona na serwisie zrzutka.pl przez Fundację Sikorki na Ukrainie. Fundację – po wybuchu pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę – stworzyło troje ludzi, m.in. Tomek Sikora (uwielbia tango argentyńskie) oraz wspomniany adwo-



● **Kieleckie autobusy Solaris. Zdjęcie z 2023 r.**

FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kat Jakub Bartosiak. Mają już za sobą wiele udanych zbiórek, np. na ogrzewacze chemiczne dla żołnierzy, opatrunki taktyczne, czy czujki dronowe, jak i akcji pomocowych na rzecz walczącej Ukrainy.

Najnowsza zbiórka stała się wiralem, jakby dla wpłacających stała się odtrutką na eksplozję nienawiści w ostatnich dniach wobec wszystkiego, co związane z Ukrainą. Środowiska nacjonalistyczne i pro-moskiewskie podgrzewają tę nie-

nawieść od wielu dni. Zaczęło się od wystąpienia Karola Nawrockiego, że Wołodomyrowi Zelenskiemu trzeba odebrać Order Orła Białego.

Potem już poszło z górki, antyukraińskie szambo wybiło z nie-spotykaną do tej pory siłą. – Czy będziemy beczynnym odliczać czas do antyukraińskich pogromów? – zastanawiał się w ubiegłym tygodniu w „Wyborczej” Bartosz Wieliński, zastępca naszego redaktora naczelnego.

– Czekamy na wycenę tych autobusów, która została już zlecona. Jeśli pojazdy będą wystawione do sprzedaży, to je kupimy, zorganizujemy kierowców i zawieziemy do Winnicy – zapowiada mec. Jakub Bartosiak z „Sikorek na Ukrainie”. Podkreśla, że współpracuje w tej sprawie z władzami Kielc, aby wszystko poszło gładko i bez prawnych przeszkód.

– Ludzi z dobrym sercem, którzy potrzebują dać ujście emocjom i pomagają innym, jest znacznie więcej niż tych, którzy tylko antagonizują. Przekonaliśmy się o tym zimą podczas akcji Ciepło z Polski dla Kijowa, a ostatnio Łatwoganga – podkreśla mec. Bartosiak.

Trójka „Sikorek” poznała się podczas protestów obywatelskich w czasach rządów PiS. – Tomek Sikora tańczy tango, występo-

wał w czasie protestów ulicznych w sprawie praworządności, czy praw kobiet – wspomina Bartosiak.

Sam z kolei reprezentował w sądzie demonstrantów, których policja próbowała bezprawnie ukarać za legalne korzystanie z prawa do protestu.

W Fundacji podzielili się rolami: Sikora jest obecny w mediach, jeździ z pomocą na front, Bartosiak jest od kwestii prawnych.

Jak sobie radzić z ostatnią falą nienawiści? Co robić? Jak reagować?

Bartosiak: – Nie wolno być obójnym na oznaki na oznaki ksenofobii. Nie chodzi o to, żeby wychodzić na ulicę i się awanturować, czy przekrzykiwać. Ale trzeba reagować np. w towarzystwie, jak ktoś powieła promoskiewską narrację. Większość społeczeństwa jest życzliwa Ukraińcom i z tą większością można rozmawiać. Oni chętnie pomagają potrzebującym. I to ważne, aby pokazywać to publicznie.

Na koniec podkreśla: – Trzeba też okazywać sympatię Ukraińcom mieszkającym w Polsce, uśmiechać się do nich, dodawać im otuchy. Koniecznie.

Zbiórka na Zrzutce jest pod hasłem: Autobusy dla Winnicy. Politycy blokują, my jedziemy dalej. ●

Zbiórka na autobusy dla Winnicy stała się wiralem, jakby dla wpłacających była odtrutką na eksplozję nienawiści w ostatnich dniach wobec wszystkiego, co związane z Ukrainą

– Rolą artysty jest płynąć pod prąd, odrzucać status quo. Dziwne wydaje mi się krytykowanie artystów, którzy przekraczają granice. To jedno z naszych zadań.



Bianca Casady z CocoRosie dla „Wyborczej”

TRZECIA WOJNA JUŻ SIĘ TOCZY

ROZMOWA Z
BIANCA CASADY
połową duetu CocoRosie*

JAREK SZUBRYCHT: Jak odczytywać tytuł opery, z którą przyjeżdżacie do Poznania? „La Mort de la Mer” to, w dosłownym tłumaczeniu, śmierć morza.
BIANCA CASADY: – Trochę to dla mnie tajemnicze, ale cała ta opera wyloniła się z tytułu. Do wyciętego z gazety, gotowego nagłówka, który był o śmierci czegoś zupełnie innego, dodałam „morze” i zaczęłam pisać teksty z perspektywy Księżyca. Spojrzenie na Ziemię z tej odległości uwolniło mnie od presji, którą wcześniej odczuwałam. Pomogła mi też podróż w czasie – w „La Mort de la Mer” za ramy w sferze wizualnej i tekstowej posłużyła nam II wojna światowa. Tytuł tego utworu jest więc na pewno metaforyczny, ale to wędrująca, mutująca metafora. Trudno przecież uwolnić się od skojarzeń z naszą ekologiczną rzeczywistością.

Morze często powraca w twórczości CocoRosie. Miałycie płytę zatytułowaną „Szare oceany”, na albumie „No-

ah’s Ark” jest utwór o spokojnym morzu, zresztą sama arka też unosi się na falach...

– Gdybym miała sporządzić listę pięciu symboli, które są dla mnie w poezji najbardziej użyteczne, morze i ocean na pewno by się na niej znalazły – obok Księżyca czy Chrystusa.

Powiedziałas kiedyś, że naturę odkryłaś dla siebie, jako artystka, stosunkowo późno i ważniejsza jest dla ciebie kultura miejska.

– Najważniejszą różnicą wydaje mi się postrzeganie czasu. Miasto działa według kalendarza. Tymczasem natura wymazuje nasze zakotwiczenie w konkretnym czasie. Używam współczesnego języka, zdradzającego czas, w którym powstają moje wiersze. Staram się jednak nie wychodzić poza pojęcia, które pojawiły się do końca lat 80., a najbardziej interesuje mnie estetyka lat 50. – świat analogowy. Chętnie cofam się też do XVIII i XIX wieku. Dlatego inspiracji szukam w miastach, w których jest dużo starej architektury – dzięki temu świat zewnętrzny nie zakłóca nadmiernie mojego wewnętrznego zegara.

• **Bianca Casady i Sierra Casady, czyli CocoRosie**

FOT. BLOOMERS SCHUMM

„La Mort de la Mer” to muzyka, teatr i taniec – i o taniec właśnie chciałbym zapytać. Myślę, że to dość hermetyczna dziedzina sztuki. W szkole uczą nas, jak czytać książki; teatr, muzyka i film to również żywiły w miarę oswojone. Tymczasem taniec współczesny wydaje mi się dyscypliną raczej elitarną.

– Tańcem zainteresowałam się za sprawą Butoh – eksperymentalnego, undergroundowego tańca, który rozkwitał w Japonii w latach 50., poruszając tematy tabu, takie jak seks i przemoc. Z elitami nie miał nic wspólnego, był tańcem biednych. Mistrzowie tańca Butoh są również nauczycielami – tylko z tego mogą się utrzymać. Przez ostatnie lata miałam styczność z wieloma aktorami, którzy wyszli ze świata Butoh – za ich sprawą bardzo mnie pociągał. Sama więc podjęłam naukę Butoh, który stał się dla mnie czymś w rodzaju osobistej, duchowej praktyki.

Wspaniały tancerz Butoh wciela się w naszym spektaklu w Morze. Od 28 lat jest związany z grupą działającą od półwiecza, która ma opinię najwierniejszej temu, czym był Butoh na początku. Bardzo ważnym elementem w tym tańcu jest animistyczny aspekt kultury japońskiej

– zatem rola Morza odwołuje się do podstaw języka, którym Butoh się posługuje. W tym sensie mamy do czynienia ze zjawiskiem bliższym teatrowi performatywnemu niż tańcowi współczesnemu, uczonego w zachodnich szkołach.

Nielatwo się o tym mówi, bo Butoh opiera się na wrażliwości i tajemnicy, ma w sobie duże pokłady pustki – jest wręcz medytacyjny. Prowadzi też do przebudzenia całego ciała, w tym twarzy, która w tańcu współczesnym właściwie nie istnieje.

Zmierzasz do tego, że nie trzeba wiedzy na temat Butoh i jego technik, by to wszystko zrozumieć?

– Czym właściwie jest taniec? Jeden z pionierów Butoh, Kazuo Ohno, zmarł w wieku 102 lat i tańczył aż do ostatniego oddechu. Leżąc w szpitalnym łóżku, mógł tylko ruszyć palcem, ale zgromadzeni wokół niego ludzie wiedzieli, że są świadkami jego ostatniego tańca. Przez kilka ostatnich lat życia poruszał się na wózku inwalidzkim i kiedyś spadł z niego na podłogę – to też był element tańca.

Z drugiej strony Tatsumi Hijikata, drugi z pionierów, twierdził, że pierwszym

tancerzem Butoh był Niżyński. Chodzi zatem o jakość – o poziom zaangażowania, obecność i świadomość. Rzeczywistość wewnętrzna jest dla tancerza Butoh równie ważna jak zewnętrzna, a może nawet bardziej.

Nie powinieneś mieć żadnych problemów z odczytaniem „La Mort de la Mer”, bo to wielowymiarowy utwór, przemawiający do odbiorcy za pomocą różnych elementów. Ma kilka poziomów wejścia. Muzyka jest zapewne najbardziej przystępnym z nich, ale jest też aspekt wizualny, nawiązujący do II wojny światowej – czytelny dla europejskiego widza. Do tego tancerze Butoh i głos mojej siostry jako nośniki piękna.

Staram się podsuwać publiczności różne elementy, z których każdy może budować własne metafory. Nie możesz się pomylić w interpretacji tego, co usłyszysz i zobaczysz. Wystarczy, że będziesz obecny i stworzysz z tego własny poemat. Nie interesują mnie manifesty w teatrze – nie mówię ludziom, co mają myśleć.

A jednak to, co robicie w CocoRosie i poza zespołem, ma – oprócz charakteru jednostkowego – również wymiar uniwersalny: przesłanie feministyczne, ekologiczne, równościowe... Skąd się to wzięło? Chyba nie chodziło o walkę o przestrzeń dla siebie, bo środowisko, w którym dorastałyście, sprzyjało osobistej ekspresji.

– Tak, miałyśmy na nią sporo miejsca. Nasi rodzice byli dość aspołeczni i antysystemowi. Na swój sposób bardzo uduchowieni. Matka zachęcała nas do tworzenia – sztuka w naszym domu traktowana była niemal jak religia, ścieżka duchowa. Muszę przyznać, że było w tym

też trochę kompleksu wyższości, patrzenia z góry na ludzi, którzy oglądają telewizję. Nie zależało nam więc na powszechnej akceptacji.

Ja szczególnie upodobałam sobie bycie dziwakiem – ubierałam się w oderwaniu od kontekstu, inaczej niż wszyscy moi rówieśnicy. Grałam też z koncepcją płci – doczepiałam sobie realistycznie wyglądające wąsy i budziłam zainteresowanie, zwykle o negatywnym charakterze. Nie było to przyjemne, ale sama się na to wystawiałam – właściwie nie wiem, dlaczego. Byłam też bardzo nieśmiała, co stanowiło osobliwą dychotomię. Czuliśmy, że nie pasujemy do Ameryki, ale z drugiej strony, jako outsiderki, wszędzie czuliśmy się jak w domu.

Uniwersalne przesłanie? Chyba wolimy prowokować, niż mówić wprost. W Stanach Zjednoczonych często narażaliśmy się na krytykę, bo niektórzy ludzie mają tu dość wąskie horyzonty. Szczególnie w kwestii polityki tożsamości, z którą często podejmowaliśmy grę, zanim jeszcze zrobił się z tego wielki temat. Robiłam to jeszcze przed zespołem, jako nastolatka, dotykając kwestii płci czy rasy.

Myszę, że rolą artysty jest płynąć pod prąd, odrzucać status quo. Dziwne wydaje mi się krytykowanie artystów, którzy przekraczają granice – to jedno z naszych zadań.

Myślisz, że dzięki sztuce świat staje się coraz lepszym miejscem? Na waszych koncertach pewnie tak to wygląda, ale kiedy czyta się wiadomości dnia, można odnieść wrażenie, że tryby historii kręcą się wstecz.

– Uświadomiłam sobie to w czasie pandemii. Informacje płynące z całego świata

Czuliśmy, że nie pasujemy do Ameryki, ale z drugiej strony, jako outsiderki, wszędzie czuliśmy się jak w domu

ta zaczęły mnie niepokoić. Miałam poczucie, że wielu ludzi śpi i nie widzi tego, co się dzieje. Zaczęłam się bać, więc chodziłam do swojej pracowni, by poddać się terapii poprzez sztukę. Natrafiłam na wielką stertę francuskich magazynów, które ukazywały się w latach 1939–45, i wybrałam najbardziej bezmyślną formę sztuki – zaczęłam tworzyć kolaże, wycinając z tych gazet różne rzeczy.

Problemem w pandemii było to, że nie potrafiliśmy dojść do porozumienia, kto jest naszym wspólnym wrogiem – nie wiedzieliśmy, gdzie kierować nasze emocje, dlatego oddalaliśmy się od siebie. Rozpaczliwie szukałam więc wroga i stare gazety podsunęły mi Hitlera. Wykorzystując materiały z czasów II wojny światowej, miałam poczucie, że właśnie rozpoczyna się trzecia. Tak narodziło się „La Mort de la Mer”, z wrażenia, że ludzkość powtarza własne błędy.

Niektóre rzeczy zmieniają się jednak na lepsze. Myszę, że kobiety są coraz bardziej widoczne w porównaniu z tym, co miało miejsce jeszcze 20 lat temu, kiedy były wymazywane z życia społecznego. Z drugiej strony polityka tożsamości zawiodła – w obszarze feminizmu zakończyła się katastrofą. Ludzie, którzy się z nią nie zgadzali, mieli poczucie, że nie wolno im o tym mówić, co doprowadziło

do wciąż powiększającej się polaryzacji. Sama nie wiem. Dziwny to czas.

Od 2020 roku myślę o III wojnie światowej, ale teraz już wiem, że naprawdę trwa. Tyle tylko, że toczy się w wolnym tempie.

Może i kobiety są bardziej widoczne, ale od dwóch lat luka płacowa w Stanach znowu się powiększa – po dekadach powolnego zmniejszania.

– Do tego aborcja znowu jest nielegalna. Zawsze szokująca była dla mnie informacja, że takie prawo istnieje w niektórych krajach, ale nie myślałam, że w Stanach to również jest możliwe. Myszę, że Ameryka chyli się ku upadkowi – sama siebie niszczy i ciągnie za sobą cały świat. Ludzie, którzy obserwują to z dystansu, twierdzą, że tak musi być, bo wszystkie imperia upadają po 250 latach. Żyjemy w bardzo interesujących czasach – i zarazem pełnych przemocy. ●

*CocoRosie

• To duet złożony z wszechstronnie utalentowanych siostr. Bianca Casady jest poetką, reżyserką i artystką wizualną, natomiast Sierra – klasycznie wykształconą śpiewaczką i aktorką. Dlatego ich działalność wychodzi daleko poza terytorium muzyki alternatywnej, na którym – trzeba to podkreślić – odnosiły wielkie artystyczne sukcesy już od debiutanckiej płyty „La Maison de Mon Rêve”, sprzed ponad dwóch dekad. Polska premiera „La Mort de la Mer”, opery-performansu autorstwa CocoRosie, będzie miała miejsce w Poznaniu w ramach Malta Festival 2026.

REKLAMA

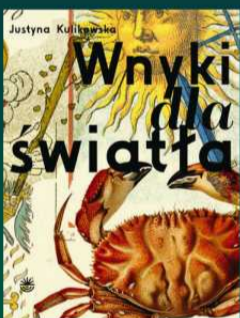
Kraj/34438992

19. Nagroda Literacka Warszawy

Poznaj laureatki i laureatów



Proza
Pijacek
Maciej Sieńczyk



Poezja
Wnyki dla światła
Justyna Kulikowska



Literatura dziecięca
Złodziejka
Katarzyna Wasilkowska



Książka o tematyce warszawskiej
MDM. Marszałkowska dzielnica marzeń
Krzysztof Mordyński



Komiks i powieść graficzna
Dum-dum
Łukasz Wojciechowski

Warszawska Twórczyni
Małgorzata Szejnert



Grzyby

IMPONUJĄCA MAPA PODZIEMNEJ SIECI

Naukowcy stworzyli mapę sieci mikoryzowych grzybni wijących się pod ziemią na wszystkich lądach. Skala tego mikroświata jest powalająca. Jego łączna masa blisko pięć razy przewyższa masę wszystkich ludzi żyjących dziś na Ziemi.

Tomasz Ulanowski

Mówią na nią WWW – od *wood wide web*, bo to sieć, do której podłączone są drzewa. Ale nie tylko one. Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu.

Korzyści czerpią z niego obie strony. Grzyby mikoryzowe dostarczają roślinom minerały i wodę z gleby, a rośliny zapewniają swojej „drugiej połowie” węglowodany wyprodukowane dzięki fotosyntezie.

Uważa się również, że drzewa, a być może także inne rośliny, wykorzystują niteczki grzybni do komunikacji między sobą.

Naukowcy obliczyli, że gleba zasilona grzybami mikoryzowymi zwiększa wzrost roślin średnio aż o 64 proc. Informacje o sieci mikoryzowej rozciągniętej w glebie były jednak do tej pory skąpe. Wiadomo np., że rosnąca w Oregonie w USA opieńka ciemna (*Armillaria ostoyae*) jest największym znanym nauce organizmem. Jej grzybnia zajmuje obszar aż 900 ha, a jej wiek należy prawdopodobnie liczyć w tysiącach lat.

Kilka lat temu naukowcy stworzyli pierwszą, bardzo ogólną światową ma-

ówią na nią WWW – od *wood wide web*, bo to sieć, do której podłączone są drzewa. Ale nie tylko one. Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu.

Korzyści czerpią z niego obie strony. Grzyby mikoryzowe dostarczają roślinom minerały i wodę z gle-

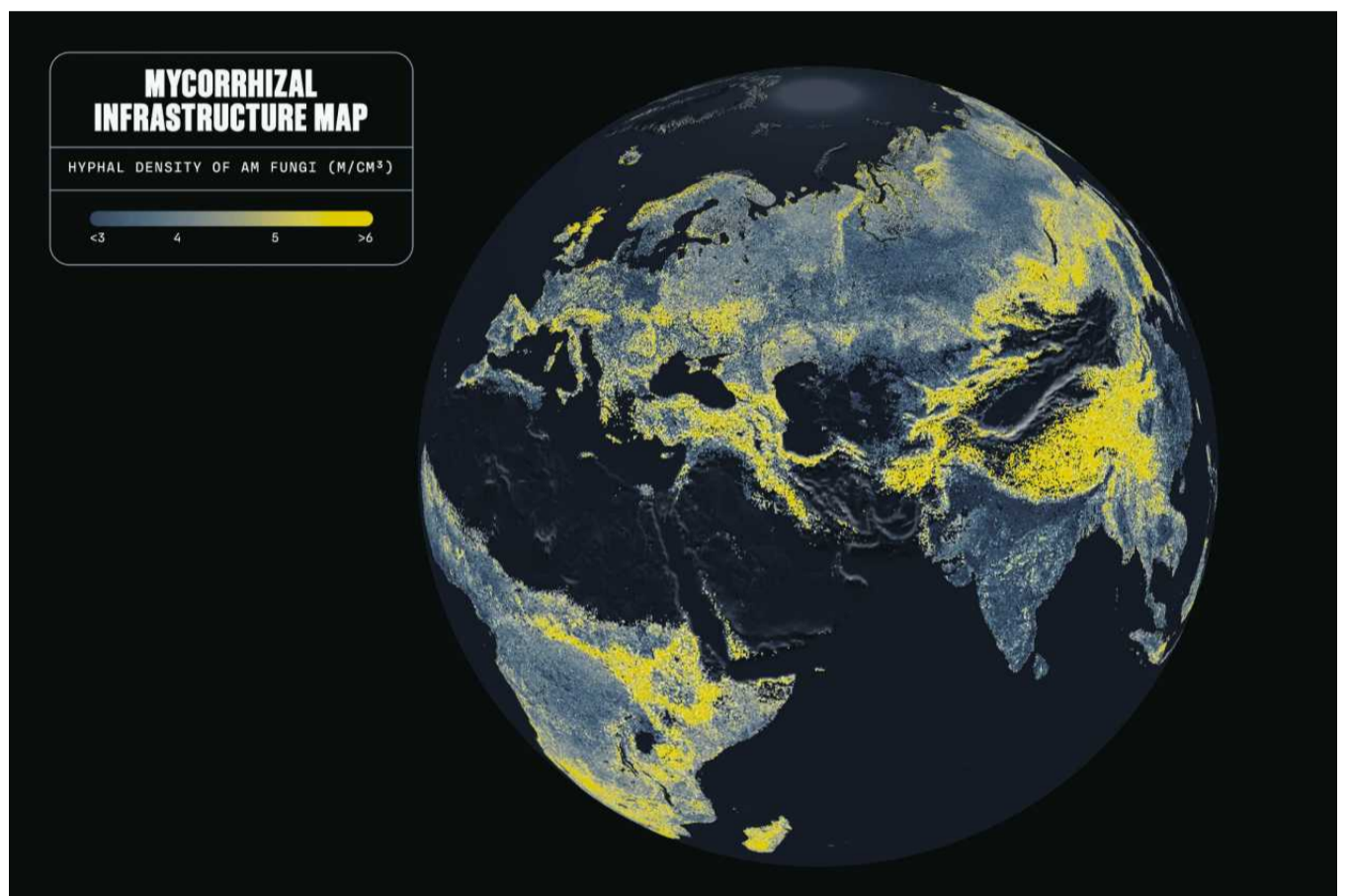
by, a rośliny zapewniają swojej „drugiej połowie” węglowodany wyprodukowane dzięki fotosyntezie.

Uważa się również, że drzewa, a być może także inne rośliny, wykorzystują niteczki grzybni do komunikacji między sobą.

Naukowcy obliczyli, że gleba zasilona grzybami mikoryzowymi zwiększa wzrost roślin średnio aż o 64 proc.

Informacje o sieci mikoryzowej rozciągniętej w glebie były jednak do tej pory skąpe. Wiadomo np., że rosnąca w Oregonie w USA opieńka ciemna (*Armillaria ostoyae*) jest największym znanym nauce organizmem. Jej grzybnia zajmuje obszar aż 900 ha, a jej wiek należy prawdopodobnie liczyć w tysiącach lat.

Kilka lat temu naukowcy stworzyli pierwszą, bardzo ogólną światową ma-



ILUSTRACJA: TRUTH & BEAUTY / MORITZ STEFANER, JUSTIN STEWART - SPUN

pę podziemnej sieci mikoryzowej. Teraz międzynarodowy zespół uczonych publikuje w „Science” nową mapę o zdecydowanie wyższej rozdzielczości. Jest ona zwizualizowana na głównej ilustracji tego tekstu.

Autorzy publikacji wykorzystali wyniki kilkuset wcześniejszych badań, w których poddano analizie przeszło 16 tys. próbek gleby pobranych z różnych ekosystemów na całym świecie. Poza tym wyhodowali grzybnie w laboratorium i dokładnie je zmapowali. Zebranymi w ten sposób danymi zasilili model komputrowy, który stworzył prawdopodobną mapę mikoryzowej sieci i pomierzył jej rozmiary oraz jej rolę w biosferze naszej planety.

Oto liczby.

Szacunkowa długość połączonych nici sieci mikoryzowej wynosi 110 miliardów kilometrów. Jest więc prawie miliard razy dłuższa od średniej odległości oddzielającej Ziemię od Słońca (niemal 150 mln km).

Sam węgiel (pierwiastek C) tworzący szkielet wszechgrzybni waży blisko 300 mln ton – 4-6 razy tyle, ile wynosi masa węgla budującego ciało wszystkich 8,3 mld ludzi żyjących obecnie na całym świecie.

Aż 40 proc. sieci mikoryzowej zasila rośliny rosnące w ekosystemach stepowych. Co pokazuje, jakim uproszczeniem jest pisanie o sieci łączącej drzewa – *wood wide web*.

Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu

Sieć mikoryzowa

110

BILIARDÓW KILOMETRÓW

tyle wynosi szacunkowa długość połączonych nici sieci mikoryzowej. Jest więc prawie miliard razy dłuższa od średniej odległości oddzielającej Ziemię od Słońca (niemal 150 mln km)

Grzybnie oplatające pola uprawne są blisko o połowę mniej gęste od tych zasilających ekosystemy naturalne.

Światowa sieć mikoryzowa każdego roku wchłania pod ziemię niemal cztery miliardy ton dwutlenku węgla. To ok. 11 proc. ilości CO₂, która co roku ulatuje w powietrze ze wszystkich kominów i rur wydechowych na świecie.

Do tego wszystkie powyższe liczby są prawdopodobnie niedoszacowane. Naukowcy skupili się bowiem na tzw. mikoryzie arbuskularnej – stosującej ją grzyby wnikają grzybnia do korzeni roślin. Nie wzięli za to pod uwagę grzybów ektomikoryzowych, które w kontaktach z roślinami wykorzystują inną technikę – oplatają ich korzenie. Te drugie wchodzą w symbiozę ze zdecydowaną mniejszością gatunków roślin.

– Trudno przecenić znaczenie grzybów mikoryzowych – uważa dr Justin Stewart, pierwszy autor publikacji, mikrobiolog z Wolnego Uniwersytetu w Amsterdamie i członek międzynarodowego naukowego Towarzystwa Ochrony Sieci Podziemnych (ang. Society for the Protection of Underground Networks, w skrócie SPUN), którego członkowie badają grzyby mikoryzowe. – W łyżeczce gleby może znajdować się sieć niteczek grzybni o łącznej długości wynoszącej 10 m.

W zdrowej glebie, niezniszczonej ręką człowieka, grzyby mikoryzowe potrafią powiększyć zasięg korzeni roślin nawet stukrotnie. ●

Pochłaniacz CO₂

4

MILIARDY TON DWUTLENKU WĘGLA

tyle każdego roku wchłania pod ziemię światowa sieć mikoryzowa. To ok. 11 proc. ilości CO₂, która co roku ulatuje w powietrze ze wszystkich kominów i rur wydechowych na świecie

Grzybiarze ruszyli do lasu

Zbiór zapiera dech w piersiach

– Odwiedziłem ulubiony las w rejonie Aleksandrowa Łódzkiego i wróciłem do domu z dziewięcioma litrami kurek – mówi Arkadiusz Mączka.

Alicja Zboińska

W lesie spędził siedem godzin. – Sezon dopiero zaczyna się rozkręcać, z powodu suszy później niż zwykle – mówi. W województwie łódzkim ma pięć miejscówek, w których zbiera grzyby. Ale długo nic się nie działo. Dopiero w czerwcu trafił na kilkanaście krasnoborowików ceglaptoporych w lasach jodłowych. A w rejonie Brzeziny znalazł pojedyncze borowiki usiatkowane.

Swoimi zbiorami pochwalił się w grupie „Grzyby, grzybiarze – województwo łódzkie” i doczekał kilkudziesięciu komentarzy typu: „Aż nie wierzyłam własnym oczom, ten okazały zbiór kurek zaparł mi dech w piersiach. Moje najszczęśliwsze gratulacje”.

Spóźnione grzybobranie

Radosław Bartniak w ubiegłym roku już w maju zbierał koźlarze w lesie w rejonie Justynowa, a na początku czerwca – podgrzybki. – W tym roku zaglądałem do tego lasu i w maju, i w czerwcu, ale nie rosło dosłownie nic, tak było sucho. Mam nadzieję, że po ostatnich deszczach to się zmieni.

Idąc na grzyby, warto korzystać z aplikacji Bank Danych o Lasach, którą przygotowały Lasy Państwowe

Przed zbytnim optymizmem przestrzega mykolog Sebastian Piskorski, doktorant z Katedry Mikrobiologii Przemysłowej i Biotechnologii Uniwersytetu Łódzkiego: – Możemy mówić o początku sezonu grzybowego, ale potrzebny jest deszcz. Temperatury są wystarczające, ale musi padać. Dotyczy to zwłaszcza województwa łódzkiego, susza jest ogromna, w innych rejonach kraju sytuacja jest nieco lepsza, gdyż więcej padało. Przy takiej suszy, jaka występuje u nas, dwa dni deszczu to naprawdę nic. Jeśli natomiast spadną kolejne zapowiadane deszcze, to można będzie liczyć na lepsze zbiory.

Ważna jest też temperatura. Marek Snowarski, mykolog i ekspert portalu grzyby.pl, tłumaczy, że wyższa temperatura oznacza szybszą wegetację – także szybszy wzrost owocników grzybów. W temperaturze ponad 20 stopni owocniki mogą w ciągu 2-3 dni urosnąć do pełnowymiarowego dorosłego grzyba. Jesienią,



przy temperaturach w dzień w okolicach 10 stopni a nocą jeszcze niższych, wzrost trwa kilka razy dłużej, a u wielu gatunków jest całkowicie zahamowany. Stosunkowo wolno rosną kurki.

Pierwsze zbiory

Warto przypomnieć, że borowiki usiatkowane rosną w lasach liściastych, przeważnie pod dębami, bukami, występują od maja do października, a krasnoborowiki ceglaptopore także od maja do paździer-

nika, nie tylko w lasach liściastych, ale także iglastych. Pod brzozami można natomiast szukać koźlarzy, których jest kilka odmian, ale najpopularniejsze to koźlarz babka i czerwony.

Deszcze, które ostatnio spadły, sprzyjają grzybiarzom. Ci – na stronie grzyby.pl – chwalą się pierwszymi zbiorami.

Jeden z nich grzybiarzy w powiecie wejherowskim znalazł w godzinę 25 średnich kurek. – Sezon rozpoczęty, zapowiada się mały „wys-

pik”, gdyż jest dużo małych grzybów – relacjonuje.

Grzybiarz z Ustronia w powiecie cieszyńskim donosi o zbiorze 17 krasnoborowików ceglaptoporych. A z rejonu Gdańska – o znalezieniu 15 kurek, ale były tak małe, że pozostały w lesie.

Idąc na grzyby, warto korzystać z aplikacji Bank Danych o Lasach, którą przygotowały Lasy Państwowe. – Dzięki niej odkryłem kilka ciekawych lasów i – przy okazji – grzybowych miejscówek – mówi Arkadiusz.

W Banku Danych o Lasach można sprawdzić, jaki jest stan lasów w kraju, w regionie, czy najbliższym sąsiedztwie. Są tu interaktywne mapy, a także dane meteorologiczne – m.in. wielkość i długość opadów. ●

• **Mistrzostwa Śląska w grzybobranii na Grzybówce w Rybniku, 11 września 2021 r.**

FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34439079

GPB-II.7820.4.2026.WM/PM

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Wojewoda Łódzki zawiadamia, na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, zwanej dalej „specustawą” oraz art. 10 § 1, art. 49 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej „Kpa”, że na wniosek Inwestora – Zarządu Województwa Łódzkiego reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi, z siedzibą: al. Piłsudskiego 12, 90-051 Łódź, działającego przez pełnomocnika, złożony w dniu 21.04.2026 r., uzupełniony pod względem formalnym w dniu 27.05.2026 r., wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 476 w rejonie węzła Dobrzelów na DK 74 wraz z rozbudową węzła Dobrzelów”. Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, na terenie powiatu bełchatowskiego, w gminie Bełchatów (gmina wiejska), obręb 0005 Dobrzelów i 0007 Helenów.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy, z dniem zawiadomienia, o którym mowa w ust. 5, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna.

Z dokumentacją ww. sprawy można zapoznać się osobiście lub przez pełnomocnika w siedzibie Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się oraz składać wnioski i uwagi dotyczące rozpatrywanej sprawy do Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, za pośrednictwem operatora pocztowego, Kancelarii Głównej Urzędu, w formie elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-15739-54094-JUCFW-24, w terminie 7 dni od skutecznego dokonania zawiadomienia. Do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskiwać informacje pod nr tel.: 42 664-14-98 lub adresami email: weronika.matzczuk@lodz.uw.gov.pl, patrycja.michalus@lodz.uw.gov.pl.

Jednocześnie na podstawie art. 36 § 1 Kpa zawiadamiam, że wniosek nie zostanie rozpatrzony w ustawowym terminie określonym w art. 35 § 3 i 4 Kpa, ze względu na konieczność skutecznego powiadomienia stron o toczącym się postępowaniu oraz dokonania przez organ weryfikacji i analizy prawnej całości zgromadzonej w sprawie dokumentacji. W związku z powyższym wskazuję nowy termin załatwienia sprawy – do dnia 11.08.2026 r.

Stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, o którym mowa w art. 37 § 1 Kpa, do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Łódzkiego. Zgodnie z treścią art. 37 § 2 Kpa, ponaglenie zawiera uzasadnienie.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia – 16.06.2026 r.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439132

W związku ze śmiercią

Waldemara Bohdanowicza

byłego Senatora, Wojewody Łódzkiego i Prezydenta Miasta Łodzi,
oddanego działacza opozycji demokratycznej

Rodzinnie i bliskim

składamy serdeczne wyrazy serdecznego współczucia.

Joanna Skrzydlewska
Marszałek Województwa Łódzkiego
Agnieszka Ryś
Wicemarszałek Województwa Łódzkiego
Piotr Wojtyśiak
Wicemarszałek Województwa Łódzkiego
Artur Bagiński
Członek Zarządu Województwa Łódzkiego
Artur Ostrowski
Członek Zarządu Województwa Łódzkiego

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439270



Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34439118

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 tj./ oraz zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego / Dz. U. z 2024 r., poz. 572 tj./, zawiadamiam, że zostało wszczęte na wniosek Zarządu Powiatu Łódzkiego Wschodniego, postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji polegającej na budowie chodnika w drodze powiatowej nr 1234E - ul. Feliksińska w Wiśniowej Górze gm. Andrespol. Wnioskiem objęto nieruchomości położone w województwie łódzkim, gmina Andrespol, obręb Wiśniowa Góra, działki o numerach ewidencyjnych: 10, 15/1, 15/2, 17, 18/1, 18/2, 18/3, 18/4, 18/5, 18/7, 19/1;

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące rozpatrywanej sprawy w terminie 7 dni od daty zawiadomienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łodzi, w Wydziale Architektury i Budownictwa, Łódź ul. Sienkiewicza 3 (tel. 42 6310715 w godz. 8.00 - 15.30).

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

STAROSTA
Mateusz Karwowski

Centralny Zintegrowany Szpital Kliniczny

Najnowocześniejszy szpital w Europie

Drzwi do sal chorych leczonych izotopami mają wewnątrz płytę ołowiu, zaś okna umieszczone są pod sufitem, by zapobiec przypadkowemu napromienowaniu kogoś, kto znajdzie się w pobliżu.

Maria Bielicka

Kończy się budowa trzech kolejnych modułów Centralnego Zintegrowanego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Tym razem budynki oznaczone są jako M3, M4 i M5. Ich otwarcie zaplanowane jest na 7 września.

Co kiedy zostanie oddane pacjentom?

Centralny Zintegrowany Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu powstaje pomiędzy ulicami Grunwaldzką, Marcelesińską i Przybyszewskiego, w miejscu, gdzie jeszcze niedawno stały zniszczone baraki. Miasto oddało jednak bezpłatnie ten teren uczelni, co umożliwiło usunięcie



• **Otwarcie trzech kolejnych modułów zaplanowane jest na 7 września**

FOT. ŁUKASZ CYNALIEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

baraków i rozpoczęcie inwestycji. Od tamtego czasu minęło równo pięć lat.

Dziś stoi tu już pięć nowych budynków połączonych łącznikami. Dwa lata temu do gmachów oznaczonych jako M1 i M2 wprowadził się SOR, klinika anestezjologii, intensywnej terapii i leczenia bólu, bloki operacyjne oraz część oddziałów zabiegowych: chirurgia, urologia i onkologia urologiczna oraz oddział ortopedii i traumatologii.

We wrześniu do nowych pomieszczeń przeniesie się zakład radiologii, oddział chirurgii szczękowo-twarzowej, otolaryngologii i onkologii laryngologicznej, oddział neurochirurgii i neurotraumatologii, z pododdziałem leczenia chorób naczyniowych układu nerwowego, a także oddział endokrynologii i kardiologii.

Na październik planowana jest przeprowadzka ze starych budyn-

ków przy Przybyszewskiego oddziału gastroenterologii, chorób metabolicznych, wewnętrznych i dietetyki, a w końcówce tego roku – oddziałów z ul. Długiej; pozostała część kardiologii, oddział hipertensjologii, angiologii i chorób wewnętrznych, a także kardiochirurgii i transplantologii. Na samym końcu dołączą też chirurdzy naczyniowi i radiolodzy kliniczni. Docelowo w tych pięciu budynkach będzie około 500 łóżek dla pacjentów.

Gospodarska wizyta i ciepłe słowa rektora

Nowy szpital odwiedzili radni z komisji zdrowia. Ciepło przyjął ich rektor UMP prof. Zbigniew Krasieński, jego zastępca prof. Marek Ruchała, kanclerz Rafał Staszewski, lekarz naczelny szpitala Szczepan Cofta i nowy dyrektor CZSK, Stanisław Szczepaniak, który przez lata był zastępcą ds. ekonomicznych, a od ubiegłego roku pełnił obowiązki dyrektora. Na spotkanie przyszedł też prof. Rafał Czepczyński, kierownik pracowni medycyny nuklearnej, bo i ona zacznie działać tu od września w ramach kliniki endokrynologii.

Rektor Krasieński dziękował radnym za życzliwość i wsparcie budowy nowego szpitala i przekonywał,

że jest on najnowocześniejszy w Europie. – To będzie drugi co do wielkości w Polsce zespół oddziałów sercowo-naczyniowych po szpitalu w podwarszawskim Aninie – zapowiada rektor Krasieński.

Po oddziale endokrynologii oprowadzał z kolei prof. Marek Ruchała i prof. Rafał Czepczyński. Pokazywali nowoczesny PET/CT i pokoje pacjentów, wszystkie z łazienkami.

Lekarze pokazali też część przeznaczoną dla pacjentów leczonych izotopami. Chodzi przede wszystkim o chorych z nowotworami tarczycy, którym podaje się promieniotwórczy jod. Tu sale chorych mają drzwi skonstruowane w oparciu o 4 mm płytę ołowiu, zaś okna umieszczone są pod sufitem, by zapobiec przypadkowemu napromienowaniu kogoś, kto znajdzie się w pobliżu.

Teraz uczelnia ma jeszcze w planie postawić dwa ostatnie budynki. Jeden z nich przeznaczony będzie na neurologię i psychiatrię, która na razie cały czas mieści się przy szpitalu dziecięcym na ul. Szpitalnej. Drugi budynek to część przeznaczona na poradnię specjalistów, które dziś są rozsiadane po całym Poznaniu. ●

• **Więcej na poznan.wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34439190

POZNAŃ*

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że dnia 12.06.2026r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 - (parter) oraz w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania, ul. Gronowa 20 - (Sala Obsługi Klienta) oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr ZN/5/2026 przeznaczonych do wydzierżawienia/wynajęcia na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439306

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34439310



PPPD 6721.2.8.2023

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Kaźmierz

o prowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kiączyń – cmentarz, Gmina Kaźmierz

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2026r. poz.538) oraz art. 39 pkt. 2,3,4,5 art.40, art. 54 ust.2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024, poz.1112.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kiączyń – cmentarz, Gmina Kaźmierz w terminie **od dnia 16 czerwca 2026r do dnia 13 lipca 2026r.** z projektem planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Kaźmierzu, ul. Szamotulska 20, w godzinach urzędowania pok. 27 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kaźmierz. **Spotkanie otwarte** nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się w **dnio 6 lipca 2026r. o godz. 16.30.** Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się za pomocą środków porozumienia się na odległość z możliwością zabierania głosu, zadawania pytań i składania uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawania pytań i składania uwag w formie zapisu tekstowego. Udział w spotkaniu otwartym będzie możliwy za pomocą przeglądarki internetowej, link do spotkania zostanie zamieszczony w BIP Gminy Kaźmierz w zakładce „Aktualności/Ogłoszenia-planowanie przestrzenne” na co najmniej godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

Punkt konsultacyjny dla rozwiązań w projekcie planu miejscowego, prowadzony będzie w dniu **22 czerwca 2026r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Kaźmierzu, ul. Szamotulska 20, w godzinach od 12.00 do 17.30.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13 lipca 2026r.** w formie papierowej w godzinach otwarcia urzędu. Uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, przesyłanego na adres gmina@kazmierz.pl, e-doręczenie AE:PL-88367-50497-RJFU-28, lub na skrzynkę e-pup /568n7agngo/domyslna. Składający wniosek powinien podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór uwag do pobrania dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kaźmierz w zakładce wnioski do pobrania /Wydział Planowania Przestrzennego i Przetwarzania Danych /Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, lub pod adresem: <https://kazmierz.biuletyn.net/?bip=1&cid=1384>.

Jednocześnie informuję, że w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko w formie jak do projektu planu miejscowego – opis powyżej. Organem właściwym do rozpatrywania uwag, zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych jest Wójt Gminy Kaźmierz i nie podlegają zaskarżeniu do sądu administracyjnego

Klauzula informacyjna RODO znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Polityka prywatności i klauzula RODO lub pod adresem: <https://kazmierz.biuletyn.net/?bip=1&cid=21&bsc=N>

OGŁOSZENIE PŁATNE

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439296

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 czerwca 2026 roku zmarł

**Prof. dr hab.
Jerzy Bańczerowski**

wybitny językoznawca, uczyony światowego formatu, wieloletni dyrektor Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,

badacz językoznawstwa ogólnego i porównawczego, aksjomatyzacji w lingwistyce, językoznawstwa ugrofińskiego oraz języków Azji, członek Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN, redaktor czasopisma „Lingua Posnaniensis”,

inicjator rozwoju nowych obszarów kształcenia filologicznego i orientalistycznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uczyony niezwykle zasłużony dla rozwoju poznańskiej lingwistyki oraz dla środowiska, z którego wyrósł dzisiejszy Wydział Etnolingwistyki UAM.

Żegnamy Profesora Jerzego Bańczerowskiego z wdzięcznością za wszystko, co wniósł w życie naszej społeczności akademickiej.

Pozostanie w naszej pamięci jako nauczyciel, mistrz i mentor wielu pokoleń badaczy, a Jego dorobek naukowy, wizja rozwoju językoznawstwa oraz konsekwentne tworzenie środowiska akademickiego będą ważnym punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń.

Rektor i Senat,
Dziekan i społeczność Wydziału Etnolingwistyki,
Pracownicy i Uczniowie Profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 26.06.2026 roku o godzinie 12.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej. Nabożeństwo przed pogrzebem o godzinie 11.00 w kościele św. Jana Vianneya na Sołczu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439305

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl

Ustawa metropolitalna a lokalna polityka

Gdańsk zabiega o podpis, a radni KO chcą zmiany nazwy ulicy

Samorządowcy z Gdańska i Pomorza zabiegają w Kancelarii Prezydenta o podpis Karola Nawrockiego pod najważniejszą dla regionu ustawą metropolitalną. Senat przyjął nawet prezydenckie poprawki, ale tego samego dnia okazało się, że gdańscy radni KO chcą zmienić nazwę ulicy Lecha Kaczyńskiego.

Krzysztof Katka

Wyczekiwana od kilkunastu lat ustawa metropolitalna dla Pomorza jest na ostatniej prostej. Za kilka dni trafi na biurko prezydenta Karola Nawrockiego, który albo spełni marzenia samorządowców, albo przekreśli je na kolejne lata. Polityczna inicjatywa radnych KO, aby usunąć z nazwy ulicy imię Lecha Kaczyńskiego, może pogrzebać szansę na podpis, a ulica byłego prezydenta i tak w Gdańsku pozostanie.

Poprawki przyjęte

Ustawa oznacza dla Pomorza dodatkowe około 500 mln zł rocznie. Tyle pieniędzy z budżetu państwa otrzymywać ma związek metropolitalny z przeznaczeniem głównie na komunikację publiczną. Inne korzyści to np. uzgadnianie planów nie tylko na poziomie jednej gminy, ale szerzej – tak by nowe inwestycje wpisywały się w układ metropolitalny.

Ustawa przeszła przez Sejm głosami posłów koalicji rządowej. PiS było przeciw. W ubiegłą środę Senat przyjął szereg poprawek, które są zbieżne z niektórymi uwagami opozycji, a co ważniejsze – zostały niemal poddyktowane przez otoczenie Karola Nawrockiego.

W ostatnich dniach przedstawiciele stowarzyszenia metropolitalnego Gdańsk-Sopot-Gdynia zabiegali o poparcie Karola Nawrockiego i spotkali się ze Zbigniewem Boguckim, szefem Kancelarii Prezydenta RP. – Ze strony prezydenta zostały określone cztery kluczowe elementy wymagające zmiany. Po tym spotkaniu poprawki zostały zredagowane i zostały wprowadzone podczas prac senackich – mówi Ryszard Świlski, senator KO z Pomorza. – Wpisaliśmy do ustawy kadencyjność władz związku metropolitalnego, choć ona i tak wynikała z innych przepisów. Dodaliśmy powstanie funduszu uczelnianego z finansowaniem w wysokości 5 proc. budżetu związku, obowiązek wydatkowania 40 proc. środków poza rdzeń metropolii, oraz limit wydatków na administrację do 5 proc. budżetu.



• Ulica Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Gdańsku FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ustawa metropolitalna oznacza dla Pomorza dodatkowe około 500 mln zł rocznie

Podczas prac senackich pojawiały się postulaty ze strony PiS, aby wydatki na mniejsze gminy w metropolii przekraczały nawet 50 proc. budżetu.

– Na to już się nie zgodziliśmy – wyjaśnia Świlski. – Gdybyśmy przegłosowali 50, to pewnie za chwilę podnieśli by poprzeczkę i byłby postulat 60 itd. Biorąc pod uwagę całe spektrum zdażeń, wyszliśmy naprzeciw postulatowi Kancelarii Prezydenta, spełniliśmy je, aby ustawa mogła wejść w życie. Wprowadziliśmy zapisy, o które postulował prezydent przez szefa swojej kancelarii.

Za ustawą lobbuje nawet jeden z nielicznych burmistrzów na Pomorzu sympatyzujący z PiS – rządzący Skarszewami Jacek Pauli, który znalazł się w gronie społecznych doradców prezydenta Nawrockiego.

– Pozostajemy w stałym kontakcie z Kancelarią Prezydenta Karola Nawrockiego. Wprowadziliśmy poprawki, na których panu prezydentowi szczególnie zależało – zarówno w zakresie finansowania uczelni, jak i ochrony interesów mniejszych samorządów. Jestem przekonany, że podpis prezydenta Nawrockiego pod ustawą otworzy Pomorzu drogę do dynamicznego rozwoju: dodatkowych środków na transport,

silniejszej pozycji inwestycyjnej gmin i prawdziwie mocnej gospodarki regionu. To szansa, którą musimy wykorzystać wspólnie – ponad podziałami, w imię dobra Polski – ocenia burmistrz Jacek Pauli.

Trójmiasto i Pomorze, tradycyjnie głoszące na Koalicję Obywatelską, poparło w ostatnich wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego (blisko 60 proc.). Dla wyborców nie miało znaczenia, że Karol Nawrocki pochodzi z Gdańska.

Relacje środowiska KO z prezydentem Nawrockim i jego otoczeniem nie są, delikatnie mówiąc, najlepsze. Podsekretarzem w Kancelarii Prezydenta RP jest m.in. Karol Rabenda, gdański radny klubu PiS, jeden z dyżurnych krytyków polityki prezydent Gdańska Aleksandry Dulciewicz, która firmuje ustawę metropolitalną.

– Teoretycznie jest pewna szansa na podpis, niewielka – z powodu różnic politycznych – ale jest – mówił nam polityk zaangażowany w prace nad ustawą.

Radni KO nie chcą ulicy Lecha Kaczyńskiego

Gdy w środę Senat przyjmował poprawki wskazane przez obóz prezydencki, Radio Gdańsk podało, że klub radnych Koalicji Obywatelskiej z Gdańska składa wniosek w sprawie zmiany nazwy ulicy Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Wniosek wpłynął na sierpniową sesję. To pokłosie konsultacji społecznych – potwierdził nam radny Łukasz Bejm, sekretarz klubu.

Dawna ulica Dąbrowszczaków otrzymała imię Lecha Kaczyńskiego

w 2017 roku, na mocy ustawy o zakazie propagowania komunizmu. Nowego patrona wskazał ówczesny wojewoda Dariusz Drelich (PiS) w trybie, który pomijał zdanie Rady Miasta Gdańska. W 2024 r. radni KO zabiegali, by ulica jednak nie nosiła imienia byłego prezydenta ze względu na tryb, w jakim została ustanowiona. W tle był jednak kontekst polityczny. Przeciwno zmianom protestowali działacze PiS.

– Nie ma zgody, żeby Donald Tusk przykrywał nieudolność swojego rządu kolejną aferą o charakterze tożsamościowym, kolejnym atakiem na pamięć Lecha Kaczyńskiego – przekonywał wtedy Jacek Kurski, choć nie było dowodów, że za wszystkim stał premier rządu.

W marcu ubiegłego roku zakończyły się konsultacje społeczne w dzielnicy Przymorze Wielkie. Zainteresowanie nie było wielkie, wzięło w nich udział jedynie 10 proc. uprawnionych. Za zmianą nazwy głos oddało ponad 2000 osób, przeciwko ponad 400. Wyglądało na to, że sprawa nie będzie miała ciągu dalszego.

Prezydent o pamięci i braku ulicy w stolicy

Z inicjatywą odebrania ulicy imienia Lecha Kaczyńskiego jest kilka problemów. Nie jest to temat szczególnie zajmujący mieszkańców. Poza politycznymi nie ma bowiem innych powodów, by Lech Kaczyński nie miał w Gdańsku swojej ulicy. Był nie tylko prezydentem RP, ale działaczem „Solidarności” – doradzał strajkującym w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980, był członkiem władz gdańskiej

„S”, był też wieloletnim wykładowcą Uniwersytetu Gdańskiego.

Gdyby uznać, że tryb nadania nowego patrona ulicy był niewłaściwy, to odwrócenie zmiany nie jest obecnie możliwe. Według ustawy o zakazie propagowania komunizmu kolejna zmiana nazwy wymaga zgody Instytutu Pamięci Narodowej i wojewody.

Jednym z dyrektorów w IPN (od spraw administracji) jest były wojewoda pomorski Dariusz Drelich, zaś instytutem nadal kierują ludzie Karola Nawrockiego. Byłego prezydenta, brata prezesa PiS, traktują wręcz z umiłowaniem.

– Moim celem jest dokończenie wielkiego, niepodległościowego dzieła, które zapoczątkował i realizował pan prezydent Lech Kaczyński – mówił w kampanii wyborczej Karol Nawrocki. W kontekście ulicy krytykował prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. – To absolutny skandal i wyraz małostkowości politycznej, że człowiek, który był prezydentem Warszawy, a potem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, do dzisiaj nie doczekał się godnej, stałej ulicy w stolicy własnego kraju – mówił.

Teoria spiskowa

Od konsultacji społecznych w dzielnicy Przymorze Wielkie minęło ponad 14 miesięcy. Nie wiadomo dlaczego radni KO właśnie teraz wracają do tematu. Na prawicowych forach pojawiły się teorie mówiące, że radni chcą przykryć skandal związany z aresztowaniem urzędnika Gdańskiego Zarządu Dróg, który został złapany na gorącym uczynku podczas przyjęcia laptopki od dewelopera. Urzędnik miał otrzymać pieniądze za sprzedaż działki miejskiej bez przetargu, pojechał po nie samochodem marki Maserati o wartości ok. 250 tys. zł. Prokuratura twierdzi, że sprawa może mieć charakter „rozwojowy i wieloosobowy”.

– Materiał dowodowy wskazuje, że w procedurze mogły uczestniczyć również inne osoby, których rola jest obecnie wyjaśniana – powiedział prok. Mariusz Marciniak z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Gdański Zarząd Dróg podlega wiceprezydentowi Piotrowi Borawskiemu, szefowi struktur KO w Gdańsku. Żadne doniesienia nie wskazują na jakiegokolwiek związku Borawskiego z urzędnikiem. Mówić można jedynie o jakości sprawowanego nadzoru i wnioskach wyciąganych po aferze korupcyjnej. Wiceprezydent Borawski trzyma się od sprawy z daleka, nie wypowiada się publicznie na ten temat.

Wracając do ustawy metropolitalnej – moment na to, by na nowo zacząć dyskusję wokół ulicy Lecha Kaczyńskiego, gdy jednocześnie samorządy zabiegają o przychylność Karola Nawrockiego, jest fatalny. Jeśli w Kancelarii Prezydenta byli zwolennicy ustawy, to tracą argumenty, gdy pojawia się polityczny gest świadczący o niechęci wobec Lecha Kaczyńskiego. ●

Z głębokim żalem
przyjmujemy wiadomość o śmierci



Tomasza Prystackiego

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczerze kondolencje
i wyrazy głębokiego współczucia.

Współpracownicy i Zarząd CDV

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439343

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

Jana Szymańskiego

Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

pracownicy P.U.P. "Complex" Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439337



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl



Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedaje z wolnej ręki, **po cenie obniżonej** – za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż **291.500 zł (dwieście dziewięćdziesiąt jeden tysięcy pięćset złotych)** – 25% wartości oszacowania:

udział 60/100 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Ustowie nr 22a, dz. ewidencyjna nr 157 o pow. 0,3800 ha, KW SZ2S/00016142/1, na której posadowione są trzy budynki mieszkalne nr 101, 102, 103 oraz przylegający do budynku 102 budynek inny niemieszkalny – łączna powierzchnia użytkowa 750,23 m² – kompleks użytkowany jako obiekt turystyczny VILLA ARKADIA.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane, płatność ceny winna nastąpić najpóźniej w dniu podpisania umowy sprzedaży, bez możliwości dokonywania potrąceń.

Oferty zgodne z regulaminem należy składać z pominięciem systemu teleinformatycznego, jednocześnie: na ręce syndyka (Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin) oraz na ręce Sędziego Komisarza (Sędzia Komisarz SSR Sylwia Karwecka-Wronka, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XII Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin) w terminie do dnia 16.07.2026 r. – o godzinie 14.30. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI SZ1S/GUp/59/2024”.

Szczegółowe informacje, regulamin pod numerem telefonu 91 328 54 44 oraz upadlosci@ahl-kancelaria.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34439327

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Rafała Kampioniego w upadłości sprzedaje wchodzące w skład masy upadłości – stwierdzone wyrokami – wierzytelności wobec dwóch osób fizycznych:

- o wartości łącznej 12.787,96 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami,
- o wartości łącznej 43.678,20 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami.

Konkurs obejmuje sprzedaż za najwyższe zaoferowane ceny, nie niższe niż 40% wartości wierzytelności. Możliwe nabycie każdej wierzytelności z osobna.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane.

Oferty zgodne z regulaminem należy składać na ręce syndyka: Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin w terminie do dnia 23.06.2026 r. – do godziny 14.30. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „konkurs – wierzytelności XII GUp 5/21”.

Szczegółowe informacje, regulamin pod numerem telefonu 91 328 54 44, upadlosci@ahl-kancelaria.pl, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34439321

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Beaty Kirschhiesel oraz Marcina Kirschhiesel – osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży nieruchomości w postaci nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w woj. kujawsko-pomorskim, miejscowości Bydgoszcz, ul. Wiśniowa 1, obręb 0045, działka nr 66/3 o powierzchni 0,0339 ha, KW – BY1B/00045639/2.

Cena wywoławcza wynosi 1 753 700,00 złotych, co stanowi 100% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego mgr. inż. Annę Mrozik (uprawnienia nr 4973) z dnia 20 kwietnia 2026 r.

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Tadeusza Kościuszki 66/B1, do dnia 9 lipca 2026 r. do godz. 15:00. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 10 lipca 2026 r., o godzinie 9:30. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się uprzednim uzgodnieniem e-mailowo pod adresem e-mail: oferty@krmm-legal.pl lub pod numerem tel. + 48 780 643 400.

Bydgoszcz-Toruń/34439069



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącego załącznik do zarządzenia Burmistrza Międzyzdrojów nr 132/GN/2026 z dnia 11 czerwca 2026 r.

BURMISTRZ MIĘDZYZDROJÓW OGŁASZA

pierwszy przetarg ustny ograniczony do właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej działkę nr 121/4 położoną przy ulicy Plażowej w Międzyzdrojach, obręb 20 miasta Międzyzdroje o powierzchni 11 m², dla której Sąd Rejonowy w Swinoujściu Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer SZ1W/00003397/5.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 2026 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach, Plac Ratuszowy 1, sala konferencyjna nr 210.

CENY WYWOŁAWCZA WYNOŚI: 15.100,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy sto złotych 00/100), w tym podatek Vat w stawce 23%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w terminie do 23.07.2026 r. (włącznie) wadium w wysokości: 1.500,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100) na rachunek Urzędu Miejskiego, za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach: PKO BANK POLSKI 44 1020 4795 0000 9702 0416 4349 (w celu ułatwienia identyfikacji wpłaty w tytule należy podać: numer działki będącej przedmiotem przetargu, imię i nazwisko lub nazwa oferenta), oraz dokonanie pisemnego zgłoszenia swojego uczestnictwa w przetargu nie później niż do dnia 24.07.2026 r. do godziny 15.00; w zamkniętej kopercie z napisem: „zgłoszenie uczestnictwa w przetargu na sprzedaż działki nr 121/4”, zgłoszenie można złożyć w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach, w Biurze Obsługi Interesantów lub przestać na adres Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach, Plac Ratuszowy 1, 72-500 Międzyzdroje.

Za datę złożenia zgłoszenia uważa się datę wpływu do Urzędu Miejskiego. Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych przyczyn. Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego lub telefonicznie pod numerem 91 327 56 66 lub 91 327 56 32.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone:
– na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego,
– na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach www.miedzyzdroje.pl
– w Biuletynie Informacji Publicznej

Szczecin/34439109



**Burmistrz
Gminy Chojna
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter) oraz na stronie internetowej www.bip.chojna.pl wywieszono wykaz: - nieruchomości gruntowej zabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego, działka nr 167/2 obr. 3 m. Chojna, o pow. 0,0787ha.

Szczecin/34439166



**BURMISTRZ
DZIWNOWA
INFORMUJE,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia numer IX/295/2026 z dnia 12.06.2026 r.

Szczecin/34439133



**BURMISTRZ MIASTA ŻARY
informuje:**

stosownie do art.35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026r. poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żarach przy Pl. Rynek 1-5 oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę i przeznaczonych do zbycia objętych Zarządzeniem: WA.0050.117.2026 z 10.06.2026r. oraz WA.0050.114.2026 z 03.06.2026r. Wszelkich informacji na temat przedmiotowych nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami, Architektury i Zasobów Komunalnych, p. 214b, tel. 68 47 08 331 oraz p. 213b, tel. 68 47 08 319.

Lubuskie/34439152



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery



wyborcza.pl



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH
Starosta Choszczeński**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Choszcznie przy ul. Nadbrzeżnej 2, zostało wywieszono oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.powiatchoszczenski.pl) ogłoszenie o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych na 5-letnią dzierżawę niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa:

- działka nr 266 (Jezioro Gleżno) o powierzchni 13,3500 ha, położona w obrębie ewidencyjnym 0021 Gleżno, gmina Choszczno, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą nr SZ1C/00039763/5,
- działka nr 267 (Jezioro Zalecino) o powierzchni 6,7500 ha, położona w obrębie ewidencyjnym 0021 Gleżno, gmina Choszczno, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą nr SZ1C/00039763/5,

Przetargi odbędą się w dniu 17 sierpnia 2026 r. w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie przy ul. Niedziatkowskiego 14 w pokoju nr 5:

Jednocześnie informuje, że ogłoszenie o przetargach przekazano Wojewodzie Zachodniopomorskiemu oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choszcznie.

Dodatkowych informacji można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie od poniedziałku do piątku do 7³⁰ do 15³⁰, tel. 095 765 70-14 wew. 14.

Starosta Choszczeński
mgr Wioletta Kaszak

Szczecin/34439068

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555



Wojewoda
Zachodniopomorski

Znak: AP-4.7820.353.2026.KD(3)

Szczecin, r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek z 18.05.2026r. (uzupełniony 08.06.2026r.) Pana Marcina Jurewicza występującego w imieniu Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa obwodnicy Warzymic i Przełęcia w ciągu DK13 – etap II – wyłączenie pasów włączenia na autostradzie A6 w węźle „Szczecin Zachód”.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy:

Powiat: Police, Gmina: Kotbaskowo, Obręb: 0009 Moczyły
dz. nr: 258/9, 258/15,

Powiat: Police, Gmina: Kotbaskowo, Obręb: 0016 Siadło Górne
dz. nr: 89/1, 424/10, 424/11,

Powiat: Police, Gmina: Kotbaskowo, Obręb: 0015 Siadło Dolne
dz. nr: 158/3, 145, 146.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych:

Powiat: Police, Gmina: Kotbaskowo, Obręb: 0015 Siadło Dolne
dz. nr 184,

Powiat: Police, Gmina: Kotbaskowo, Obręb: 0016 Siadło Górne
dz. nr 424/9.

Jednocześnie informuje, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania, ewentualnie wniesienie uwag i wyjaśnień w sprawie może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem platformy eDoręczenia. Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 12.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-419 lub (91) 43-03-470.

Szczecin/34439160

Syndyk masy upadłości
Izabeli Tarnowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza sprzedaż:

udział 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej działka ewidencyjna nr 31/10 o powierzchni 0,0947 ha, położona w Szczeglinie nr 3d, obręb Dąbrówka, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, dla których Sąd Rejonowy w Mogilinie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr BY1M/00031611/0, za cenę nie niższą niż 300.000,00 zł (trzysta tysięcy złotych) netto. Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej www.biurosyndyka.cba.pl w zakładce Syndyk Milena Kulikowska, składać należy w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOMIL), lub za pośrednictwem przesyłki kurierskiej na adres biura, **najpóźniej do dnia 30.06.2026 r.** Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 1.07.2026 r., o godz. 10.00 w biurze syndyka.

Więcej informacji pod nr. tel. 698 740 854. Syndyk nie odpowiada za spóźnione doręczenie oferty spowodowane opóźnieniem przewoźnika.

Bydgoszcz-Toruń/34439238

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Kingi Bigoszewskiej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, oferuje na sprzedaż prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Brześciu Kujawskim przy ul. Konarskiego 38A, woj. kujawsko-pomorskie (działka nr 41/3, KW nr WL1W/00101529/7). Cena wywoławcza stanowi 100% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Łukasza Petrykowskiego (nr uprawnień 6059) z dnia 31 marca 2026 r. i wynosi 506.000,00 zł (pięćset sześć tysięcy złotych 00/100).

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Kościuszki 66/B1 lok. 12, do dnia 9 lipca 2026 r. do godz. 15.00. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego. Termin rozpoznania ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 10 lipca 2026 roku, o godzinie 10:00.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: oferty@krm-legal.pl lub telefonicznie 780 643 400.

Bydgoszcz-Toruń/34439244



Wojewoda
Zachodniopomorski

Znak: K-AP-1.7820.3.2026.HS(2)

Szczecin, 12 czerwca 2026r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaje się do publicznej wiadomości, że na wniosek z 22.05.2026 r. Pana Grzegorza Długosza, występującej w imieniu Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi krajowej nr 22 na odcinku Człopa – Walcz” z wyłączeniem obwodnicy miejscowości Rusinowo.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy

Gmina Człopa, obręb Człopa Podgórze

dz. nr 7/2, 13, 29, 8381, 143, 151, 152, 153, 21, 11/4, 14, 11/2, 10/3, 10/4, 10/5, 10/6, 26/1, 30, 9/1, 15/12

Gmina Człopa, obręb Bukowo

dz. nr 8016, 8015/1, 408/9, 457, 8015/2, 8014/2, 8094, 360/2, 462, 8013/1, 8093, 8012, 8092, 8011, 8091, 8010, 8090, 8009, 8089, 408/3, 8008, 8088, 8007, 8087, 8006, 8086, 8005, 8085, 8004, 408/12, 8003, 8002/1, 408/5, 8001/4,

Gmina Człopa, obręb Mielęcín

dz. nr 8247/2

Gmina Tuczno, obręb Miłogoszcz

dz. nr 8166, 167,

Gmina Tuczno, obręb Strzalin

dz. nr 8140/2, 8139

Gmina Walcz, obręb Prusinowo

dz. nr 307, 8246, 8245, 8348, 8244, 8243, 8347, 8242, 8349, 8241, 1/55, 8135, 5, 1/56, 1/60, 8134, 357/8, 357/2, 357/3, 357/4, 357/9, 357/7, 6, 2/12, 2/3, 2/11, 65/7, 71, 8065/6, 8003/3, 356, 4/2, 3/5, 8226/2, 336, 8225, 8224, 8223, 8221, 8220, 335

Gmina Walcz, obręb Ługi Waleckie

dz. nr 305, 8232, 8231/2, 306, 8231/1, 8230/1, 8229/1, 8228, 8227

Gmina Walcz, obręb Strączno

dz. nr 1/8, 1/10

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych:

Gmina Człopa, obręb Człopa Podgórze

dz. nr 13, 21, 14, 30, 15/12, 9/1, 10/6, 10/5, 11/4, 143, 8381, 29, 7/2, 19, 8098/1, 7/8, 7/2, 375, 10/81, 10/111

Gmina Człopa, obręb Bukowo

dz. nr 8016, 8014/2, 462, 8013/1, 8012, 8009, 8008, 8007, 8006, 8005, 8004, 8002/1, 408/5, 8001/4, 408/11, 8085, 8086, 8087, 8088, 8089, 8090, 8091, 8092, 8093, 360/2, 8094

Gmina Człopa, obręb Mielęcín

dz. nr 8247/2, 315, 8247/1

Gmina Tuczno, obręb Miłogoszcz

dz. nr 8165/1, 8165/2, 167, 8166, 3/7

Gmina Tuczno, obręb Strzalin

dz. nr 8139, 8140/2

Gmina Walcz, obręb Prusinowo

dz. nr 8246, 8245, 8243, 8241, 1/55, 1/56, 5, 357/8, 357/9, 357/3, 6, 2/3, 2/11, 2/12, 65/7, 71, 4/2, 8221, 8226/1, 336, 8226/2, 65/7, 78/1, 357/9, 8134, 357/8, 8135, 8349, 8347, 8348,

Gmina Walcz, obręb Ługi Waleckie

dz. nr 8231/2, 8229/1, 8227,

Gmina Walcz, obręb Strączno

dz. nr 1/8, 1/10, 1/9, 339/2, 342/3,

Jednocześnie informuje, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania, ewentualnie wniesienie uwag i wyjaśnień w sprawie może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, (tj. za pośrednictwem platformy eDoręczenia). Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie - delegatura w Koszalinie (ul. Władysława Andersa 34), od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 14.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty.

Szczecin/34439187

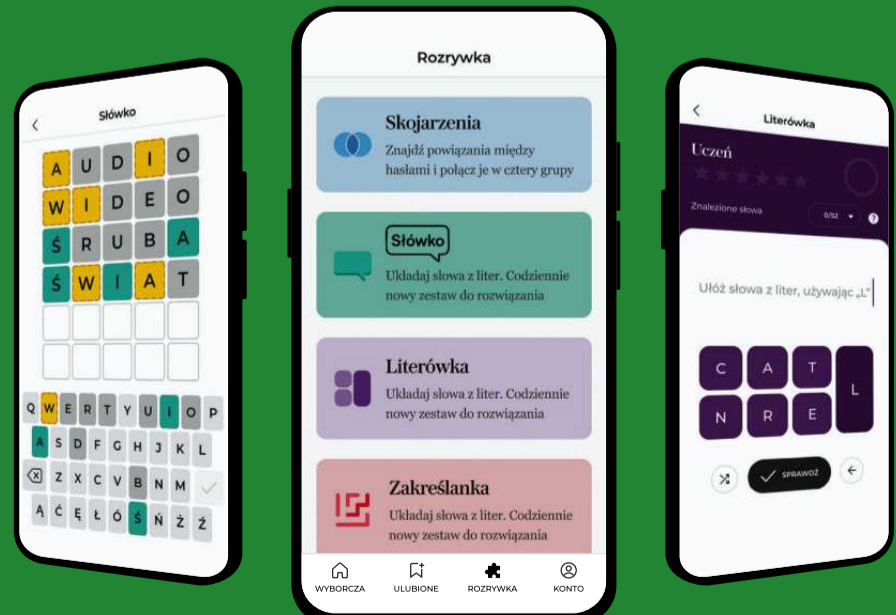


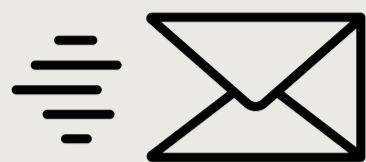
Łamigłówki, gry, sudoku, quizy

Szukaj w



APLIKACJI
WYBORCZEJ





NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

Ameryka gotowa na Roberta Lewandowskiego

Najpierw na scenę wyszedł konferansjer. Zapowiedział trenera Chicago Fire, a gdy Gregg Berhalter pojawił się przed kibicami, od razu przeszedł do tematu, na który wszyscy czekali. – Chcemy Roberta Lewandowskiego w Chicago! – krzyknął, a fani zaczęli wiwatować.

Dominik Wardzichowski

KORESPONDENCJA Z CHICAGO

To był jeden z tych dni, w których sytuacja zmieniała się tak dynamicznie, jak pogoda w Wietrznym Mieście. Jeszcze w niedzielę rano wśród Polonii krążyły głównie plotki i pytania, a kilka godzin później kibice Chicago Fire wstawali z miejsc, reagując entuzjazmem na słowa trenera Gregga Berhaltera o Robertcie Lewandowskim.

Mój dzień rozpoczął się w Jackowie – sercu polskiego Chicago. Odwiedziłem polski kościół, gdzie od lat spotykają się rodacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Chciałem sprawdzić, jakie nastroje panują po informacji, że kapitan reprezentacji Polski może wkrótce zamieszkać właśnie tutaj. Rozmowy były pełne emocji.

Chicago chce Lewandowskiego

Niektórzy mieszkańcy, którzy wyjechali z Polski 40 czy nawet 50 lat temu, mówili o Lewandowskim z dumą. Dla nich sama perspektywa jego przyjazdu do Chicago była czymś więcej niż transferem piłkarskim – była symbolem obecności Polski na światowej scenie. Czymś, co na obczyźnie zawsze bywa szczególnym powodem do dumy. Kilka godzin później atmosfera podniosła się podczas spotkania z kibicami Chicago Fire. I właśnie wtedy wydarzenia nabrały tempa.

Trener Gregg Berhalter nie budował napięcia. Nie było niedomówień, dyplomatycznych odpowiedzi, które często pojawiają się w takich sytuacjach. Berhalter wprost przyznał, że Chicago Fire chce sprowadzić Roberta Lewandowskiego. Wśród zgromadzonych natychmiast wybuchł entuzjazm. Kibice wstawali z miejsc, wiwatowali, klaskali. Z każdym zdaniem Berhaltera coraz głośniejsze. Jakby chyba liczyli, że za chwilę usłyszą o podpisanym kontrakcie.

Chwilę później przyszło jednak zderzenie z rzeczywistością. Berhalter zaznaczył, że przed klubem wciąż dużo pracy i że transfer nie został jeszcze sfinalizowany. Na twarzach kibiców pojawiło się lekkie rozczarowanie. Nie było gwizdów, ani złości. Raczej poczucie, że są już bardzo blisko czegoś wielkiego, ale muszą jeszcze trochę poczekać.

Może być największą gwiazdą MLS

Po spotkaniu udało mi się porozmawiać z trenerem Fire. Z jego słów wyraźnie wynikało, że klub traktuje sprawę bardzo poważnie.

– Myślę, że najważniejsze było to, że mogliśmy pokazać wszystko, co mamy tu, w Chicago. To piękne miasto. Dysponujemy świetną infrastrukturą i jestem pewien,

• **Robert Lewandowski na treningu przed towarzyskim meczem Polska – Ukraina we Wrocławiu, 30 maja 2026 r.**

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



że ma on wiele różnych opcji do wyboru. Chcieliśmy pokazać Chicago jako bardzo dobrą możliwość dla niego – mówił z pasją i zaangażowaniem.

– Pokazaliśmy Robertowi Lewandowskiemu, jak wygląda nasz projekt. Pokazaliśmy, że chcemy być klubem światowej klasy. Rozmawialiśmy z nim o jego pozycji i o tym, jak może pomóc drużynie zdobywać mistrzostwa. Jesteśmy już bardzo ofensywnie grającą drużyną. Myślę, że mamy drugi lub trzeci najlepszy atak w całej lidze. Chcemy być najlepsi i uważamy, że z Robertem możemy stworzyć zespół, który będzie realnie walczył o mistrzostwa – zachwalał swój zespół Gregg Berhalter.

Ale najważniejsze są te słowa. – Robert Lewandowski może stać się największą gwiazdą Major League Soccer. Uważam, że ma ogromną szansę zostać wielką gwiazdą w Ameryce. Ten kraj jest na niego gotowy. Ma za sobą niesamowitą karierę, a to byłby kolejny rozdział w tej niezwyklej historii – zakończył.

Na pytanie, czy zdradzi, jak wyglądały negocjacje i jego rozmowa z Robertem Lewandowskim, Berhalter rzucił tylko „nie”, po czym szczerze się uśmiechnął, co może wyrażać więcej niż wszystkie oficjalnie wypowiedziane słowa. Jakby doskonale zdawał sobie sprawę, że wszystko toczy się w dobrym kierunku.

Lewandowski przyleciał do Chicago wraz ze swoimi współpracownikami, spo-

tkał się z władzami klubu i chciał z bliska zobaczyć projekt, który jest mu przedstawiany. Polak nie zamierza jednak podejmować pochopnej decyzji. Chce wrócić do Barcelony, spokojnie przeanalizować wszystkie możliwości, porozmawiać z rodziną i dopiero wtedy zdecydować o swojej przyszłości. Z nieoficjalnych przecieków wiemy jednak, że bardzo docenia zaangażowanie i zainteresowanie ze strony amerykańskiego klubu.

Już sam pomysł zachwyca

Czy ostatecznie trafi do Chicago Fire? Dziś nie ma odpowiedzi na to pytanie, ale jedno jest pewne: zarówno Polonia, jak i amerykańscy kibice są zachwyceni samą perspektywą tego transferu. W aglomeracji zamieszkiwanej przez setki tysięcy

osób polskiego pochodzenia Lewandowski mógłby stać się nie tylko gwiazdą klubu, ale również jednym z najbardziej rozpoznawalnych ambasadorów polskiej społeczności.

Dlatego właśnie to był dzień, w którym sytuacja zmieniała się tak dynamicznie, jak pogoda w Wietrznym Mieście. Od wzruszających rozmów w polskiej dzielnicy, przez ekscytację kibiców Fire, aż po piękne i pełne pasji słowa pierwszego trenera. Jednego dnia Chicago zobaczyło, jak realnie staje się marzenie o sprowadzeniu jednego z najwybitniejszych piłkarzy w historii Polski. A odpowiedź na pytanie, czy Robert Lewandowski rzeczywiście zagra nad jeziorem Michigan, najpóźniej poznamy w najbliższych tygodniach. ●

SPORT.PL

• **Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku: relacje, analizy, komentarze, korespondencje – 24 godziny na dobę na Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

16 CZERWCA 2026



Żegluga pasażerska we Wrocławiu Turyści zachwyceni, ale zbierają się czarne chmury

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Sławomir Szymański.

Flota Rafała Hordejuka składa się z sześciu jednostek. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić „Wratislavię”, która ma 53 metry długości i jest największa nie tylko na tej rzece, ale w ogóle jest największym tego rodzaju statkiem w Polsce. Trzy inne jednostki pasażerskie w jego flocie – „Victoria”, „Nereida” i „Driada” – to typowe statki odrzańskie, mające po 30 metrów długości. Do tego jest jeszcze mały, 30-osobowy „Gucio” oraz 12-osobowy holenderski tramwaj wodny.

ROZMOWA Z

RAFAŁEM HORDEJUKIEM

właścicielem firmy Żegluga Pasażerska Wrocław

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Odra zrobiła się za wąska. Przy dobrej pogodzie, wiosną czy latem, w centrum Wrocławia jest wypełniona jednostkami pływającymi. Duża konkurencja.

RAFAŁ HORDEJUK: We Wrocławiu rynek jest już nasycony. Po rzece pływa 10 dużych statków, do tego ok. 30 małych katamaranów. Robi się ciasno. A sezon jest krótki. Dla mnie to podstawowy biznes, ale niektórzy traktują wozenie pasażerów tylko jako dodatkowe źródło utrzymania.

Jak długo trwa obecnie sezon?

– Pływamy do końca grudnia, jeśli warunki pozwolą. Od stycznia do marca u mnie jest przerwa techniczna. Zimą Odra czasem zamrznie, szlak żeglugowy jest zamknięty, stoimy. A od kwietnia znowu ruszamy.

Czy możliwe są dłuższe rejsy wycieczkowe po Odrze, np. do Szczecina?

– 15-20 lat temu były możliwe. Dzisiaj można popłynąć i nie wrócić, szczególnie w lipcu, sierpniu czy wrześniu. Poniżej stopnia wodnego w Malczycach, Odra nie jest uregulowana, woda nie jest piętrzona i po prostu może tam zabraknąć wody dla statku. Wczesną wiosną i późną jesienią do Wrocławia ciągle jeszcze przypływają hotelowce z Niemiec. Czasem któryś się odważy w sezonie letnim, ale zdarza się to rzadko.

My pływamy tylko na węźle wrocławskim. Nie widać szans na to, żeby Odrzańska Droga Wodna stała się żeglowna tak jak kiedyś. W całej Europie uważa się, że transport wodny jest najtańszy. U nas rządzący twierdzą, że się nie oplaca i nie chcą w to inwestować.

Mówi pan, że na Odrze jest ciasno, ale sporo miejsca zajmuje pana „Wratislavia”. Nie jest za duża jak na tę rzekę?

– To fakt, że ma maksymalne parametry do pływania po naszej rzece. Prawie, bo przez śluzy mogłaby przejść jednostka jeszcze o 1,5 metra szersza. Sprowadziłem ten statek z Rygi. Wcześniej pływał w Niemczech i nazywał się „Mecklenburg”. Szukałem tam zresztą tego typu statku, ale już ich nie było. Ostał się ten jeden na Łotwie.

Skąd pomysł sprowadzenia tak dużej jednostki do Wrocławia?

– Z potrzeby, chodziło o to, by mieć odpowiednio dużo miejsca. Te zwykłe statki zabierają 150 osób, a „Wratislavia” ma trzy pokłady i zabiera 250 osób. Wcześniej mieściła nawet 400 pasażerów, ale zmniejszyłem tę liczbę z powodu opłat. Pływa codziennie z grupami, imprezami i w normalnych kursach na bilety.

Ile trzeba wydać, żeby kupić statek tej wielkości?

– Kilka milionów złotych. Przy czym mówimy o jednostkach używanych. Nowe kosztują ok. 20 milionów, ale euro. Takie statki pływają w Holandii, w Belgii, w Niemczech. Daleko nam do takiej żeglugi, jaka jest w krajach zachodnich.

**Czarne chmury nad żeglugą pasażerską we Wrocławiu**

Na rzece ciasno, a ostatnia stocznia zagrożona

Rafał Hordejuk jest armatorem statków pasażerskich pływających po Odrze we Wrocławiu. Ma sporą flotę, ale mówi, że to trudny biznes. Powód? Wisi na decyzjach urzędników. – Staram się o przystań i trwa to już sześć lat – mówi.

• **Statek „Wratislavia” w centrum Wrocławia. To największa jednostka w pasażerskiej żegludze śródlądowej w kraju** FOT. SŁAWOMIR SZYMAŃSKI

Rejsy po Odrze są dziś atrakcją, to widać po zainteresowaniu. Widzicie ten duży popyt po sprzedaży biletów?

– W porównaniu do tego, co było tu 25 lat temu, teraz jest inny świat. Wtedy na rzece w centrum Wrocławia niewiele się działo. Pływały może cztery statki pasażerskie, do tego jedna motorówka prywatna, czasem przeplętnęła motorówka policyjna, ja-

kieś kajaki. I tyle. Teraz są wyremontowane bulwary, pływające kawiarenki na Wyspie Słodowej, jest po co przyjść nad Odrę.

Turyści się zachwycają, że tuż za centrum Wrocławia wypływa się z betonozy i człowiek nagle znajduje się wśród zieleni. Rzeką nie jest u nas tak zabetonowana jak w Berlinie, Pradze czy Paryżu. Przyjeżdża też do nas coraz więcej turystów z całego świata.

A jeśli chodzi o zainteresowanie, to wiele zależy od pogody. Pływamy codziennie, ale dla nas najlepsza pogoda jest wtedy, gdy świeci słońce i jest umiarkowanie ciepło.

Wówczas jest najwięcej chętnych na rejs. Jak jest gorąco, ludzie wolą iść nad wodę, ale nie po to, żeby pływać statkiem. Z drugiej strony są i tacy, którzy wybierają rejs w tygodniu albo przy gorszej pogodzie, bo nie lubią tłumów.

Od kiedy zajmuje się pan tym biznesem?

– Prawie od 30 lat, od kiedy jestem pełnoletni. Przy czym to firma rodzinna. Zapoczątkował ją mój ojciec, później wciągnął mnie i już zostałem w ten branży. Ale nie od razu byłem armatorem. Najpierw, pod koniec

lat 90., zacząłem prowadzić bar na statku „Driada”, należącym do ojca. Później zbudowałem pierwszą własną jednostkę, stateczek „Maja”, następnie powstał „Gucio”. Potem przejąłem firmę i rozbudowałem flotę. Kupiłem pierwszy statek – „Nereidę”, później doszły kolejne. Wszystko to oczywiście było na kredytach.

Syn nie zawsze idzie w ślady ojca. Często bywa odwrotnie. Co pana pociąga w żegludze pasażerskiej?

– Gdy skończyłem 18 lat, nie wiedziałem, co mam robić w życiu. Tato pływał, ale nie poszedłem do Technikum Żeglugi Śródlądowej, wolałem liceum. Uczylem się i pracowałem, robiłem różne rzeczy: rozwoziłem jedzenie, pracowałem w lesie itd., szukałem swojego miejsca.

Ale cały czas byłem blisko statków: gdy miałem kilkanaście lat, sprzedawałem bilety na rejsy, jeździłem na wynajmy, zbierałem śmieci po imprezach na pokładzie, bawiłem się w marynarza. Podłapałem bakcyła. A gdy miałem już ten bar, pojawiły się pierwsze większe pieniądze, mogłem się dalej rozwijać, poczułem, że to jest to, co chcę robić w życiu.

Mam potomka, mam nadzieję, że kiedyś przejmie stery. Ale nic na siłę. Mnie też nikt do tego nie zmuszał, sam to poczułem.

Czy to jest trudny biznes?

– Bardzo trudny. Po pierwsze, to jest praca z ludźmi, z pasażerami. Po drugie, ta branża jest mocno uzależniona od instytucji państwowych. Po trzecie, jest sezonowa.

Na czym polega uzależnienie od instytucji państwowych?

– Podam przykład. Staram się o przystań i trwa to już sześć lat. Tyle czasu czekam

na decyzję. Nie wiem dlaczego. Biurokracja potrafi zniechęcić przedsiębiorców, bo nie tylko ja mam takie problemy. Budżet państwa na tym traci.

Pana flota składa się ze starszych jednostek. To nie problem?

– Statek może być z wyglądu stary, ale jeśli się o niego dba, wymienia się części i różne inne elementy, to jest jak nowy. Wszystko zależy od tego, jak utrzymuje się taką jednostkę. Jest obowiązek wyjęcia statku z wody co pięć

Turyści się zachwycają, że tuż za centrum Wrocławia wypływa się z betonu i człowiek nagle znajduje się wśród zieleni. Rzeka nie jest u nas tak zabetonowana jak w Berlinie, Pradze czy Paryżu. Przyjeżdża też do nas coraz więcej turystów z całego świata

RAFAŁ HORDEJUK

lat. Ja wyciągam co dwa lata, bo zwykle jest potrzeba, żeby coś wymienić albo naprawić. A to śruba została uszkodzona, a to stery, czasem trzeba coś pomalować. Jakaś awaria może się zdarzyć też w sezonie. Wtedy trzeba jak najszybciej usunąć usterkę na pochylni i pływać dalej.

A silniki? Czy na starszych jednostkach nie sprawiają kłopotów? Ma pan fachowców, którzy się na tym znają?

– To nie tak. Silniki na statkach nie są problemem. Co roku na wiosnę, przed startem sezonu, przyjeżdża firma i je serwisuje.

Jak kupowałem „Wratislawię”, miała silniki odpalane na ciśnienie powietrza. W Pradze prawdopodobnie jeszcze takie jednostki pływają. Np. wsteczny wygląda tak: trzeba włączyć silniki, statek rusza do przodu, gasi się silniki, odpala jeszcze raz i dopiero wtedy można płynąć do tyłu. Ten napęd był niezniszczalny, ale do manewrów na Odrze niebezpieczny. Tu nie ma miejsca i czasu na taką sekwencję.

Poza tym tam trzeba było smarować zawory od góry, jak na łodziach podwodnych. Wymieniłem te silniki, zamontowałem nowoczesne, którymi steruje się manetką, wsteczny jest od razu.

Dużo pali taki statek?

– Dwa silniki „Wratislawii” spalają w sumie średnio 40 litrów diesla na godzinę. Do tego jest jeszcze agregat prądoworski, zasilający elektronikę, stery itd. Ten statek ma dwa zbiorniki po 4400 litrów plus rozchodowy na 1000 litrów, czyli zatankować trzeba w sumie prawie 10 tys. litrów. Do tego dochodzą koszty przystani, energii elektrycznej, odbioru ścieków itp.

Musieliście podnosić ceny biletów przez rosące koszty?

– Na przystani normalny bilet kosztuje 60 zł, ulgowy 50 zł, a przez internet oba są po 50 zł. Wolimy wozik pasażerów, niż stać, więc utrzymaliśmy ceny z ubiegłego roku. Jak statek pływa, to zarabia. Jak stoi, to nie zarabia. Statek z Przystani Kardynalskiej odpływa co pół godziny, w weekend co 15 minut. „Wratislawia” co 1,5 godziny.

Są chętni do pracy na statkach, czy nie tak łatwo ich znaleźć?

– Pływanie statkiem pasażerskim to jest fajny zawód. Raczej czysta praca. Na statku towarowym bywa dużo ciężiej. Niektórzy pływają z powołania, inni po prostu nie znaleźli sobie nigdzie miejsca. Ale nie można do nas przyjść tak po prostu z ulicy: kto chce pracować na statku, musi mieć uprawnienia. Można przejść drogę od marynarza, przez starszego marynarza, bosmana i sternika po patent kapitański. Mamy też praktykantów, bo kilka lat temu reaktywowano we Wrocławiu Technikum Żeglugi Śródlądowej. To był dobry pomysł. Problem jest gdzie indziej.

To znaczy?

– We Wrocławiu została ostatnia stocznia, przy ul. Michalczyka, drugą zamknęli. Mamy więc już tylko jedną pochylnię. Jeśli ją też zamkną, a deweloperzy mają na ten teren zakusy, to może być początek końca żegludki pasażerskiej we Wrocławiu. Trzeba będzie wypływać poza Wrocław np. do wykonania napraw awaryjnych. Tego nie udźwignemy. Branża może w takiej sytuacji upaść.

Oczywiście, pochylnia jest potrzebna głównie dla dużych statków, 30-metrowych i większych, nawet dla tego tramwaju wodnego, bo waży 20 ton. Natomiast małe jednostki można wyciągnąć z wody dźwigiem. Jeśli więc zniknie ostatnia pochylnia, to we Wrocławiu zostaną tylko takie stateczki.

Chcę podkreślić, że takiej infrastruktury jak stocznie się nie niszczy, bo łatwo to zlikwidować, a bardzo trudno odtworzyć. W Niemczech każde większe miasto płaci armatorom i robi wszystko, żeby tam pływali, bo to jest atrakcja. A u nas zamyka się stocznie. Mam nadzieję, że władze Wrocławia nie pozwolą na zniszczenie ostatniej pochylni. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34438230

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym,
co ma znaczenie

dla FIRM
i INSTYTUCJI



Oto nowe stawki

Więcej na ZUS i NFZ

Informatycy, menedżerowie i inni samozatrudnieni będą musieli głębiej sięgnąć do kieszeni. Rząd podał ostateczne dane pozwalające wyliczyć daninę na ZUS i NFZ.

Leszek Kostrzewski

Składki na ZUS przedsiębiorców nie zależą one od tego, ile uda się im zarobić w danym miesiącu. Przepisy przewidują, że prowadzący działalność opłacają ZUS od zadeklarowanej kwoty, która nie może być jednak niższa od 60 proc. prognozowanego średniego wynagrodzenia. Płacić trzeba nawet wtedy, gdy ma się straty.

Nie zawsze jednak trzeba płacić pełną składkę. Ulga przysługuje osobom rozpoczynającym swoją przygodę z biznesem.

Oni przez 6 miesięcy od uruchomienia biznesu mogą korzystać z tzw. ulgi na start i w tym czasie będą zwolnieni ze składek na ZUS.

Są jednak trzy warunki, aby dana osoba miała prawo nie płacić składek:

- musi założyć firmę po raz pierwszy lub kolejny, ale w tym drugim przypadku między zawieszeniem lub zamknięciem poprzedniej działalności a rozpoczęciem nowej; – musi upłynąć co najmniej 60 miesięcy;
- musi pracować na własny rachunek – w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej albo jako wspólnik spółki cywilnej;
- nie może wykonywać działalności na rzecz byłego pracodawcy.

A co, gdy minie pół roku i nie będzie już praca do ulgi na start? Czy od razu trzeba płacić

pełne składki? Nie. Otóż przez kolejne 24 miesiące mamy prawo do tzw. małego ZUS-u.

ILE NA MAŁY ZUS?

Podstawę małego ZUS-u stanowi minimalne wynagrodzenie (30 proc. wartości).

W ubiegły wtorek rząd zaproponował podwyżkę płacy minimalnej o 144 zł i od nowego roku ma ona wynieść 4950 zł brutto. Ostateczne stawki poznamy jesienią, po zakończeniu prac w Radzie Dialogu Społecznego i ogłoszeniu obwieszczenia o wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Zakładając jednak, że stawka wskazana przez rząd się nie zmieni, oznacza to, że w 2027 r. podstawa, od której będą wyliczane poszczególne składki, wyniesie 1485 zł.

Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt wyliczył więc, że osoby na małym ZUS-ie zapłacą w przyszłym roku:

- **289,87 zł** na składkę emerytalną;
- **118,80 zł** na składkę rentową;
- **36,38 zł** na składkę chorobową;
- **24,80 zł** na składkę wypadkową.

– Łącznie składki społeczne wyniosą 469,85 zł miesięcznie, a więc o 13,67 zł więcej niż w 2026 r. – mówi Juszczyk.

ILE WYNIESIE DUŻY ZUS?

A ile zapłacą przedsiębiorcy, którzy nie mają praca do ulgi? Ich stawka, jak już wspomnieliśmy, powiązana jest z przeciętnym wynagrodzeniem.

Zgodnie z przyjętym 28 kwietnia 2026 r. przez Radę Ministrów projektem „Wieloletnich założeń makroekonomicznych na lata 2026–2030”, prognozowane przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2027 r. wyniesie 9971 zł. I odnosząc się do tej prognozy, Piotr Juszczyk zakłada, że składki ZUS w 2027 r. wyniosą łącznie 2039,46 zł miesięcznie.

W 2026 r. składki te wynoszą 1926,76 zł. Oznacza to wzrost o 112,70 zł miesięcznie, a w ska-



FOT. DRAZEN ZIGIC

li roku o ponad 1352 zł. W szczegółach wygląda to następująco:

- składka emerytalna (19,52 proc. podstawy wymiaru) wyniesie – **1167,80 zł**;
- składki rentowe (8 proc. podstawy wymiaru) – **478,61 zł**;
- składki chorobowe (2,45 proc. podstawy wymiaru) – **147,57 zł**;
- składki wypadkowe (1,67 proc. podstawy wymiaru) – **99,91 zł**;
- fundusz pracy (2,45 proc. podstawy wymiaru) – **146,57 zł**.

WAKACJE OD SKŁADEK

Dobra wiadomość? Wciąż będzie można skorzystać z tzw. wakacji składkowych. Chodzi o pra-

wo do zwolnienia raz w roku z opłacania miesięcznej daniny. Mowa o wszystkich składkach na ubezpieczenie społeczne (emerytalnych, rentowych, chorobowych, wypadkowych oraz składki na Fundusz Pracy). Nie dość, że nie trzeba płacić, to jeszcze państwo z budżetu opłaci nam, przez jeden miesiąc, składkę emerytalną. Dzięki temu przedsiębiorcy w przyszłości nie będą mieli niższych emerytur.

Osoby, które chcą skorzystać z wakacji od ZUS, muszą o to zawnieoskować w Zakładzie.

Zakładając, że stawka na ZUS w 2027 r. wzrośnie do 2039,46 zł, to właśnie tyle będą mogli zaoszczędzić przez jeden miesiąc przedsiębiorcy.

Ale uwaga, chcąc skorzystać z wakacji od ZUS-u, trzeba będzie spełnić kilka warunków:

- trzeba być wpisany do rejestru Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej;
- wymogiem jest podleganie, choćby przez jeden dzień, dobrowolnym lub obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, lub ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku o wakacje składkowe;
- limit rocznego przychodu nie może przekroczyć równowartości 2 mln euro.

PODWYŻKA SKŁADKI NA NFZ

A co ze składką zdrowotną? Ona też wzrośnie w 2027 r. Składka zdrowotna dla większości firm zależy od minimalnego wynagrodzenia.

Warto przypomnieć, że od lutego 2026 r. minimalna podstawa wymiaru składki zdrowotnej wynosi 100 proc. minimalnego wynagrodzenia (a nie jak w 2025 r. – 75 proc.). Oznacza to, że minimalna składka zdrowotna dla przedsiębiorców rozliczających się skalą lub liniowo wynosi obecnie 432,54 zł miesięcznie.

Przy wzroście pensji minimalnej do 4950 zł, minimalna składka zdrowotna będzie wynosić w 2027 r. 445,50 zł miesięcznie, a więc o 12,96 zł więcej niż w 2026 r. ●

Sejm uchwalił ustawę

Politycy zakładają kaganiec AI

Sejm uchwalił nowe przepisy, które mają regulować rynek sztucznej inteligencji w Polsce. Politycy zagłosowali m.in. za powołaniem komisji mającej nadzorować działania systemów związanych z nową technologią.

Piotr Miączyński

Nowe prawo przeszło prawie jednogłośnie. Za uchwaleniem ustawy wraz z poprawkami głosowało w miniony czwartek 421 posłów, trzech było przeciw, a 18 wstrzymało się od głosu.

Przepisy przewidują powołanie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Instytucja ma pełnić funkcję organu nadzoru rynku AI w Polsce. KRiBSI, według PAP, otrzyma szerokie kompetencje. Będzie mogła m.in.:

- wszczynać kontrole w przedsiębiorstwach;
- sprawdzać zgodność systemów AI z przepisami unijnego AI Act;
- nakładać kary, czy wycofywać z rynku rozwiązania niezgodne z regulacjami;
- wydawać zezwolenia dla systemów wysokiego ryzyka, wykorzystywanych m.in. w edukacji, infrastrukturze krytycznej, procesach rekrutacyjnych czy zarządzaniu migracją.

Na czele KRiBSI ma stanąć przewodniczący powoływany przez Sejm za zgodą Senatu. W skład siedmioosobowego organu wejdą również przedstawiciele najważniejszych instytucji regulacyjnych państwa, w tym Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urząd Komunikacji Elektronicznej, Komisja Nadzoru Finansowego oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

PAP przypomina, że zgodnie z ustawą Komisja będzie mogła też składać indywidualne skargi na działanie systemów AI i wydawać zezwolenia dla systemów wysokiego ryzyka (tj. wykorzystywanych m.in. w kształceniu, infrastrukturze krytycznej, zatrudnianiu pracowników albo zarządzaniu migracją).

Do zadań komisji ma również należeć tworzenie tzw. piaskownicy regulacyjnych, które pozwalają firmom na testowanie innowacyjnych rozwiązań AI w kontrolowanych i bezpiecznych warunkach. Przepisy przewidują, że co najmniej jedna piaskownica regulacyjna powinna powstać do 2 sierpnia br.

Sama ustawa wdraża w Polsce unijny AI Act, który ma zapobiec zbyt wielkiej władzy, którą można posiadać dzięki takim systemom nad ludźmi.

Chodzi tutaj na przykład o manipulację i techniki podprogowe

(np. zachęcanie do zachowań niebezpiecznych) czy tzw. scoring społeczny, rozumiany jako algorytmiczne ocenianie jednostek na podstawie danych z różnych obszarów życia, takich jak finanse czy aktywność cyfrowa.

Na celowniku jest też tzw. kategoryzacja biometryczna, czyli kategoryzowanie osób na podstawie danych biometrycznych (nie tylko barwa głosu czy odciski, ale np. sposób chodzenia, pisanie na klawiaturze czy nawyki związane z obsługą urządzeń) w celu wyciągania wniosków lub oceniania cech takich jak rasa, opinie polityczne, przynależność związkowa, religia, pochodzenie etniczne czy orientacja seksualna, czy predykcja przestępczości. Chodzi o ocenę ryzyka popełnienia przestępstwa przez daną osobę wyłącznie w oparciu o pro-

filowanie osobowościowe lub analizę jej cech i zachowań.

Zgodnie z unijnymi regulacjami zakazane jest masowe rozpoznawanie twarzy w czasie rzeczywistym w przestrzeni publicznej. Rygorami mają być objęte systemy zdalnej identyfikacji biometrycznej w przestrzeniach publicznych przez organy ścigania. Tu wyjątkami są np. porwania dzieci, bądź terroryzm.

Unijny Akt o sztucznej inteligencji wszedł w życie 1 sierpnia 2024 r. z pewnymi wyjątkami. W lutym 2025 r. mocy nabrały przepisy dotyczące systemów AI, które są w UE zakazane. Do 2 sierpnia 2025 r. kraje członkowskie miały czas na powołanie organu nadzoru rynku. W sierpniu 2026 r. zastosowanie będzie mieć cały akt z wyjątkiem jednego artykułu. W pełni zacznie on obowiązywać w 2027 roku. ●

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść: nekrolog kondolencje wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3322/34, 3322/84 o łącznej pow. całkowitej 0,6251 ha wraz z prawem własności budynku - domu wczasowego „Skalnica”, budynku pomocniczego oraz budowli, położonych przy ul. Górnosłaskiej 42 w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00049024/7 cena oszacowania 4.712.000,00zł (cztery miliony siedemset dwadzieścia tysięcy złotych netto) za cenę minimalną wynoszącą 50% ceny oszacowania to jest kwotę 2.356.000,00zł (dwa miliony trzysta pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) netto.

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 235.600,00zł. (dwieście trzydzieści pięć tysięcy sześćset złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego Komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz.13.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438520

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3261/10, 3261/11, 3263/9, 3269/14, 3270/8, 3270/9, 3322/72 o łącznej powierzchni całkowitej 1.6429 ha wraz z prawem własności budynków i budowli (w tym domu wczasowego „Cisówka”), położonych przy ul.Górnosłaskiej 7 w Wiśle w województwie śląskim obj. KW Nr BB1C/00082932/8 cena oszacowania 7.790.000,00zł. netto (siedem milionów siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna wynosząca 65% ceny oszacowania to jest kwotę 5.063.500,00zł.netto (pięć milionów sześćdziesiąt trzy tysiące pięćset złotych 00/100) netto.

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 506.350,00zł. (pięćset sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz. 11.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438519

Syndyk masy upadłości Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu

SPRZEDA PRZEDSIĘBIORSTWO, W SKŁAD KTÓREGO WCHODZĄ M.IN. SKŁADNIKI:

- Nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 620/15 oraz działki oznaczonej nr ewidencyjnym 524/8 o łącznej powierzchni 2,3419 ha zabudowanych budynkiem chłodni wraz z infrastrukturą towarzyszącą położonej we Frampolu przy ul. Łąkowej 8, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00077935/8 oraz ZA1B/00078042/8.**
- Nieruchomość gruntową zabudowaną budynkiem przechowalni i skupu owoców i warzyw oznaczonej nr ewidencyjnym działki 2007/1 o powierzchni 0,1900 ha zlokalizowanej w miejscowości Radzięcín, gmina Frampol, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00072616/1.**
- Ruchomości wchodzące w skład przedsiębiorstwa Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu.**

Cena sprzedaży nie może być mniejsza niż **8.145.600,00 zł** (słownie złotych: osiem milionów sto czterdzieści pięć tysięcy sześćset 00/100).

Syndyk sprzedaje całe przedsiębiorstwo. Na obecnym etapie nie jest prowadzona sprzedaż poszczególnych składników majątku wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

Z uwagi na fakt, iż na terenie przedsiębiorstwa aktywnie prowadzona jest produkcja polegająca na mrożeniu owoców i warzyw, syndyk wyznaczy terminy oglądania przedsiębiorstwa po wcześniejszym zgłoszeniu chęci udziału w oględzinach. Wcześniejsze ustalenie terminów oględzin przedsiębiorstwa wynika z konieczności zatrzymania produkcji (przy produkcji spożywczej nie mogą przebywać osoby nieposiadające stosownych badań lekarskich).

Warunkiem koniecznym do obejrzenia przedsiębiorstwa jest zgłoszenie chęci dokonania oględzin zakładu przed wyznaczonym terminem wraz z podaniem ilości osób, które będą brać udział w oględzinach (maksymalnie 3 osoby). Po otrzymaniu zgłoszeń syndyk wyznaczy datę i godzinę oględzin oraz powiadomi zainteresowanych o tych terminach.

Na prośbę zainteresowanych syndyk udostępni opis i oszacowanie przedsiębiorstwa wraz z uwzględnieniem opisu i oszacowania ruchomości i nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości oraz regulamin sprzedaży. Szczegółowych informacji udziela pan Krzysztof Nastulak pod numerem telefonu 601 511 606.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr **03 1050 1953 1000 0090 3276 4665** wadium w wysokości **800.000,00 PLN** (słownie złotych: osiemset tysięcy 00/100) w terminie **do dnia 05 sierpnia 2026 r.** (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ – OFERTA – Konkurs ofert sprzedaży przedsiębiorstwa ZPOIW FRAM-POL w upadłości” należy składać do dnia 05 sierpnia 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) do adres: Kancelarii Syndyka: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: 601 511 606 (p. Krzysztof Nastulak) oraz za pośrednictwem wiadomości mailowej na adres: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu

Kraj/34432842

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca działkę nr 3322/64 obr. Wisła o powierzchni 0,3739 ha, położonej przy ul. Górnosłaskiej w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00077935/1 cena oszacowania 458.000,00zł netto (czterysta pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna wynosząca 65% ceny oszacowania to jest kwotę **297.700,00zł. netto (dwieście dziewięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset złotych netto).**

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 29.770,00 zł. (dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset siedemdziesiąt złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz.12.00. w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca sprzedawanego majątku znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438517

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”**03-214 Warszawa ul. Krasnobrodzka 11**

Ogłasza się przetarg nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokali lub przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokali wolnych w sensie prawnym i fizycznym wyszczególnionych poniżej:

L.p.	Adres	Izby	Pow. użytkowa w m ²	Piętro	Wartość rynkowa lok.	Wadium	Prawo do lokalu
1.	ul. Rembielińska 4 m 193	2 pok.	38,00	X	428 159,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
2.	ul. Wyszogrodzka 2 m 9	3 pok.	67,10	III	591 459,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
3.	ul. Turmoncka 17 m 2	3 pok.	47,50	parter	578 236,15	20 000,00	odrębna własność
4.	ul. Turmoncka 10 m 63	3 pok.	47,00	I	569 105,40	20 000,00	odrębna własność
5.	ul. Ogińskiego 9 m 209	1 pok.	27,50	II	362 859,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
6.	ul. Ogińskiego 9 m 268	2 pok.	42,40	IX	470 859,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
7.	ul. Łabiszyńska 17 m 48	3 pok.	47,00	V	558 159,90	20 000,00	odrębna własność
8.	ul. Suwalska 18 m 136	2 pok.	37,50	II	448 359,90	20 000,00	odrębna własność
9.	ul. Łojewska 13 m 114	2 pok.	38,00	II	454 659,90	20 000,00	odrębna własność
10.	ul. Syrokomi 15/19 m 125	3 pok.	53,30	V	672 159,90	20 000,00	odrębna własność

Szczegółowe warunki przetargu i oglądania lokali określone są w specyfikacji do odbioru w biurze Zarządu (koszt specyfikacji wynosi 25,00 zł) płatne na konto Spółdzielni numer: 51 1020 1042 0000 8202 0010 6849.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 510-05-11.

Oferty należy składać do dnia **30.06.2026 r.** do godz. **14⁰⁰** w sekretariacie biura Zarządu.


Otwarcie ofert nastąpi w dniu **01.07.2026 r.** o godz. **12⁰⁰** w Klubie „Podgrodzie” przy ulicy Krasnobrodzkiej 11.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą oferty Członków S.M. „Bródno” o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych.

W przypadku braku ofert spełniających powyższe kryteria zostanie przeprowadzona licytacja, w której uczestniczyć mogą wszyscy oferenci.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

Kraj/34438869



OGŁOSZENIE

TTBS Spółka z o.o., 39-400 Tarnobrzeg, ul. Mickiewicza 4, woj. podkarpackie, pow. m. Tarnobrzeg, NIP 867-19-77-128, Regon: 831208154 **ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej obejmującej działkę nr ewid. 744 o pow. 1,7711 ha położonej w Tarnobrzegu, Obr. 12-Tarnobrzeg powiat M. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu prowadzi księgę wieczystą nr TB117/00072512/8.**

Nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę jednorodzinną
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **netto 1 600 000,00 zł** plus podatek Vat 23%
Przetarg odbędzie się w dniu 7.07.2026 r., o godz. **11:00** w siedzibie TTBS ul. Mickiewicza 4, pokój nr 5.
Wadium w formie pieniężnej ustala się w wysokości **80 000,00 zł**.

TTBS Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do odwołania lub zmiany ogłoszenia, a także warunków przetargu, zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje, dotyczące przetargu (w tym Regulamin przetargu), zamieszczone są stronie www.ttbs.tarnobrzeg.pl. Informacje telefoniczne w przedmiocie przetargu można uzyskać pod nr tel. 015 822 98 60.

Kraj/34438890

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399),

**STAROSTA WEJHEROWSKI**

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
zawiadamia o zamiarze

**WYWŁASZCZENIA NIERUCHOMOŚCI
o nieuregulowanym stanie prawnym,
położonej w miejscowości Rumia,
oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 182/2,
obr. 18, o powierzchni 0,0252 ha.**

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

Treść ogłoszenia podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, tj. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Wejherowie oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta Rumi, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Sprawę prowadzi Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wejherowie, ul. 3 Maja 4, pok. 325, tel. 58 572-94-74.

Kraj/34438543

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Tulcon SA we Wrocławiu (KRS 0000183664), informuje o **rozpoczęciu procedury sprzedaży po obniżonej cenie**. Prawa wieczystego użytkownika nieruchomości działek nr 4014/4, 4014/5, 4014/7, 4014/8 położonych w Ostrzeszowie przy ul. Kościuski 20, KW nr KZ10/00039645/7, za kwotę nie niższą niż **1.550.000,00 zł netto**. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży oraz regulamin sprzedaży można uzyskać w kancelarii syndyka przy ul. Akacjowej 4N lok. 2/13, 55-040 Ślęza, lub pod numerem tel. kom. 536 377 707, stacjonarny 71 715 11 37 oraz drogą elektroniczną: msz@mbkkancelaria.pl, biuro@mbkkancelaria.pl.
Oferty z dopiskiem „Sprzedaż – TULCON teren bazy” należy składać w kancelarii syndyka w terminie do 15 lipca 2026 roku do godziny 12.00.

Oferta winna zostać złożona zgodnie z regulaminem sprzedaży. Powinna zawierać:

- dokładne oznaczenie oferenta wraz z danymi teleadresowymi;
- oferowaną cenę;
- oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem sprzedaży;
- oświadczenie o akceptacji korzystania z części nieruchomości wskazanej przez syndyka na potrzeby prowadzonej działalności w ramach upadłego przedsiębiorstwa, przez okres do 12 miesięcy;
- oświadczenie o związaniu ofertą przez czas określony w regulaminie i zobowiązaniu się do zawarcia w terminie i w miejscu określonym przez syndyka umowy sprzedaży;
- oświadczenie o nie wnoszeniu zastrzeżeń co do stanu faktycznego i prawnego przedmiotu oferty;
- oświadczenie oferenta, iż zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty związane ze sprzedażą przedmiotu oferty, w tym również należny podatek, oraz że dokona wpłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży;
- wpłacenia wadium, które ulega przepadkowii na rzecz masy upadłości w sytuacji niestawienia się do umowy sprzedaży w miejscu i terminie wyznaczonym przez syndyka.

Wadium w terminie składania ofert powinno być zaksięgowane na rachunku bankowym wskazanym przez syndyka. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o nr: **67 1600 1462 0006 5403 6221 2001** prowadzony w BGŻ BNP Paribas.

Syndyk w celu uzyskania jak najwyższej ceny sprzedaży zastrzega sobie możliwość przeprowadzenia dodatkowej licytacji ustnej pomiędzy oferentami.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyny, a także wyboru którejkolwiek oferty. Uprawnienie to przysługuje syndykowi do czasu otwarcia ofert. Sprzedaż może zostać jednak unieważniona również po otwarciu ofert, jeżeli w obwieszczeniu był błąd uniemożliwiający przeprowadzenie sprzedaży.

Kraj/34438877

OBWIESZCZENIE – sprzedaż po obniżonej cenie

Syndyk masy upadłości Tulcon SA we Wrocławiu (KRS 0000183664) informuje o **rozpoczęciu procedury sprzedaży** prawa użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej – działki nr 4012/4, 4012/7, 4012/11 wraz z prawem własności budynku – położonego w Ostrzeszowie przy ul. Kościuski 20, numer księgi wieczystej nr KZ10/00039426/6 – za kwotę obniżoną nie niższą niż **1.300.000,00 zł netto**. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży oraz regulamin sprzedaży można uzyskać w kancelarii syndyka przy ul. Akacjowej 4N lok. 2/13, 55-040 Ślęza, lub pod numerem tel. kom. 536 377 707, stacjonarny 71 715 11 37 oraz drogą elektroniczną: msz@mbkkancelaria.pl, biuro@mbkkancelaria.pl.
Oferty z dopiskiem „Sprzedaż – TULCON budynek biurowy” należy składać w kancelarii syndyka w terminie do 15 lipca 2026 roku do godziny 12.00.

Oferta winna zostać złożona zgodnie z regulaminem sprzedaży. Powinna zawierać:

- dokładne oznaczenie oferenta wraz z danymi teleadresowymi;
- oferowaną cenę;
- oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem sprzedaży;
- oświadczenie o związaniu ofertą przez czas określony w regulaminie i zobowiązaniu się do zawarcia w terminie i w miejscu określonym przez syndyka umowy sprzedaży;
- oświadczenie o nie wnoszeniu zastrzeżeń co do stanu faktycznego i prawnego przedmiotu oferty;
- oświadczenie oferenta, iż zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty związane ze sprzedażą przedmiotu oferty, w tym również należny podatek, oraz że dokona wpłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży;
- potwierdzenie wpłacenia wadium, które ulega przepadkowii na rzecz masy upadłości w sytuacji niestawienia się do umowy sprzedaży w miejscu i terminie wyznaczonym przez syndyka.

Wadium w terminie składania ofert powinno być zaksięgowane na rachunku bankowym wskazanym przez syndyka. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o nr: **67 1600 1462 0006 5403 6221 2001** prowadzony w BGŻ BNP Paribas.

Syndyk w celu uzyskania jak najwyższej ceny sprzedaży zastrzega sobie możliwość przeprowadzenia dodatkowej licytacji ustnej pomiędzy oferentami, których oferty cenowe są nie niższe niż 95% (dziewięćdziesiąt pięć) zaofiarowanej ceny najwyższej.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyny, a także wyboru którejkolwiek oferty. Uprawnienie to przysługuje syndykowi do czasu otwarcia ofert. Sprzedaż może zostać jednak unieważniona również po otwarciu ofert, jeżeli w obwieszczeniu był błąd uniemożliwiający przeprowadzenie sprzedaży.

Kraj/34438878

**WYCiąG z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**

Znak: PPGN.6840.5.2026

Mikołajki, 2026r.06.16

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Żelwagiu, obręb geod. Żelwąg oznaczonej nr geod. **37/1 o pow. 0,3958 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.000.000,00 zł

Wysokość wadium: 150.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 10.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 2026r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023361/6.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, nie uchwalono planu ogólnego.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 16.06.2026r. znak: PPGN.6840.5.2026 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Kraj/34438946

Syndyk masy upadłości „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółki jawnej w upadłości z siedzibą w Krakowie

**ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki
zorganizowanej części przedsiębiorstwa**

Sprzedaż nastąpi w ramach postępowania upadłościowego ww. podmiotu, przy zachowaniu przepisów art. 311 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe oraz postanowienia Sędziego-komisarza przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie VIII Wydziału Gospodarczego dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych (sygn. akt KR1S/GUP/99/2023) z 12 marca 2026 r., określających warunki zbycia.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółki jawnej w upadłości z siedzibą w Krakowie, składająca się z nieruchomości gruntowych objętych następującymi księgami wieczystymi: PL1C/00036895/3, PL1C/00042757/9, PL1C/00042758/6, PL1C/00042776/8, PL1C/00042777/2, PL1C/00042808/2, PL1C/00042860/4, PL1C/00042861/1, PL1C/00042937/5, PL1C/00043051/7, PL1C/00043090/2, PL1C/00043116/1, PL1C/00043117/8, PL1C/00043121/9, PL1C/00043220/3, PL1C/00043252/6, PL1C/00043406/1, PL1C/00045037/7, PL1C/00045103/1, PL1C/00048621/9, K1A/00033754/6, K11T/00035343/4, K11T/00036276/0, K11T/00036277/7, środków trwałych w budowie w ramach „Projektu Grudusk” oraz długoterminowych aktywów finansowych w jednostkach powiązanych - za cenę wywoławczą 9 840 000,00 zł.

Warunkiem uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest złożenie pisemnej oferty zgodnej z warunkami konkursu ofert dostępnymi w biurze syndyka (Biuro przy ul. Św. Marka 7-9/2 w Krakowie) i wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie 984 000,00 zł, na rachunek bankowy nr **78 1050 1445 1000 0097 3131 3442** (ING Bank Śląski S.A.) oraz dołączenie potwierdzenia przelewu do oferty.

Oferty można składać w terminie do **16 lipca 2026 r. do godziny 15:00** w Kancelarii Notarialnej Notariusz Andrzej Ciba Notariusz Paweł Ciochoń spółka cywilna (ul. Wielopole 16/3, 31-072 Kraków) osobiście lub przesyłką pocztową/kurierską w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach, oznaczonych „Konkurs ofert „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółka jawna w upadłości, sygn. akt KR1S/GUP/99/2023” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ” (decyduje data wpływu).

Protokolarne otwarcie, rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusz Andrzej Ciba Notariusz Paweł Ciochoń spółka cywilna przy ul. Wielopole 16/3 w Krakowie w dniu 17 lipca 2026 r. o godz. 12:00.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży oraz warunkach konkursu ofert i ewentualnej licytacji, w tym wymogach formalnych oferty, a także innych warunkach sprzedaży dostępne są w Biurze syndyka. Informacji można uzyskać w godzinach 9:00-15:00 osobiście w Biurze syndyka, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: kancelaria@dkkg.pl. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji jak również unieważnienia konkursu lub licytacji bez podania przyczyny.

Kraj/34438924

ODESZLI.pl

**Stwórz
Miejsce
Pamięci**



Wejść na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383

22 55 55 399

22 55 55 555

Słowo **Literówka** **Quizy** **Sudoku** **Krzyżówki**

NOWOŚĆ

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Syndyk masy upadłości Henryka Cichonia zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 03 czerwca 2026 roku zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż nieruchomości tj.: nieruchomości gruntowa zabudowana składająca się z dwóch działek ewidencyjnych tj. działki nr 1506/1 i 1506/2 położone województwo podkarpackie, powiat niżański, miejscowość Zarzecze o łącznej powierzchni 2,27 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nisku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW TB1N/00034538/3 – za 75% wartość, według wyceny biegłego sądowego – 1 429 883,00 zł (jeden milion czterysta dwadzieścia dziewięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt trzy złote 00/100)

Oferty należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Przetarg nieruchomości Henryk Cichoń sygn. akt RZ1Z/GUp/73/2024 – nie otwierać” na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 10 sierpnia 2026r (liczy się data wpływu oferty); Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Henryka Cichonia prowadzonym w mBanku o numerze 05 1140 1094 0000 3510 3700 1095, w terminie do 10 sierpnia 2026r (decyduje data wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy);

Otwarcie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi na posiedzeniu publicznym, w dniu 14 sierpnia 2026r, w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, godzina 14:30 sala nr 7 Wyboru najkorzystniejszej oferty dokonuje syndyk, Sędzia-Komisarz dokonuje zatwierdzenia wyboru oferty w formie postanowienia na posiedzeniu, na którym rozpoznane będą oferty.

Z operatem szacunkowym oraz warunkami przetargu można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy RZ1Z/GUp/73/2024 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-emp.pl w zakładce ogłoszenia sprzedaży/przetargi.

Kraj/34439083

Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż:

- ruchomości obejmujących: urzędnia, klimatyzatory oraz pozostałe urzędnia - po cenie nie niższej niż 25 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,
- wyposażenia biura - po cenie nie niższej niż 25% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,
- ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urzędnia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 60 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklejonych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC” w terminie od 16.06.2026 r. do dnia 23.06.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1,2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34438932

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

 wyborcza.pl



Sygn. akt: VIII GUp 262/16

Ogłoszenie Syndyka Masy Upadłości o sprzedaży Nieruchomości z wolnej ręki w trybie konkursu ofert (art. 311 prawa upadłościowego)

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Tyrowicz STALBUD Tarnów Spółka z o.o. w upadłości, Mikołajowice 221, 33-121 Bogumilowice, KRS: 000064070, NIP: 8730006456 adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 30-552 Kraków, email: syndyk.tyrowicz@gmail.com, tel. 503169678

na podstawie Uchwały Rady Wierzycieli nr 1/11/2025 z dnia 20 listopada 2025 r. ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert nieruchomości upadłego, tj. kompleksu zabudowanych działek o łącznej powierzchni 1,75 ha (zwanymi dalej Nieruchomością) za cenę nie niższą niż cena oszacowania netto powiększona o wartość podatku VAT, tj. za cenę nie niższą niż 4.522.608,00 zł (cztery miliony pięćset dwadzieścia dwa tysiące sześćset osiem złotych 00/100). Cena wywołania obejmuje wartość podatku VAT w stawce 23%.

Przedmiotem sprzedaży jest Nieruchomość, dla której prowadzone są następujące księgi wieczyste:

1) nr TR1T/00014417/3 i obejmuje działki nr 274/2, 275, 276, 278, 279/2

2) nr TR1T/00081645/0 i obejmuje działkę nr 277,

położona w miejscowości Mikołajowice, gm. Wierzchosławice, obr. 7, powiat tarnowski, zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem biurowym z 2008 r. o powierzchni zabudowy 625,26 m², powierzchni użytkowej 1.510,78 m² oraz kubaturze 5.911,17 m³. Budynek o prostej modernistycznej formie, wykonany w tradycyjnej technologii, bez podpiwniczenia z czterospadowym dachem na konstrukcji drewnianej więźby dachowej.

Uwaga: właściciel ujawniony w księgach wieczystych: CP Trade Tarnów Sp. z o.o. w Tarnowie (Regon: 850024531, KRS: 000083243) nabył Nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży z dnia 30 grudnia 2014 r., objętej AN Rep. A Nr 4745/2014, która to umowa została uznana za bezskuteczną, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie do sygn. IX GC 179/19.

Oferent przystępujący do „konkursu” winien wpłacić wadium w kwocie 540.724,00 zł (pięćset czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote 00/100) na rachunek bankowy SMU STALBUD Tarnów Sp. z o.o. w upadłości nr 43 1020 2892 0000 5102 0620 6371 z dopiskiem: „Konkurs – zakup Nieruchomości - wadium, sygn. akt. VIII GUp 262/16, podając nazwę Oferenta”.

Operat szacunkowy (zawierający opis Nieruchomości), sporządzony przez mgr inż. Bartosza Wałkowińskiego w dniu 6 maja 2024 r., Regulamin przetargu oraz inne dokumenty dostępne są w biurze Syndyka Masy Upadłości oraz na stronie internetowej <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetarg/>.

Oferta powinna spełniać wymogi określone Regulaminem sprzedaży. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI STALBUD TARNÓW Sp. z o.o. – NIE OTWIERAĆ” osobliście wyciszone odpowiednio o nr BY11/000039931/1 i BY11/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650,00 zł. (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydział Gospodarczy przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o 25 1090 1069 0000 0001 4652 0878.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (606 886 796 | 508 100 297).

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34438929

Syndyk Masy Upadłości Anity Dąbrowskiej

nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w miejscowości Dąbie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki:

1. udział wynoszący 1/2 w prawie własności zabudowanej domem nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Dąbie, Gmina Rojewo, stanowiącej działkę nr 147/6/1 o pow. 1,7287 ha
2. udział wynoszący 1/2 w prawie własności częściowo zabudowanej budynkami przemysłowymi nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Godziewa, Gmina Gniewkowo, stanowiącej działkę nr 31, 32/4, 32/5, 32/6 o pow. 5,2880 ha, dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu księgi wieczyste odpowiednio o nr BY11/000039931/1 i BY11/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650,00 zł. (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydział Gospodarczy przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o 25 1090 1069 0000 0001 4652 0878.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (606 886 796 | 508 100 297).

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34439097

Syndyk w postępowaniu upadłościowym

o Sygn. akt BY1B/GUp-s/916/2025 sprzeda z wolnej ręki w trybie składania pisemnych ofert prawo własności gruntowej położonej w Pakości przy ul. Dworcowa 40, powiat Inowrocław zlokalizowanej na działce nr 305, o pow.586 m² ,zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, pow. 61,20 m²,

KW nr BY11/00012827/4. Cena minimalna 176 250,00 zł. słownie:

Sto siedemdziesiąt sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych 00/100.

Oferty składać za pośrednictwem poczty z dopiskiem: (Oferta – Pakość) na adres:

Biuro syndyka ul. Krasińskiego 30, 88-400 Żnin w terminie do 30.06.2026 r.

(decyduje data wpływu do biura). Składający ofertę winien wpłacić wadium

w wysokości 17 625,00 zł z dopiskiem (Wadium Pakość) na rachunek bankowy nr: 60 2030 0045 1130 0000 1279 0870

Szczegółowe informacje tel. 505 240 543

Bydgoszcz-Toruń/34439165

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne
- Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne
- Nekrologi, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 Komunikaty.pl

 nekrologi.wyborcza.pl



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA
ogłasza w dniu 28 lipca 2025 r. o godz. 10.00
pierwszy ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości lokalowej,
stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy ul. Wiosennej 31, KW GD1M/00038376/0. Budynek, w którym znajduje się nieruchomość lokalowa został wybudowany w 1920 r. Jest to budynek mieszkalny dwurodzinny, w zabudowie szeregowej, podpiwniczony, trzykondygnacyjny, murowany.

Lp.	adres	Pow. lokalu	Nr działki	pow. działki	udział w działce	Cena wywoławcza lokalu (VAT zw)
1	ul. Wiosenna 31/2	64 m ²	19/4	0.0147 ha	0.6874	242 863 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości

wadium w kwocie **25 000 zł** (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **24 lipca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku, p. 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania - tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie - tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Petny tekst ogłoszenia znajduje się na stronie www.bip.malbork.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka.

Gdańsk/34439022

Syndyk masy upadłości w sprawach upadłościowych o **Sygn. akt BY1B/GUp-s/818/2025** i **Sygn. akt BY1B/GUp-s/819/2025** sprzedaje z wolnej ręki w trybie składania pisemnych ofert na dwa udziały po 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej przy ulicy Przemysłowej 6, 88-300 Mogilno, nr działki 1818/2, pow. 0,0044 ha, objęta KW nr BY1M/00030581/3

Cena minimalna jednego udziału wynosi **1980,00 zł** słownie: (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt złotych 00/100). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest jednoczesne złożenie oferty kupna na dwa udziały po 1/2.

Oferty należy kierować drogą pocztową na adres: biuro syndyka Wojciech Bylski ul. Krasieńskiego 30, 88-400 Żnin do dnia **30.06.2026 r.** (liczy się data wpływu do biura syndyka).

Szczegóły oferty zawarto w regulaminie, tel. nr 505 240543, oraz e-mail: bylskiwojciech@poczta.onet.pl.

Bydgoszcz-Toruń/34439098

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
SPRZEDA

lokal niemieszkalny położony w suterenie budynku przy ul. **Kopernika 2A/22 w Mrągowie**, w ramach którego korzystanie na zasadach wyłączności obejmuje pomieszczenia gospodarcze o numerach 23/1 i 23/2 o łącznej powierzchni użytkowej 42,54 m², składające się z dwóch pokoi, otwartej kuchni z przedpokojem oraz łazienki z WC, obecnie wykorzystywane na cele mieszkalne, opisane jako udział 4254/13909 w prawie własności lokalu i częściach wspólnych budynku w księdze wieczystej KW nr **OL1M/00035600/1 - za cenę nie niższą niż 1/2 jego wartości oszacowania: 84.500,00 zł** (wartość oszacowania: 169.000,00 zł). Lokal niemieszkalny zajmowany przez ojca upadłej, sprzedawany w stanie zasiedlonym.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczyków 18/4, tel. (89) 527 32 30 - w terminie do dnia **10 lipca 2026 r.** Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi 15 lipca 2026 r. o godz. 10.00. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty a także unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Panią Sylwią Sowińską tel. 600 533 221. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert jest dostępny w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.com oraz www.syndykolsztyn.eu.
Tel. do syndyka **503 313 338**.

Olsztyn/34438917

Syndyk masy upadłości w sprawie upadłościowej o **Sygn. akt BY1B/GUp-s/576/2024** sprzedaje z wolnej ręki w trybie składania pisemnych ofert udział w prawie własności wynoszący 1/8 części w prawie własności nieruchomości, lokalu mieszkalnego nr 1, ul. Augusta Steffena 49 w Paśtęku, powiat Elbląg oraz częściach wspólnych budynku objętych KW nr **EL1E/00024463/0** w udziale 1/8 części w tym **działki** gruntu oznaczonego nr **33** objętego KW nr **EL1E/00024025/8**. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty kupna udziału za cenę minimalną **13 050,00 zł** (trzynaście tysięcy pięćdziesiąt złotych 00/100). Składający ofertę winien wpłacić wadium w wysokości **1 305,00 zł** z dopiskiem (Wadium Paśtęk) na rachunek bankowy nr: **60 2030 0045 1130 0000 1279 0870**.

Oferty należy kierować drogą pocztową na adres: biuro syndyka Wojciech Bylski ul. Krasieńskiego 30, 88-400 Żnin do dnia **30.06.2026 r.** (liczy się data wpływu do biura syndyka). Szczegóły oferty zawarto w regulaminie, tel. nr **505 240 543**.

Gdańsk/34439110

GKN.6821.44.2026.BM

Łęczycza, dnia 10.06.2026 r.

INFORMACJA

o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Na podstawie art. 124 w związku z art. 124a oraz art. 113 ust. 6 i 7 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399),

Starosta Łęczyczycki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka ewid. nr 51/3 o pow. 0,2285 ha, położonej w obr. 0001 Daszyna, gmina Daszyna przez udzielenie zezwolenia na budowę elektroenergetycznej linii kablowej nN wraz ze stanowiskiem słupowym.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykazą że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124 w związku z art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. T. Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 5, tel.: 24 38 87 204.

Kraj/34439014

Kraj/34439070



INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz.399) Urząd Miejski w Brodnicy Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji uprzejmie informuje, że na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy wywieszony został na okres od 16 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz zamieszczony został również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Brodnicy w Biuletynie Informacji Publicznej. Wykaz dotyczy nieruchomości położonej przy ul. Partyzantów w Brodnicy, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej.

Bydgoszcz-Toruń/34439094

SPRZEDAŻ PONIŻEJ WARTOŚCI OSZACOWANIA

- 40%

Syndyk masy upadłości spółki z o.o. SANGER METAL z siedzibą w Szczecinie sprzedaje z wolnej ręki, za **najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 40% wartości oszacowania**, ruchomości między innymi takie jak:

- śruby (rzymskie, obrotowe, łożyskowe)
- ściągacze okrętowe,
- haki (karabinkowe, kontenerowe, łańcuchowe, skracające, przelotowe, z trzpieniem, z uchem, obrotowe),
- szakle (podłużne, omega), kausze (w tym wzmocnione, pełne),
- ogniwa, zaciski, zaciski kabłąkowe,
- łączniki łańcuchowe, łańcuchy, wciągki łańcuchowe,
- liny (stalowe, polipropylenowe, sizalowe, nylonowe, jutowe)
- stopery stalowe, manometry,
- podnośniki (hydrauliczne, śrubowe), siłowniki pompy,
- uchwyty do transportu, trawersy,
- złączki (aluminiumowe, stalowe),
- zawieszki (linowe, kłamrowe, stalowe, pasowe, węzłowe),
- drabiny sznurkowe.

Warunki sprzedaży określone w Regulaminie Sprzedaży oraz szczegółowy wykaz ruchomości wraz z ilością i wartością oszacowania dostępne są na stronie internetowej: www.kancelaria-adversus.pl (zakładka: „Syndyk”).

W sprzedaży!

TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza

